

Protokół Nr IV/2015
z dnia 28 stycznia 2015 roku

**Protokół Nr IV/2014
z Sesji Rady Powiatu w Kutnie z dnia 28 stycznia 2015 roku**

Posiedzeniu przewodniczył – **Marek Jankowski** – Przewodniczący Rady Powiatu

Posiedzenie rozpoczęło się o godzinie – 10:00

Zakończono o godzinie – 19:00

Obecni na posiedzeniu wg listy obecności, która stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Proponowany porządek obrad:

1. Otwarcie sesji.
2. Przyjęcie porządku obrad.
3. Podjęcie uchwał w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Kutnowskiego na lata 2015-2018.
4. Podjęcie uchwał w sprawie uchwalenia budżetu Powiatu Kutnowskiego na 2015 rok:
 - a) przedstawienie projektu uchwały budżetowej przez Przewodniczącego Zarządu Powiatu lub osobę przez niego wyznaczoną,
 - b) odczytanie opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej o projekcie uchwały budżetowej,
 - c) odczytanie opinii komisji stałych rady przez przewodniczących komisji lub wyznaczonych członków komisji stałych,
 - d) przedstawienie stanowiska Zarządu Powiatu do wniosków zawartych w opiniach komisji stałych,
 - e) przedstawienie ewentualnych autopoprawek Zarządu do projektu uchwały,
 - f) dyskusja nad projektem budżetu,
 - g) głosowanie uchwały.
5. Podjęcie Uchwały
 - a) w sprawie zmiany Uchwały Nr 290/XLVI/14 Rady Powiatu w Kutnie z dnia 05 listopada 2014 roku w sprawie zmiany nazwy i siedziby Młodzieżowego Ośrodka Socjoterapii w Nowej Wsi.
6. Informacja o bieżącej sytuacji szpitala Kutnowskiego Szpitala Samorządowego sp. o.o. i bezpieczeństwie zdrowotnym mieszkańców Powiatu Kutnowskiego.
7. Informacja Przewodniczącego Rady Powiatu w Kutnie oraz Starosty Kutnowskiego i Zarządu Powiatu w Kutnie o działaniach w okresie międzysesyjnym.

8. Interpelacje i zapytania.
9. Sprawy różne.
10. Zakończenie obrad

Ad. 1

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Otwieram obrady IV sesji Rady Powiatu w Kutnie. Serdecznie witam Państwa Radnych, witam gości zaproszonych oraz przedstawicieli masmediów. Stwierdzam, że na 21 Radnych na Sali obecnych jest 21, zatem sesja jest prawomocna do obradowania i podejmowania uchwał.

Ad. 2

Marek Jankowski:

Punkt drugi, Szanowni Państwo, dzisiejszych obrad – porządek obrad. Czy są uwagi co do niego i propozycje? Proszę bardzo, Pan Serenda.

Bartosz Serenda:

Dziękuję Panie Przewodniczący, ja mam jedno zapytanie i jeden wniosek. Może zacznę od wniosku. Na poprzedniej sesji jeden z Radnych zaproponował dyskusję o szpitalu. Ja wówczas tą dyskusję zamknąłem sugerując żeby na następnej sesji, na osobnej sesji, kiedy Zarząd będzie po Zgromadzeniu Wspólników, kiedy będzie miał po prostu więcej informacji żeby porozmawiać o szpitalu. I wówczas tak się umówiliśmy na sesji z Panem Starostą, że na następnej sesji ten porządek będzie. Tego porządku widzę że nie ma, przez tą nieuwagę dlatego bym bardzo prosił, żeby ten punkt uwzględnić czyli Informacje o bieżącej sytuacji w Szpitalu. A zapytanie mam dotyczące punktu - sprawy różne. Chciałem zadać pytanie Pani Dyrektor Urzędu Pracy i w związku z tym jeśli nie ma na Sali, jest, to bym bardzo prosił a by w sprawach różnych zadać te kilka pytań. Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo Pan Radny Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Panie Przewodniczący, Szanowna Rado. Zgadzam się z moim przedmówcą, ale ten punkt chciałbym doprecyzować, dlatego że nie tylko sama sytuacja w Kutnowskim Szpitalu Samorządowym, ale i bezpieczeństwo zdrowotne Powiatu Kutnowskiego. Bo jest to z tym związane. Są niepokoje, tym bardziej, że coraz częściej słyszymy takie głosy, że tutaj ludzie w kolejkach mówią, że za Debicha szpital zdycha, za Debicha powiat zdycha. No to chciałbym żebyśmy wyszli naprzeciw tym głosom i pewne wątpliwości rozwiali, bo to jedno z drugim się wiąże. Tu nie chodzi o sama sytuację wewnątrz Kutnowskiego Szpitala, ale oczywiście dbamy o bezpieczeństwo zdrowotne mieszkańców Powiatu Kutnowskiego, co się z tym wiąże, jakie są tego konsekwencje. Dlatego owszem zgadzam się co tu przedmówca powiedział, jednocześnie z

rozszerzeniem tej informacji o bezpieczeństwo zdrowotne mieszkańców Powiatu Kutnowskiego, bo to rodzi powiedzmy, pewne skutki. Tym bardziej, że dowiadujemy się z informacji internetowych i tu przekazów medialnych, że ma być zlikwidowany oddział neurologiczny i też chcemy na ten temat porozmawiać jakie to będzie miało, powiedzmy skutki dla naszych mieszkańców, jakie powiedzmy konsekwencje itd. Chcielibyśmy porozmawiać na temat nowych władz. Chodzi o Radę Nadzorczą, o ich wiadomości, kompetencje. Bo to też się wiąże z funkcjonowaniem Kutnowskiego Szpitala Samorządowego. Także chciałbym żebyśmy na te pytania odpowiedzieli, nie tylko na temat samej sytuacji jaka jest wewnątrz szpitala. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo, Pan Radny Ziółkowski.

Wojciech Ziółkowski:

Panie Przewodniczący, ja chciałem zgłosić wniosek o wprowadzenie do porządku obrad projektu uchwały Rady Powiatu w Kutnie w sprawie wygaśnięcia mandatu Radnego. Mam tutaj zebranych 7 podpisów, także chciałem na ręce Pana Przewodniczącego złożyć to pismo jeżeli mogę.

Marek Jankowski:

Poproszę. Czyli mamy dwa wnioski o wprowadzenie uchwał. Przepraszam, jeden o wprowadzenie uchwały drugi o wprowadzenie dodatkowego punktu. W kolejności zgłoszeń, Szanowni Państwo proponuję w punkcie 5) czyli po budżecie. Jeszcze jest jeden wniosek co do porządku obrad? Proszę Pan Jacek Urbaniak.

Jacek Urbaniak:

Panie Przewodniczący, ja ma takie pytanie, na ten wniosek grupy Radnych to dotyczy grupy Radnych czy to jest jakby pokłosie prac Komisji Rewizyjnej?

Marek Jankowski:

Widzę że tutaj są nie tylko podpisy Komisji Rewizyjnej. Jest to wniosek grupy Radnych. Czyli to co wcześniej powiedziałem, Szanowni Państwo, w punkcie 5). W uchwałach tak? W punkcie 6) byłby punkt Informacja na temat sytuacji w Krajowej Spółce Samorządowej Szpital Kutnowski i bezpieczeństwie zdrowotnym mieszkańców Powiatu Kutnowskiego. Możemy się zgodzić na takie sformułowanie tego punktu? Kto z Państwa Radnych jest za przyjęciem tego punktu do dzisiejszych obrad, proszę o podniesienie ręki do góry? Dobrze, dziękuję bardzo. Szanowni Państwo, i propozycja drugiej zmiany – Uchwała w sprawie wygaśnięcia mandatu Radnego. *Pismo stanowi załącznik.* Pani Mecenas, czy wniosek spełnia wymogi formalne bo nie widzę pieczętki tutaj także?

Dorota Wiosetek:

Stosownie do ustawy o samorządzie powiatowym zmiana porządku obrad może nastąpić w sytuacji, jeżeli za taką zmianą będzie grupa głosujących bezwzględna większością ustawowej składu rad, to po pierwsze. Sam wniosek o podjęcie uchwały,

co wynika z naszego statutu, musi legitymować się stanowiskiem grupy co najmniej 5 Radnych bądź też Komisji. No takie są wymogi formalne tego wniosku.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Czyli zrozumieli Państwo. Wymogi te tutaj zostały spełnione. W takim razie pytam Państwa, kto z Państwa Radnych, byłaby to kolejna Uchwała czyli w punkcie 5) Uchwała. Przepraszam, Pan Radny Kłopotowski jeszcze.

Konrad Kłopotowski:

Panie Przewodniczący, ja tu ostrzegam Pana żeby tu jakiś zabiegów nie stosować, że ten wniosek nie przejdzie. On powinien być w dzisiejszych obradach sesji, dlatego że.

Marek Jankowski:

Ale ja go poddaje pod głosowanie. Ja go nie blokuję, przepraszam.

Konrad Kłopotowski:

Ale ja już wiem, jak to będzie wyglądało, bo tym bardziej, że członkowie Komisji Rewizyjnej koalicji z ograniczoną odpowiedzialnością byli przeciwni temu. W związku z powyższym, można się spodziewać jaki będzie wynik tego głosowania, tym bardziej, że taka skarga wpłynęła i na Pana ciąży obowiązek żeby w odpowiednim czasie tą skargę czy tą informację przekazać Komisji Rewizyjnej. Pan tego nie zrobił więc to świadczy o złej pracy Rady, na której Pan stoi czele tej Rady, prawda? W związku z powyższym, ja uważam że powinien ten punkt znaleźć się dziś na sesji i po to żeby Pan miał możliwość odczytania tej informacji, zapoznania pozostałych Radnych z tą sytuacją i wtedy jak zagłosuje Rada, trudno. Natomiast nie żeby na samym początku doprowadzić do sytuacji że ten punkt nawet nie stanie na sesji i to byłby pewien precedens. Także faktycznie, ja tu ostrzegam tu Pana Przewodniczącego przed takim zabiegiem bo stawia Pan to, siebie powiedzmy w bardzo złym świetle, że jest Pan powiedzmy Przewodniczącym nie wszystkich Radnych tylko powiedzmy koalicji radzących.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Zapewniam Pana, że nie zamierzałem nic utajniać, jeśli o to chodzi, ale procedura jest taka jaka jest.

Konrad Kłopotowski:

Będę się przyglądał jak Pan głosuje.

Marek Jankowski:

Szanowni Państwo, mamy, byłby to punkt 6) w takim układzie, tak? A bo to ma być uchwała. Punkt 5b) w sprawie stwierdzenia wygaśnięcia mandatu Radego. Szanowni Państwo, kto z Państwa Radnych jest za wprowadzeniem tego punktu do porządku obrad jako punktu oddzielnego, proszę o podniesienie ręki do góry? Dziękuję bardzo, 9 za. Kto jest przeciwny? Dziękuję bardzo. Kto się wstrzymał? Nie widzę. Stwierdzam, że przy 9 głosach za i 12 głosach przeciwnych ten punkt nie zostanie wniesiony do porządku obrad, natomiast sprawą tą zajmiemy się w sprawach różnych.

Oczywiście wszystkie pisami kolejności zostaną odczytane. I obie strony, mam nadzieję, będą usatysfakcjonowane. Szanowni Państwo, w związku z tym, iż wprowadziliśmy jeden punkt do porządku obrad, to wzorem poprzednich sesji, nie głosujemy tego porządku.

Ad.3

Marek Jankowski:

Przechodzimy do punktu 3). Podjęcie uchwał w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Kutnowskiego na lata 2015-2018. projekt uchwały otrzymaliście Państwo, wraz z dokumentami na sesję. Projekt wraz z autopoprawką był omawiany na posiedzeniach Komisji. I tak, Komisja Rewizyjna 4 głosami za i 2 wytrzymującymi się zaopiniowała go pozytywnie, Komisja Edukacji, Kultury i Bezpieczeństwa Publicznego 5 głosów za a więc również pozytywnie, Komisja Budżetu i Finansów 5 głosy za również pozytywnie, Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia 3 głosy za również pozytywnie, Komisja Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Aktywizacji Rynku Pracy 5 głosów za i 1 wstrzymujący się. Szanowni Państwo, czy przedstawiamy te uchwałę, czy są pytania jeszcze do niej? Skoro nie ma pytań, Szanowni Państwo, kto z Państwa Radnych jest za podjęciem wyżej wymienionej uchwały, proszę o podniesienie ręki do góry? Dziękuję bardzo. Kto jest przeciwny? Nie widzę. Kto się wstrzymał? Również nie widzę. Stwierdzam że w wyniku głosowania przy 21 głosach za, bez głosów przeciwnych i wstrzymujących, Rada Powiatu podjęła Uchwałę nr 27/IV/15 w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Kutnowskiego na lata 2015-2018.

Ad.4

Marek Jankowski:

Punkt 4) dzisiejszych obrad. Jest to podjęcie uchwał w sprawie uchwalenia budżetu Powiatu Kutnowskiego na 2015 rok. Bardzo proszę o przedstawienie budżetu Przedstawiciela Zarządu powiatu. Proszę bardzo, Panie Starosto, Pani Skarbnik.

Jolanta Anioł:

Pismo stanowi załącznik. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Szanowni Państwo, podpunkt 4b) dzisiejszych obrad, dalej debata budżetowa. Jest to odczytanie opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej o projekcie uchwały budżetowej. Proszę o odczytanie Pana Wiceprzewodniczącego, Pana Andrzeja Karniszewskiego.

Andrzeja Karniszewskiego:

Pismo stanowi załącznik.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Kolejnym punktem debaty budżetowej są opinie Komisji Rady Powiatu. Prosiłbym teraz Przewodniczących poszczególnych Komisji o odczytanie

swoich opinii. Proszę Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Pana Wojciecha Ziółkowskiego.

Wojciech Ziółkowski:

W sprawie uchwalenia budżetu Powiatu Kutnowskiego na 2015 r. wraz z autopoprawką. Za 4 głosy, przeciw 0, wstrzymujących się 2 głosy. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Poproszę teraz Pana Bartosza Serenda, Przewodniczącego Komisji Edukacji, Kultury i Bezpieczeństwa Publicznego.

Bartosz Serenda:

Dziękuję bardzo za głosowanie na Komisji Edukacji w dniu 20 stycznia 2015 r. w sprawie uchwalenia budżetu Powiatu Kutnowskiego na 2015 r. wraz z autopoprawką. Komisja głosowała 5 za, przeciw 0, wstrzymujących się 0. Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:

Dziękuję. Teraz proszę Pana Jacka Urbaniaka Przewodniczącego Komisji Społecznej i Zdrowia.

Jacek Urbaniak:

Głosowanie na Komisji Społecznej i Zdrowia w dniu 20 stycznia 2015 r. w sprawie uchwalenia budżetu Powiatu Kutnowskiego na 2015 r. wraz z autopoprawką. Komisja głosowała 3 za.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Teraz Pan Robert Fabijański Przewodniczący Komisji Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Aktywizacji Rynku Pracy.

Robert Fabijański:

Głosowanie na Komisji Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Aktywizacji Rynku Pracy w sprawie uchwalenia budżetu Powiatu Kutnowskiego na 2015 r. przebiegało 5 głosów za, 1 wstrzymujący.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. I Pan Zdzisław Góreczny, Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów.

Zdzisław Góreczny:

Uprzejmie informuję że w dniu 21 stycznia 2015 r. odbyło się posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Rady Powiatu w Kutnie, w którym uczestniczyli członkowie Komisji oraz Przewodniczący wszystkich Komisji stałych Rady Powiatu w Kutnie lub osoby wyznaczone. Komisja stwierdziła, że budżet zabezpiecza prawidłowe funkcjonowanie Starostwa Powiatowego w Kutnie i podległych mu jednostek pod względem finansowym. Komisje nie wniosły zmian do budżetu Powiatu w Kutnie na 2015 r. Komisja Budżetu i Finansów proponuje przyjąć budżet na 2015 r. wraz z

autopoprawkami w kształcie przedstawionym przez Zarząd Powiatu. Jednocześnie Komisja wnosi do Zarządu Powiatu o podjęcie działań w celu pozyskiwania środków zewnętrznych, środków finansowych ze źródeł zewnętrznych. Komisja pozytywnie 5 głosami za zaopiniowała projekt uchwały w sprawie uchwalenia budżetu na 2015 r. wraz z autopoprawką. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Kolejny podpunkt debaty budżetowej Szanowni Państwo to jest 4d) czyli połączony z punktem 4e) czyli przedstawienie stanowiska Zarządu Powiatu do wniosków zawartych w opiniach komisji stałych oraz przedstawienie ewentualnych autopoprawek Zarządu Powiatu do projektu uchwały. Uchwały na Komisjach były omawiane co prawda z autopoprawką proponowaną przez Zarząd. Proszę Pana Starostę o zabranie głosu.

Krzysztof Debich:

W związku z tym nie ma potrzeby ustosunkowania się.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Szanowni Państwo punkt. Pan Starosta powiedział, że nie było wniosków także nie było dodatkowych autopoprawek i Zarząd nie musiał się ustosunkować. Kolejny podpunkt to jest podpunkt 4f) szanowni Państwo. Dyskusja. Nim ją rozpoczniemy jeszcze mamy dwie zewnętrzne opinie o budżecie. Pierwsza jest to opinia Związku Nauczycielstwa Polskiego. *Pismo stanowi załącznik*. Druga opinia. Opinia Regionalnej Izby Gospodarczej w Kutnie. *Pismo stanowi załącznik*. Szanowni Państwo, jest tutaj również odpowiedź Zarządu Powiatu. *Pismo stanowi załącznik*. Szanowni Państwo, jesteśmy w trakcie debaty budżetowej. Proszę o zgłaszanie uwag. Proszę bardzo, zapraszam do dyskusji. Pan Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Panie Przewodniczący, Szanowna Rado. Usłyszeliśmy projekt uchwały odnośnie budżetu na rok 2014, 2015, który był przygotowany 10 listopada 2014. chciałem przypomnieć że w tym okresie czasu była przygotowana strategia na kolejne lata 2014-2020 i jak widać, z tego co tu Przewodniczący przeczytał, że to nijak się ma do tej uchwały budżetowej. Dlatego jest szereg powiedzmy zmian jakie są wprowadzone inne zadania do strategii na lata 2015-2020 w związku z powyższym będą powiedzmy jakieś ruchy finansowe. W związku z powyższym chciałbym żeby Pani Skarbnik powiedziała, odpowiedziała nam, bo Starosta na pewno nie jest w stanie jak to się będzie miało do tej uchwały. Czy my będziemy podejmować kolejne uchwały żebyśmy powiedzmy w paragrafach te pieniądze przesuwali czy wtedy ten budżet będzie realistyczny, bo z tego wynika że nie. Tym bardziej że w tym czasie żeśmy skrupulatnie liczyli wszystko aby ta, ten budżet był realny. Ponieważ zmieniły się okoliczności, jest inny Zarząd, który ma swoje jakieś tam prerogatywy mianowicie zmienił schemat organizacyjny i z tego co widać zmienił też pewne priorytety jeśli chodzi o strategię. Tutaj w sposób taki enigmatyczny przedstawił nam tu Pan Przewodniczący, ale jak to się będzie miało do realizacji tego budżetu, bo to są koszty. O niektórych przedsięwzięciach żeśmy praktycznie nie wiedzieli. Była powołana

komisja, temat miał być zakończony. Czyżby okazało się że data powiedzmy przyjęcia tzn. przygotowania budżetu 10 listopada 2014 robimy taka rzutkę na rok 2015. po uchwaleniu zrobimy z budżetem co będziemy mogli. Więc jaki jest sens żebyśmy przyjmowali budżet poprzedniego Zarządu a obecny Zarząd i tak ten budżet zdemoluje. Bo to już jest zapowiedź że będzie zmiana strategii na kolejne lata, kolejne inwestycje. W związku z powyższym skąd na to środki, bo podejrzewam, że za tymi propozycjami też Ida jakieś powiedzmy środki, to nie małe. Skąd na to będą pieniądze? Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję. Proszę, Pan Starosta chciałby się odnieść.

Krzysztof Debich:

Proszę pokierować pytania do Zarządu Powiatu, a my będziemy decydować, kto będzie odpowiadać. Taki jest układ. Zarząd Powiatu-Rada Powiatu. Ale pytanie jest rzeczywiście doskonałe, świetne. Dotyczące strategii Powiatu, której nie mamy tzn. nie została przyjęta uchwała Rady Powiatu. Stan prac nad strategią, powiem tak, Przewodniczącym tego zespołu był Wicestarosta Kłopotowski, powinien wiedzieć, że nie ma uchwały Rady Powiatu zatwierdzająca strategię. Jest delikatnie rzecz mówiąc, niewystarczający do tego, żeby przedstawić Państwu Uchwałę Rady Powiatu. Będziemy się spieszyć z praca tego zespołu, przeprowadzimy zmiany do diagnozy, bo tam są błędy oczywiste. Jedna z takich rzeczy powiem Państwu że kopiuj-wklej się zrobiło i tam o Zduńskiej Woli było coś napisane w prognozie, więc musimy to pozmieniać. Jest niewystarczające do oceny przyszłych celów które będą wyznaczone. W diagnozie są pomyłki słabych, mocnych stron, szans i zagrożeń. Do wyboru, wymiennie, nie w tych miejscach jest to powpisywane, co wydaje mi się każdy student europeistyki powinien wiedzieć. Myślę też, że wyznaczenie celów, jako wypisanie elementów, same cele, ale nieopisanie co się dzieje w tym celu, jak będziemy dążyć do realizacji tego celu to jest ewidentna nedoróbka. Nie ma wyznaczonych wskaźników, mierników realizacji strategii rozwoju, w związku z tym takiego dokumentu, na takim etapie nie można brać pod uwagę przy budżecie. Jeżeli zaś chodzi o te projekty, które się pojawiają, będziemy musieli je pozmieniać. Bo nie sądzimy, żeby powiat, wszedł w inwestycje infrastrukturalne zapisane w tym projekcie tego dokumentu czyli, kupował ziemię i uzbierał w infrastrukturę. Więc musimy to poczyścić, będziemy pracować w zespole tak żeby Państwu przedstawić, jeszcze przed przegłosowaniem do konsultacji całą tą strategię. Jeszcze jedna uwaga. Oczywiście, że w przyszłości budżet musi być konstruowany pod realizację strategii w której Pan Radny ma 100% racji, pod warunkiem wszakże, będzie to zatwierdzone uchwałą Rady Powiatu, a my będziemy mogli sprawozdawać, co z tego się udało zrealizować i będziemy dążyć do tego żeby sprawozdanie z realizacji strategii pojawiało się w przyszłości przy sprawozdaniu z realizacji budżetu. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Pan Radny Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Ad vocem. Akurat Pan Starosta ma ten komfort, że ta strategia nie została uchwalona, to prawda ale to nie jest moja wina, tylko pewna grupa ludzi o tym zadecydowała, żeby nie została uchwalona przez to dzisiaj po prostu pokutujemy i zgadzam się. Możesz zrobić z tą strategią co chcesz. Możesz ją skrytykować, chociaż też byłeś Radnym, chociaż w tych konsultacjach brałeś udział i dziwne że wtedy ci wszystko pasowało, a dzisiaj ci nie pasuje. To jest jedna powiedzmy uwaga. Ja rozumiem że robicie tą strategię pod siebie, pod, powiedzmy koalicję. Nie koniecznie pod potrzeby i inna rzeczą by było gdybyś krytykował kogoś, powiedział że w tym punkcie itd., uważam że nie potrzebnie poszliśmy w kierunku takiej inwestycji, powinniśmy pójść w takie inwestycje. Ale dzisiaj nie rozmawiamy na temat strategii. Rozmawiamy na temat budżetu. Ja zwróciłem uwagę, że w stosunku do poprzedniego budżetu jaki był przygotowany do uchwalenia, są duże różnice i to będzie skutkowało że budżet w tym kształcie, który uchwalimy diametralnie się zmieni. Poza tym sam fakt że zmienia się schemat organizacyjny, to też skutkuje, że ten budżet, który dzisiaj będzie uchwalany jest nierealistyczny i tu nawet o tym nie ma mowy. No więc budżet nad którym się dziś pochylamy jest, Zarząd Powiatu w Kutnie z dnia 10 listopada 2014 r. ten budżet na 2015. Dzisiaj mamy 28 stycznia 2015 więc poszły pewne decyzje które czymś skutkują i o tym bym chciał żebyśmy porozmawiali a nie o tym, że ktoś robił sobie prywatne wycieczki to co było 2014.

Marek Jankowski:

Tzn. Panie Radny, prosiłbym o sprecyzowanie tych dużych zmian w budżecie żeby Pan Starosta czy Pani Skarbnik mogli się odnieść między tym 10 listopada a tym co będziemy dzisiaj uchwalać. W którym miejscu te zmiany są, prosiłbym o takie konkretne pytania.

Konrad Kłopotowski:

To co Pan przeczytał, że będą zmiany ze względu na strategię tak? I tam Pan wymieniał hala itd., itd. I to czymś powiedzmy będzie skutkowało. Pyzatym jest inny schemat organizacyjny. Ja się już na poprzedniej sesji pytałem, jak to będzie się miało do budżetu. Nie ma dzisiaj żadnej wzmianki. Miało być na dzisiaj przygotowane. Okazuje się że nie ma, zaraz. Stworzono nowe stanowisko. Pytałem ile będzie kosztowało obecny Zarząd i ile będzie kosztowała zmiana organizacyjna bo zmieniono schemat organizacyjny, zmieniono jednostki. Dołożono kilka tam powiedzmy, rozbudowano je. Wiec to czymś skutkuje. Finansami. To nie jest tylko radosna twórczości na papierze, to skutkuje, ma skutek finansowy i o to mi chodzi, bo dzisiaj nawet, gdy będzie ta zmiana o 100 zł, 1000zł, 10 000 , 1000 000 to co by nie powiedzieć jest to zmiana.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, Pan Starosta.

Krzysztof Debich:

Ja rozumiem, że Pan Radny Kłopotowski wyrąbuje sobie przestrzeń do głosowania przeciw budżetowi, który sam przygotował. No proszę bardzo dalej to mówić tylko, że na poprzedniej sesji mówiliśmy o wynagrodzeniach i nie chciałbym się powtarzać i odsyłam Pana Radnego do protokołu tam są zawarte wszystkie uwagi, że to jest w

ramach budżetu zrobione, nie będzie zwiększenia, uruchomiliśmy proces zatrudniania w ramach projektów europejskich a w tym przypadku z mechanizmu norweskiego, jest ten projekt przyjęty i szukamy szansy tutaj wynagrodzeń i tylko te ruchy są tutaj do zrobienia. Będziemy się starali prowadzić wszystko bardzo oszczędnie, w ramach tego budżetu, który był przygotowany ale tak by postarać się zwiększyć efekty. Co do zmian, które są wprowadzone do budżetu, jak to mówi Pani Skarbnik, zmiany, które wynikają tutaj ze zdarzeń, które zajądą z umów, przepisów itd. itd. o są takie zmiany tak naprawdę kosmetyczne. Więc nic się tu nie dzieje. Trudno byłoby wprowadzać tu jakieś nowe elementy. Nie chcieliśmy psuć tu budżetu, który był zrobiony, dlatego zupełnie spokojnie przedstawiamy przy kosmetycznych zmianach ten budżet Państwu, tak jak on wygląda. Co do zaś robienia koalicji, koalicja robi pod siebie. W tym myśleniu widzę tak naprawdę pokazanie publiczne jak filmu na ekranie, sposób myślenia Pana Radnego. My nie uważamy i nie zgadzamy się z tym że koalicja ma robić strategię rozwoju pod siebie, ponieważ my powołani jesteśmy przez ludzi i w związku z tym pracować w zespole. I tak żeby wysłuchać zdania ludzi, które są elementy, które uważają, które są ważne, rozumiem ten element partycypacji społecznej był na zespole w którym uczestniliśmy, ale efekt tej pracy proszę Państwa jest taki, że po tym zespole, pojawiają się zapisy elementy celów w strategii i paradoks powiem wam więcej jest taki że członkowie zespołu, który był powołany przez poprzedni Zarząd Powiatu nie wiedzieli co jest tam zapisane, bo nie dostali projektu tej strategii i dopiero teraz następuje ta zmiana. Także chciałbym wyraźnie powiedzieć. Zastanawialiśmy się mocno jak wprowadzić element partycypacji społecznej, oceny tego co zostało już zrobione, odrzuciliśmy ten wydatek potrzebny na program oddziaływania na środowisko, które w przypadku strategii lokalnej w zasadzie nie jest potrzebny. Przyjęliśmy założenie, że więcej takiego przypadku, przy budowie strategii zatrudniania firmy zewnętrznej nie będzie, ponieważ będziemy wykonywać to sami, a jeżeli pojawi się szansa dlatego zmiany musimy wprowadzić, a niestety musimy zapłacić proszę Państwa. Jakby za całości tego zadania, przygotowania strategii. Więc będziemy uciekać tak naprawdę od tych firm. Myślę, że będziemy dobrze spożytkowywać pieniądze, które o ile były przewidziane w budżecie na działania firm zewnętrznych żeby wykonać to własnymi siłami na przyszłość. Tu jakaś oszczędność powinna się pojawić w tym realizacji strategii. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Pan Radny Drabik.

Marek Drabik:

Na stronie powiatu o planowanym przetargu na posesję prawdopodobnie na Kościuszki, jest wpisane Kościuszkową. Chciałbym zapytać czy pozytywnie zakończony przetarg skutkować będzie zwiększeniem budżetu. Jeżeli tak to Zarząd ma jakieś plany do wykorzystania tych środków? Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Proszę Pana Starostę.

Krzysztof Debich:

Przepraszam, chciałem właśnie zapytać. Kościuszki 4 to jest jako przykład realizacja przyjętych rozwiązań Zarząd Powiatu i bieżąca pewne przetargi. Nie ma tego w budżecie jako dochód rozumiem, nie jest to przewidywane. 4 przetargi były już nieudane więc prowadzenie do projektu budżetu jako jakiś tego typu elementów nie jest niezbędne. Jeżeli są inne zadanie, które będą pojawiać się przetargi to musimy pamiętać, jako efekt odbity mamy np. Skłodowskiej 15 mamy tam przystępować do przetargu, ale to jest wykonywanie zadania z administracji rządowej i to będzie tylko 25% dla nas jako przychód. Na potrzeby nasze, które potrzebujemy na dzisiaj to naprawdę są potrzebne mln zł. i te drobne przetargi nie wpłyną na zmianę strategii. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Pan Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Chciałbym się w tym punkcie dopytać, czemu taka decyzja jest podjęta, dlatego że jest to majątek Powiatu. Czy czyżby np. dochody z tytułu najmu, czynszu, podatku były zbyt niskie?

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Proszę Pan Starosta.

Krzysztof Debich:

Nie ma w tym przypadku nic złego. Jest stosowna uchwała Rady i postępujemy zgodnie z uchwałą Rady.

Marek Jankowski:

Dziękuję. Pan Kłopotowski jeszcze.

Konrad Kłopotowski:

Proszę przybliżyć, jaki to jest majątek, jakie po prostu wpływy z tego do budżetu Starostwa Powiatu wpływały z tej nieruchomości i dlaczego już wyzbywamy się majątku?

Krzysztof Debich:

Mówimy o Skłodowskiej czy Kościuszki?

Konrad Kłopotowski:

Mówimy w tym momencie o Kościuszki 4.

Krzysztof Debich:

Kościuszki 4? Nie ma takiej nieruchomości.

Konrad Kłopotowski:

Na BIP-ie jest.

Krzysztof Debich:

4?

Marek Jankowski:

Może chodzi o obręb podatkowy a chodzi o nieruchomość pod innym numerem. Tak podejrzewam.

Krzysztof Debich:

Kościuszki. Jak mi tutaj Pani Skarbnik podpowiada, jest to obręb geodezyjny Kościuszki a to jest Skłodowskiej 15 no bo ja to łączę od razu. Skłodowskiej, zadania administracji rządowej. Nieruchomość przejęta po komorniku, która idzie do sprzedaży, wykonujemy zadanie zlecone. Po sprzedaży odprowadzamy dochód do wojewody, 25% zostaje u nas.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Pan Radny Drabik.

Marek Drabik:

Chciałem dopytać o informacje dotyczące planu jaki Pan Starosta z Zarządem założył sobie, który będzie realizował tej umowy koalicyjnej tak zwanej. Czy są już jakieś efekty działań a jeżeli tak czy jakieś środki w budżecie na te działania został zwiększone. Czy tak jak Pan mówi poruszacie się w tym budżecie, który mieliście?

Marek Jankowski:

Proszę bardzo, Pan Starosta.

Krzysztof Debich:

W tym budżecie, który mamy jesteśmy przygotowani na to co uzgodniliśmy, że będziemy robić strategię dostosowania szkół do potrzeb rynków pracy, że wykonamy własnymi siłami, ale ostatnio pojawiło się światelko w tunelu bo w programie operacyjnym „Polska Cyfrowa” tam są jakieś możliwości wykorzystania środków na tworzenie strategii ze środków zewnętrznych w procentach w związku z tym będziemy sprawdzać czy możemy to pozyskać. Musieliśmy niestety odłożyć sprawy związane ze strategią rozwoju systemu ochrony zdrowia na obszarze Powiatu Kutnowskiego no z wiadomych przyczyn. Jest Zarząd przymusowy, musimy się uporać z tą sytuacją. Trudno będzie rozmawiać jakby o przestrzeni dalszego rozwoju. Co do programu rozwoju drogownictwa jakbym to powiedział czyli przygotowaniu planu inwestycji na drogi no to jest długa praca, bo musimy tak naprawdę zrobić monitoring tych wszystkich dróg, które są, które mam wrażenie że o ile są to było robione za pomocą przejazdu, bo chcemy mieć zdefiniowane co na tych drogach się dzieje jaki jest stan techniczny tych dróg, jakie jest oznakowanie więc to będzie trwało bo tych dróg jest rzeczywiście mamy sporo i chcemy żeby wydział drogownictwa się tym zajął. To są te główne elementy, które my ustaliliśmy jak już Pan Rady powiedział o koalicji. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Proszę, Pan Radny Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Chyba w ubiegłym tygodniu członek Zarządu ds. edukacji wypowiadał się o pilnym powołaniu, utworzeniu zawodów tutaj w powiecie kutnowskim. Chciałem dowiedzieć się o jakie zawody tu priorytety będą i czy członek Zarządu zdaje sobie sprawę jakie koszty trzeba będzie ponieść, żeby takie zawody utworzyć, które rzekomo są zawodami bardzo deficytowymi i które na rynku miałyby szanse funkcjonować, że po ukończeniu tych kierunków młodzież znajdowałaby pracę w powiecie kutnowskim. Jakie zawody miał na myśli? I ile to będzie kosztowało oczywiście powiat?

Marek Jankowski:

Proszę Pana przedstawiciela Zarządu.

Artur Gierula:

Dziękuję Panie Przewodniczący, Wysoka Rado. Jeśli mówimy o tej samej rozmowie to chyba było dla telewizji naszej tutaj tak? Dobrze, to tutaj. Chodziło przede wszystkim o funkcjonowanie tutaj rozmowie szkolnictwa zawodowego, nie były wskazywane żadne zawody. Kwestia profilowania klas leży w dużej mierze po stronie Dyrektorów i Rad Pedagogicznych. Z naszej strony, oczywiście chociażby organizowana w ostatnim czasie konferencja przy udziale również przedstawicieli i Kuratorium i OKE i Pracodawców też ma wskazać jakich kierunkach idziemy. Na ten moment jako organ nadzorujący nie wskazywaliśmy żadnych zawodów. Zostały na wniosek Rady Pedagogicznej i dyrektora wyrażona została pozytywna opinia na temat nowych kierunków, propozycji nowych kierunków kształcenia w Zespole Szkół nr 4 na Azorach z zastrzeżeniem oczywiście że ma szkoła poruszać się w obszarze do którego jest przygotowane czyli nie będzie to generowało dodatkowych kosztów.

Marek Jankowski:

Proszę, Pan Radny Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Panie Przewodniczący, Szanowna Rado. Okazuje się że jak tu padło pytanie do jakiej telewizji tzn. że tak jakby zapytakami to powiem co innego, jak zapytają Radni to też powiem co innego, jak ogólna Polska to też powiem co innego. Więc Szanowny Przedstawicielu Zarządu. No chyba coś tu jest nie tak. Jeżeli to jak zapowiadał tu hucznie Starosta, jesteście tu ekspertami, zwarta grupa która ma tu jakieś wizje, założenia. Ja was tu będę nazywał spółką z ograniczoną odpowiedzialnością, bo tak tu wszystko wygląda, tym bardziej, że Pan jest Przedstawicielem takiego ugrupowania, które szczerze powiedziawszy wycofało takie lektury, które my i nasi ojcowie, dziadowie się uczyli od wielu lat a wprowadziliście Władcę Pierścieni, Harry Potter, więc jestem po prostu zdziwiony a w zasadzie nie bo Pan po prostu nie mówi o rzeczywistości. Więc Pan buja w, powiedzmy, w kręgu Władcy Pierścieni i tu ja się nie dziwie, dlatego pytam się o jakie profile, o jakie zawody tu chodzi. Tym bardziej, z tego co widać, z tego co Pan przedstawił, nie ma Pan zielonego pojęcia co się na Kutnowskim Powiatowym rynku dzieje i jakie powiaty funkcjonują i to jest całe

nieszczęście tego wszystkiego. Natomiast to skutkuje pewnymi kosztami, bo z jednej strony daje Pan jakieś złudne zapowiedzi, że coś powstanie, że coś się zmieni a tak za tym tak naprawdę nie idzie tylko będzie to generowanie kosztów. Żeby się nie okazało tak że będą jakieś sztuczne klasy po to żeby dla swoich tam koleśków znaleźć powiedzmy kolejne godziny , natomiast to nie będzie z pożytkiem dla młodzieży, która będzie chciała ukończyć powiedzmy taką szkołę i faktycznie znaleźć tu sobie miejsce w Powiecie Kutnowskim czy jakieś powiedzmy znaleźć zatrudnienie . proszę mi powiedzieć z czego to wynikało? Z jakieś analizy, diagnozy czy to jest Pana jakieś przemyślenie, bo Pan już na samym początku, do jakiej telewizji ja to mówiłem. To Pan nawet nie wie o co tak naprawdę został Pan zapytany? Tym bardziej, że szumnie Pan zapowiadał, że powstaną jakieś nowe zawody. Jakie? Nie umie Pan odpowiedzieć. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Przedstawiciel Zarządu Pan Starosta, tak? Proszę bardzo.

Krzysztof Debich:

Ja bym chciał tylko żebyśmy dyskutowali tak normalnie o problemach, bo problem jest taki, że mamy 100 dzieciaków mniej na ten rok to wszyscy nauczyciele wiedzą czym to skutkuje, jaki jest problem. I członek Zarządu zajmuje się tymi problemami i naprawdę musi się na to bardzo przyglądać. I się przygląda temu wszystkiemu. A powiedzenie publiczne że Pan nie ma elementarnej wiedzy jest naprawdę obraźliwe i bym prosił Pana Radnego o nie stosowanie tego typu chwytów merytorycznych. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Pan Radny Kłopotowski. Szanowni Państwo, proszę o spokój. Pan Radny Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Panie Przewodniczący, rzeczą wiadoma jest że kończy się rok szkolny i potem się szuka powiedzmy godzin dla nauczycieli. Taka niestety jest powiedzmy prawda. Dzisiaj się już dowiadujemy że jest o kolejne 100 osób, które będzie brakowało uczniów. Jest to problem i uważam że tu nie ma co się obrażać, tym bardziej, że każde rozwiązanie które w sposób pozytywny rozwiąże tą sprawę jest jak najbardziej wskazany. Jeżeli tym bardziej członek Zarządu, no jest to przedstawiciel organu wypowiada się publicznie to znaczy że jakieś przemyślenia są, jakieś decyzje w tym kręgu zostały podjęte i proszę tu uciszyć tą Panią z tej opinii publicznej bo chyba jej najbardziej potrzebny pewny ten lekarz , ten psychiatra o którym ona mówi, bo szczerze powiedziawszy społeczeństwo od nas oczekuje pewnych rozwiązań, oczekuje, bo przede wszystkim ta sytuacja, która w tej chwili jest to sytuacja patowa. Ty bardziej proszę zobaczyć jak wygląda statystyka. Młodzież z Powiatu Kutnowskiego ucieka. Niedługo okaże się, że staniemy przed takim dylematem że będziemy musieli jakąś szkołę zlikwidować i co wtedy będzie. A młodzież, jeżeli nie możemy pozyskać z Powiatu Kutnowskiego, to trzeba czymś zachęcić z innych powiatów. Tak jak to robią inne powiaty i w tym kierunku nic się nie robi, a trzeba i tu

Artur nie masz co się obrażać bo przyjdą do Ciebie znajomi koledzy i powiedzą- Artur godziny. A ty skąd weźmiesz godziny? Tak to będzie wyglądało. Ja się pytam pod kogo ty to robisz? Pod publikę? Czy faktycznie chcesz naprawdę ten problem tych szkół zawodowych tu rozwiązać. Bo póki co to ja widzę, że to jest robione pod publikę. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję. Proszę, Pan Radny Gierula chciał się odnieść.

Artur Gierula:

Bardzo dziękuję. Jeśli chodzi o Władcę Pierścieni, bardzo fajna książka. Jeśli mówimy o sytuacji, którą Pan Radny zdiagnozował chciałem powiedzieć że 4 lata temu sygnalizowałem ten problem a wtedy kiedy on się zaczynał, myślę że jestem jedna z osób, która może z czystym sumieniem powiedzieć że szukałem rozwiązań, być może nie znalazłem wsparcia na tym obszarze. Oczywiście niż demograficzny powoduje to że szkół w ciągu roku dwóch czy trzech nie zapełnimy uczniami. Za każdym uczniem idzie subwencja oświatowa co przekłada się na funkcjonowanie poszczególnych placówek, które ponoszą koszty stałe, rosnące. Jeśli mówimy o działaniu pod kogoś to wymaga rozwiązań strukturalnych, instytucjonalnych o których nie wiem, może Pan Radny chce straszyć że zamykanie szkół w ogóle nie pojawia się w dyskusjach . W ogóle. Natomiast ile godzin będzie miał nauczyciel, kto zostaje w placówce zatrudniony. Chciałbym przypomnieć że to są prerogatywy dyrektora i to on musi kontrolować również w zakresie przygotowania i pedagogicznego i merytorycznego kadry, która pozostaje do dyspozycji w jego konkretnej placówce. Jeśli nie uda się w sposób przy pomocy łączenia etatów, jeśli nie uda się zapewnić odpowiedniej ilości godzin konkretnym nauczycielom, to niestety dyrektor będzie musiał podejmować decyzje przewidziane w prawie oświatowym, ale to jest jego suwerenna decyzja. My natomiast odpowiadamy za funkcjonowanie całości i tutaj jeszcze raz powiem. Nie ma czegoś takiego o czym Pan Radny wspomina, że będziemy, sugeruje będziemy zamykać szkoły, nie. Jeśli chodzi natomiast o kwestie zawodów, to zostały zaproponowane w Zespole Szkół nr 4 takie nowe profile jak technik klimatyzacji chociażby i technik chłodnictwa i to są rzeczy które Rada Pedagogiczna i Dyrektor wezmą pod uwagę i najprawdopodobniej będą miały odzwierciedlenie w naborze elektronicznym tudzież uzna takie kierunki za atrakcyjne to się okaże. Ciężko jest sterować ruchem młodzieży kiedy sami w sposób indywidualny, podejmują samodzielne decyzje.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Szanowni Państwo wczoraj odbyło się również wspólne posiedzenie Komisji Edukacji Miasta i Powiatu i chciałbym, żeby tu Pan Radny Serenda, Pan Wiceprzewodniczący Serenda przedstawił krótka informację, która rozwieje pewne wątpliwości, w którym kierunku idziemy. Proszę bardzo.

Bartosz Serenda:

Dziękuję Panie Przewodniczący. Pan Radny Kłopotowski cytuje, użył takie sformułowanie społeczeństwo oczekuje pewnych rozwiązań i też wcześniej o ile

dobrze zdążyłem zanotować każde rozwiązanie jest mile widziane czy dobre. Jakoś tak Radny Powiedział. Otóż chciałem powiedzieć, Radnemu Kłopotowskiemu że faktycznie wczoraj odbyło się posiedzenie wspólnie, chyba pierwszy raz bo chyba nigdy nie było takiego posiedzenia Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Miasta Kutno oraz naszej Komisji Powiatowej, Komisji Oświaty. Następne posiedzenie Komisji odbędzie się w Urzędzie Miasta, wtedy będziemy gośćmi i na tym posiedzeniu, żeby być precyzyjnym, posiedzenie było Komisji Powiatowej, natomiast goście zaproszeni to byli wszyscy członkowie komisji Edukacji miejskiej i to posiedzenie było poświęcone wyłącznie tylko i wyłącznie sprawie szkolnictwa zawodowego, szkolnictwa zawodowego. Następne posiedzenie już komisji miejskiej będziemy my wszyscy członkowie komisji Powiatowej zaproszeni. Odbędzie się w marcu i mamy taki jeden pomysł, który chcielibyśmy zrealizować wspólnie a mianowicie w drugiej połowie kwietnia chcielibyśmy żeby odbyło się takie spotkanie wszystkich instytucji rynku pracy plus podmiotów zainteresowanych z szkolnictwem zawodowym tak by komisja jedna i druga była pewnego rodzaju takim łącznikiem tych wszystkich podmiotów, tych wszystkich instytucji, które nie zawsze jak gdyby mogą potrafią, chcą i widzą potrzebę współpracy natomiast my byśmy chcieli ze sobą, natomiast my byśmy chcieli żeby te wszystkie podmioty się spotkały, żebyśmy wypracowali wspólny model działania i żeby o tym szkolnictwie zawodowym zaczęli rozmawiać ze sobą strony, które są, które mają na to wpływ. Tak jak tu powiedział przed chwilą członek zarządu Artur Gierula, Starostwo Powiatowe czy Urząd Miasta tym bardziej nie ma większego wpływu na to jakie będą kierunki kształcenia w szkołach średnich, bo teraz mówimy o szkołach średnich no i o dalszym postępie tych naszych, tej naszej inicjatywy będziemy dalej Państwa informować także odpowiadając na pewne sformułowanie że społeczeństwo oczekuje pewnych rozwiązań, no to jakieś rozwiązania poszukujemy w obrębie chociażby Komisji, które są m.in. i też za to odpowiedzialne. Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Tam był Pan Radny Kłopotowski jeszcze w tym temacie tak? I później Pan Drabik.

Konrad Kłopotowski:

Rodzi się pytanie, kto jest bardziej kompetentny czy Wiceprzewodniczący Bartosz Serenda czy tu Członek Zarządu ds. Edukacji Artur Gierula? Bo to są dwie rozbieżne jak gdyby sytuacje, gdzie okazuje się że jest to pewien problem natomiast tu Artur Gierula mówi że nie ma ale wracamy ad vocem do tematu że miałeś pewien pomysł. No miałeś pewien pomysł żeby w pewnej szkole zabrać jedną klasę i dać komuś innemu klasę. Chodziło konkretnie o liceum a nie powiedzmy o klasę zawodową i taka była twoja rola i na tym się skończyła. My mówimy o kierunkach zawodowych. Jeżeli ja mówię o kierunkach zawodowych, ja może rozszerzę temat, ja tu się nie dziwie że przedstawiciel Platformy Obywatelskiej po prostu nie ma pomysłu i nie będzie miał. Jeżeli np. zamyka się kopalnie przemysł powiedzmy ciężki.

Marek Jankowski:

Szanowny Panie Radny, nie zajmujemy się może górnictwem

Konrad Kłopotowski:

A przepraszam, samorząd Powiatowy jest elementarna chyba częścią.

Marek Jankowski:

Chce przypomnieć, że jesteśmy w punkcie uchwalanie projektu budżetu Powiatu Kutnowskiego na 2015 r.

Konrad Kłopotowski:

Panie Przewodniczący, zostawmy. Został poruszony bardzo poważny problem. Pan Artur ma wąską specjalizację i tylko mu Harry Potter, on jest bardzo nim zauroczony no i dobrze chwala mu za to. No po prostu buja, jest fantastą i będzie się fantastyka zajmował. Natomiast mu chodzimy powiedzmy po ziemi i chcemy w sposób realistyczny, realizować potrzeby społeczeństwa w stosunku do Samorządu Powiatowego. I zgodzi się Pan ze mną, że szkoły, sztandarowe nasze szkoły znikają tutaj praktycznie z Powiatu, znika ich ranga została praktycznie do 0 i o tym trzeba sobie jasno powiedzieć

Marek Jankowski:

Od razu się spytam, które te szkoły?

Konrad Kłopotowski:

Np. szkoła w Żychlinie z tradycjami o tej szkole już mi mówił dziadek.

Marek Jankowski:

Czy Pan dyrektor z Żychlina coś wie o zamknięciu szkoły w Żychlinie?

Konrad Kłopotowski:

Ja nie mówi o zamknięciu szkoły w Żychlinie tylko jak ona funkcjonuje.

Marek Jankowski:

No Pan powiedział o zniknięciu no to ja nie wiem jak to rozumieć. Proszę jaśniej.

Konrad Kłopotowski:

No przepraszam, jeżeli tylko zostają mury natomiast nie kształcimy w zawodach, które były chlubą tej szkoły no to o czym my mówimy? To nie znaczy że te kierunki nie są potrzebne. Są potrzebne tylko chciałbym, żeby tu członek edukacji coś na ten temat się wypowiedział, tym bardziej, że kiedyś zabrałem go na tą wycieczkę i pokazałem jakie ta szkoła ma możliwości, jakie powiedzmy ma zaplecze a brakuje fachowców żeby w tych kierunkach zawodowych uczyli i nie bez kozery zapytałem jak chce to osiągnąć i jakim powiedzmy kosztem, bo sprowadzenie fachowca też kosztuje, dosprzętowanie warsztatów też kosztuje, to jeżeli ktoś podejmuje ten temat to znaczy że wie o czym mówi. To nie jest tak że ja sobie na papierze napisze, że wymyśliłem sobie jakiś zawód i co katecheta będzie uczył, człowiek od historii, to musi specjalista więc o tym rozmawiajmy. Proszę nie uciekać od tematu i w żaden sposób mi tu nie odbierać głosu bo ja się chce dopytać.

Marek Jankowski:

Ja nie chce odbierać głosu.

Konrad Kłopotowski:

A to ma skutek finansowy bo za tym Ida pieniądze. Ja nie mówię że jestem przeciwny. Tak, jeśli to ma przynieść powiedzmy dla szkoły to że zostanie ten zawód przywrócony i jednocześnie po skończeniu takiej szkoły, po takiej specjalności, będzie miała miejsce pracy, jak najbardziej powinniśmy pójść w tym kierunku. tylko pytanie, o jakich my kierunkach mówimy i jakie kierunki miał na myśli udzielając wypowiedzi w telewizji KMI Pan Artur Gierula. Do dzisiaj nie wiemy. Wiec się pytam o co w tym wszystkim chodzi. Tylko o zamieszaniu czy faktycznie o rozwiązaniach poważnego problemu. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję, Pan Radny Serenda. Proszę bardzo.

Bartosz Serenda:

Dziękuję, dziękuję bardzo. Ja tylko dwa zdania i naprawdę nie będę wchodził w tą dyskusję. Chciałem stanąć w obronie Artura Gieruli. On jest Wiceprzewodniczącym Komisji Edukacji. Brał udział we wczorajszym posiedzeniu i prosiłbym żeby nie używać, jakby nas nie różnić, nie poróżniać nas . to po pierwsze. Po drugie przytoczył Pan Radny trzy sprawy. Szkolnictwo zawodowe, które jest bardzo ważną sprawą i to o czym Pan Przewodniczący będzie dzisiaj mówił i to jest na jutrzejszy dzień zaplanowana ciekawa konferencja. Mam nadzieję że Pan Radny Kłopotowski weźmie w niej udział. Druga sprawę którą Pan poruszył to jest górnictwo, na które my nie mamy żadnego wpływu ale jeżeli Pan uważa że w tej sprawie trzeba by było zwołać sesję nadzwyczajną żeby samorząd powiatowy zajął się sprawami górnictwa no to wystarczy ¼ składu Rady czy tam 5 osób i możemy. Jesteśmy na etapie budżetu i ani szkolnictwo zawodowe w tym temacie, ani górnictwo nie jest w tym temacie. Natomiast tak jak powiedziałem, żeby to nie wyszło że jestem nie zainteresowany rozmowami na temat szkolnictwa zawodowego, myślę że jutro na konferencji możemy porozmawiać dość długo i precyzyjnie. Dziękuję. Przepraszam Panie Przewodniczący.

Marek Jankowski:

Pan Gierula jeszcze chciałby się odnieść.

Artur Gierula:

Dziękuję Panie Przewodniczący jeśli chodzi o konkretną szkołę, bo Pan Radny rozumie pyta o szkołę w Żychlinie, jak i pozostałe wszystkie są ujęte w budżecie. Zapewnione są środki na ich funkcjonowanie. Również przewidziane są na bazie obecnej struktury i również są przewidziane klasy o profilach zawodowych. Tak się zastanawiam o co może Radnemu chodzić. Kwestia była również poruszana kształcenia indywidualnego w wywiadzie i było oczywiście to pieśnią przeszłości, natomiast było też wskazanie że uzupełnianie kształcenie w zakresie zawodowym, każdy, który ma taką potrzebę może robić również centrum kształcenia ustawicznego. I to też się pojawiało. Być może o to chodzi Panu Radnemu. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo, Pan Starosta. Proszę bardzo

Krzysztof Debich:

Ja chce wyjaśnić to nieporozumienie, które dotyczyło tam Kościuszki tak? Odczytam może ten punkt pierwszy ogłoszenia pierwszego przetargu ustnego, żeby to było jasne i zachęcam Państwa wszystkich, którzy są do uczestniczenia w przetargu. Przedmiotem sprzedaży jest nieruchomość gruntowa zabudowana, wyznaczona w ewidencji gruntów i budynków jako działka 277 o powierzchni 0,00460 ha w linii Miasta Kutno w obrębie ewidencyjnym nr 4- Kościuszków, uregulowana w księdze wieczystej LD1K00004202ZA6. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. W kolejności Pan Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

To jednak chodzi o te Kościuszki.

Marek Jankowski:

Szanowni Państwo, proszę o uwagę.

Konrad Kłopotowski:

No dobrze, no jest wyjaśnienie i jest sprawa jasna. Natomiast Panie Przewodniczący chciałbym się ustosunkować do tego co powiedział Pan Serenda i tutaj członek Zarządu Pan Artur Gierula. Szanowni Państwo, nie bez kozery akurat temat górnictwa poruszyłem. Cały problem szkolnictwa zawodowego, bym powiedział że to jest rozwiązanie systemowe tak, ale trzeba by było zmienić Premiera. Od tego trzeba by było zacząć, bo tak jak my mamy się tym problemem nie interesować. Jesteśmy obywatelami tego Państwa i nas to bardzo boli. Tym bardziej, że jeżeli czytacie powiedzmy gazety to wypowiedział się chyba Starosta Częstochowski, że z uwagi na całą tą sytuację w górnictwie będzie musiał zlikwidować parę szkół zawodowych. I to nie jest tak, że rząd kasuje górnictwo to nic nie skutkuje. Skutkuje, bo nasi uczniowie w zasadzie młodzi ludzie wyjeżdżają do powiatów ościennych żeby się kształcić w zawodach, których u nas nie ma i czy wy macie jakąś wiedzę, macie jakąś statystykę. No nie. I całym nieszczęściem jest to że wy czytacie Harrego Pottera a i Władce Pierścieni i to jest nieszczęście, że jeżeli się powiedzmy w takiej wirtualnej wyobraźni i taką powiedzmy tą rzeczywistość tworzycie, bo gdybyście faktycznie zainteresowali się co się dzieje wokół was i wiedzieli co planuje rząd, w jakim kierunku my zmierzamy to oczywiście inaczej by ta nasza sytuacja wyglądała i byśmy mówili o konkretnych zawodach. Pewnie, że jak nie ma przemysłu ciężkiego to trudno otwierać szkoły powiedzmy hutników itd. żeby w tych kierunkach kształcić, bo tu nie znajda zatrudnienia. Natomiast są inne podmioty gospodarcze, z którymi należałoby wiązać jakąś powiedzmy współpracę i przyjrzyć się czy jest szansa otworzyć te kierunki, które były sztandarowe. Przecież powiedzmy sobie szczerze, że w ówczesnej Polsce, też nie był tak bardzo rozwinięty przemysł, jednak te zawody funkcjonowały i

funkcjonowały praktycznie do dzisiaj z pewną modyfikacją. Wiadomo, że postęp techniczny rodzi pewien skutek, tak że trzeba powiedzieć dotrudnić fachowców, żeby sprostać powiedzmy nowoczesnym technologią. Jeżeli o tym się wie to się w tym kierunku pójdzie. To nie znaczy że skoro w innych powiatach też są takie dziury, które powiedzmy likwidują szkoły zawodowe to nie znaczy że my mamy te wzorce z innych powiatów brać, ponieważ inni likwidują i my też. Tylko skutek jest taki, że ktoś inny tą młodzież przyjmuje, ktoś inny tą młodzież i skutek jest taki, że jeżeli nie znajdzie nie znajdzie miejsca tu w Polsce to znajdzie zatrudnienie za granicami, tym bardziej, że fachowcy są poszukiwani. I proszę mi nie mówić, że tak nie jest. I o tym powiedzmy rozmawiamy. Jeżeli ktoś np. nie ma wyobraźni i nie interesuje się sytuacją jaka powiedzmy jest w Polsce to nie powinien być nawet Radnym, już nie mówię że członkiem Zarządu, bo to czymś skutkuje a społeczeństwo tak jak powiedziałem wcześniej, ma oczekiwania względem samorządu powiatowego, który ma realizować jego marzenia, zadania itd. Chyba nie mówię o tym mówić i Panie Przewodniczący jak najbardziej jest na miejscu moje pytanie, skoro udzielił Pan Artur Gierula taki wywiad, co autor miał na myśli i o jakich kierunkach mówi, okazuje się że miał na myśli Harrego Pottera i Władcę Pierścieni. To znaczy że sobie powiedział, bo sobie powiedział, chciał zaistnieć w mediach i na tym się cała sytuacja kończy. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Pan Gierula powiedział o nowych zawodach, być może Pan nie usłyszał. Tam chodziło o technikę klimatyzacji i jeszcze o coś innego na tą chwilę, na dzisiejszą chwilę.

Konrad Kłopotowski:

No to proszę powiedzieć jakie jest zapotrzebowanie na technikę klimatyzacji.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo, Pan Gierula.

Artur Gierula:

Dziękuję bardzo. Jak Pan Radny na pewno wie w takiej procedurze, również występuje opiniowanie również podmiotów zewnętrznych, o których na pewno Pan Radny wie. W związku z tym opinia też na ten temat występuje jeśli mówimy o Zarządzie i w związku z tym, tak zastanawiam się w którą stronę Pan Radny zmierza, ponieważ i Rady Pedagogiczne i Szkoły i Urząd Pracy i Rada Zatrudnienia szukają pewnych rozwiązań i Zarząd oczywiście również i ja rozumiem w ten sposób Pan Radny wskazuje że z jednej strony nie powinniśmy nic zmieniać, bo będzie kosztować, a z drugiej strony powinniśmy wskazywać nowe rozwiązania, a ponieważ takie jest oczekiwanie. Myślę, że tak jak zawsze młodzież zweryfikuje te propozycje, ponieważ bez względu na to jakie były propozycje w przeszłości i okazywało że potrafiły być chybione i pomimo tego nie podjęcie, jakiegokolwiek próby, może rzeczywiście czymś takim skutkować jak brak naboru a to jest problem dla dyrektora Rady Pedagogicznej całej placówki i dla nas. Jeśli chodzi o skuteczność pozyskiwania uczniów zewnątrz to może Radny wie w jakim powiecie jest ona powyżej 100%. Dziękuję.

Konrad Kłopotowski:

Panie Przewodniczący, jest Pan rolnikiem, prowadzi Pan Gospodarstwo. Jak to się ma co powiedział Pan Gierula. Czy Pana dziecko, które chodzi do szkoły chyba podstawowej ma wpływ na to w jaki kierunku będzie się Pan rozwijał. To Pan o przyszłość swego dziecka będzie dbał. Pędzie Pan zakupywał pewnie kolejne hektary żeby powiększyć areał, będzie Pan modernizował powiedzmy swoje gospodarstwo, budował budynki, będzie Pan szedł w kierunku specjalistycznym i będzie starał się wdrożyć swojego syna aby po Panu to kiedyś powiedzmy przejął. Jak to się ma do Artura Gieruli? Który mówi że to młodzież będzie weryfikowała to po co my jesteśmy, po co są rodzice, po co są powiedzmy nauczyciele, którzy mają tak naprawdę nic do powiedzenia. Bo dzieci z przedszkola będą decydować, że powiedzmy z podstawówki w jakim kierunku się on będzie kształcił. No to w jakim kierunku my zmierzamy, w jakim my kierunku zmierzamy? W jakim kierunku ta ojczyzna zmierza? Skoro my mamy takich przedstawicieli jak Artur Gierula, oddaje po prostu przyszłość w ręce osób nieletnich. Niech się wypowie czy dziecko u Pana w domu rządzi?

Marek Jankowski:

Odpowiem krótko. Myślę że bardzo uzasadnione było sesje zwołać dopiero po wyborach parlamentarnych myślę że to było takie. Nie mogę tego zrobić bo by był to za długi okres to była moja odpowiedź. Szanowni Państwo, to było merytorycznie jeszcze raz.

Konrad Kłopotowski:

U Pana też rządzi dziecko.

Marek Jankowski:

Już odpowiedziałem

Konrad Kłopotowski:

Ale ja nie usłyszałem. Proszę odpowiedzieć.

Marek Jankowski:

Drugi albo trzeci raz Pan dzisiaj nie usłyszał. Proszę bardzo, do tematu wracamy. Punkt czwarty. Biznes plan mojego gospodarstwa nie powinien Pana obchodzić. Jeszcze pytania do budżetu Szanowni Państwo, dyskusja cały czas. Proszę bardzo, Pan Drabik

Marek Drabik:

Ponieważ Pan Bartosz Serenda włączył się tłumacząc Zarząd poniekąd swoją działalnością, wybiegającą do przodu. Zapytam się Pana Wiceprzewodniczącego czemu Pan dyskryminuje resztę Powiatu. Bo to że Pan był w Radzie Miasta to nijak jakby się nie ma chyba że sentymentalnie, działań takich, że organizuje Pan tylko w mieście. Czy planuje dalsze spotkania w poszczególnych gminach a jest ich 10? I tu jeszcze taki głos z tyłu słyszę, nie na temat. Tutaj też odnoszę się do Pana Serendy, bo budżet to jest właśnie na temat bo tu są wszystkie sprawy, które można poruszyć, bo

jest ku temu odpowiednie zaplecze, odpowiednie grono słuchaczy tak? A nie po to żeby się ukrywać za tematami w sprawach różnych, już jakby każdy chce iść szybciotko do domu jak Pan Serenda, który teraz marzy że to nie będzie do 22 tak? Chcemy wiedzieć, czy zamierza Pan dyskryminować dalej Powiat? Czy Pan ma jakiś plan dalszych spotkań w Komisjach na terenie całego Powiatu? To jest drugie 50 tysięcy mieszkańców.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo, Pan Serenda chce się odnieść.

Bartosz Serenda:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący. Przede wszystkim to chce Panu powiedzieć, że się Pan pomylił i nie dyskryminuje Powiatu Kutnowskiego i oczekuje od Pana z tego tytułu przeprosić. To po pierwsze. Po drugie, chce Pana poinformować, że na wczorajszym posiedzeniu Komisji Edukacji Powiatowej na której byli członkowie komisji Edukacji Miejskiej rozszerzyli punkt ten punkt kluczowy o problematykę dotyczącą funkcjonowania szkolnictwa zawodowego nie tylko w Kutnie ale o szkoły spoza Kutna. To po drugie, a po trzecie jeśli będzie taka wola i taka potrzeba i taka chęć ze strony komisji tych branżowych ze strony gmin, to oczywiście takie posiedzenie jak najbardziej jest do realizacji przy czym nie wiem czy jakieś inne komisje takie w innych gminach niż gmina miejska Kutno podjęły taką wolę, natomiast, Komisja Miejska no i w swoim planie pracy ocena na rok 2015 podjęła taką inicjatywę. Jeszcze była jedna sprawa o tym czekaniu i siedzeniu absolutnie jestem pewien, że dzisiaj posiedzimy sobie i proszę mi nie zarzucać, że ja oczekuje końca na tej sesji czy na każdej innej sesji rozejdę się szybko do domu bo kogo jak kogo ale ewidentnie się Pan pomylił i w tej sprawie też oczekuje przeprosin od Pana. Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Pan Gierula.

Artur Gierula:

Dziękuję. Nawiązując do pytania Pana Radnego. Chciałem również zasygnalizować, że na konferencje, która jest organizowana w dniu jutrzejszym, o której wspomniał Pan Wiceprzewodniczący Serenda, są też zaproszeni wójtowie gmin Powiatu Kutnowskiego w związku z tym mamy nadzieję że ta współpraca będzie wyglądała bardzo dobrze i będzie przynosiła pozytywne efekty. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję. Pan Radny Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Panie Przewodniczący, Szanowna Rado. Tu została obnażona kompetencja Pana Bartosza i tu Artura Serendę. Jeżeli przenosimy dyskusję na temat szkół zawodowych do gmin i do gmin i do miasta, to nie są kompetencje tych samorządów. No bo co, będziemy z Przedszkolanką na temat zawodów rozmawiać? No proszę mi

odpowiedzieć. No jak możemy w szkole podstawowej, przy przedszkolu rozmawiać na temat, bo taka jest rola akurat tych samorządów. To co ja z kolegą tu wcześniej mówiłem jest jak najbardziej zasadne, żebyśmy o tych sprawach rozmawiali przy budżecie o wydatkach, o pewnych propozycjach, o strategii itd., o szkołach zawodowych bo to do samorządu powiatowego, a tutaj Pan Serenda zapędził się w ślepy zaułek. No jak on może rozmawiać o zawodach w przedszkolu? No niestety i z młodzieżą z podstawówki. O czym my rozmawiamy? No Panie Bartoszu, niech się Pan już nie ośmiesza, a o Arturze już nie wspomnę. Myślałem Artur że ty mądrzejszy jesteś.

Marek Jankowski:

Panowie bez inwektyw proszę. Ja nie usłyszałem żeby Pan Serenda, chwilę Pan Serenda żeby mówił, że będzie rozmawiał o podstawówkach w przedszkolach, ale proszę. Chciał się do tego odnieść później Pan Fabijański.

Bartosz Serenda:

Przede wszystkim Panie Radny Kłopotowski, musicie Panowie ustalić jedną wersję. Siedzicie Panowie przy jednej ławce, natomiast Pan Radny Drabik oczekuje ode mnie, cytuję, że nie będę dalej dyskryminował innych gmin a Pan znów mówi o tym, że nie ma potrzeby bo gminy się tym nie zajmują. To po pierwsze. A po drugie chce Panu powiedzieć, że z taką inicjatywą wspólnego posiedzenia wyszła Komisja Edukacji i to do nich musi Pan skierować zapytanie, dlaczego z taką inicjatywą wyszła. Natomiast muszę Panu powiedzieć dlaczego my z taką inicjatywą wyszliśmy, dlaczego my uważamy że to warto rozmawiać, dlatego, że Urząd Miasta jest odpowiedzialny za, w jakimś tam stopniu, odpowiedzialny za funkcjonowanie strefy, podkutnowskiej strefy i to jest jeden z największych, mówię globalnie, jako strefa jednych z największych, chyba największy pracodawca w Kutnie. W związku z tym działanie na polu. Ten który daje grunt jest odpowiedzialny za rozwój strefy, jest w pewien sposób odpowiedzialny za rozwój strefy i ten, który ma jakiś niewielki wpływ na rozwój szkolnictwa zawodowego, uważamy, doszliśmy do wniosku, że warto na ten temat rozmawiać i tylko dlatego. Natomiast wracam do pierwszej części wypowiedzi. Panowie ustalcie w jakim kierunku idziecie. Oczekujecie ode mnie że będę się spotykał z gminami a za chwilę Pan Radny Kłopotowski twierdzi, że to jest niepotrzebne. Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:

Proszę, Pan Radny Fabijański.

Robert Fabijański:

Chciałem odnieść się do stwierdzenia Pana Radnego Kłopotowskiego, który stwierdził, że z przedszkolakami, z uczniami szkół podstawowych nie będzie rozmawiał o szkolnictwie zawodowym, ale poza tym, jeszcze jest gimnazjum.

Konrad Kłopotowski:

Nie powiedziałem, że nie będę rozmawiał tylko o czym Pan Serenda rozmawia z przedszkolakami.

Robert Fabijański:

Tak, ale jest jeszcze gimnazjum z którego uczniowie trafiają do szkół średnich i przez te trzy lata zanim tutaj przyjdą, przebywając w gimnazjum, wybierają sobie jakiś kierunek zawodu i myślą o przyszłości. Później jest albo 3-letnia nauka w liceum i studia albo 4-letnie technikum po których chcieliby podjąć pracę w jakimś tam zawodzie. Czyli myślę, że jakieś tam rozmowy i wywnioskowanie potrzebnych zawodów są potrzebne.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Szanowni Państwo ale naprawdę wróćmy do budżetu. Ja rozumiem, że oświata jest ważnym elementem budżetu Powiatu Kutnowskiego na 2015 rok ale. Proszę bardzo, Pan Kłopotowski i Pan Drabik w kolejności.

Konrad Kłopotowski:

Ad vocem do odpowiedzi Pana Fabijańskiego. No chyba Pan doszedł do takiego samego wniosku, że jeżeli mamy w gimnazjach rozmawiać o wyborze zawodów to są specjaliści, którzy ida do szkół i mówią i proponują, proponują może rodzicom, uczniom. To są specjalne spotkania. I tu są takie spotkania jak Pan wie nawet tutaj w Starostwie Powiatowym, gdzie się proponuje wybór odpowiedniej szkoły i jest coś takiego, natomiast ja powiedziałem zupełnie co innego, że organizowane są spotkania z samorządami, które nie mają pod sobą szkół zawodowych. Zarówno jeden przedmówca Bartosz Serenda jak i Artur Gierula nam nic nie ma do zaproponowania. Jedynie co nam powiedział, że ma technika klimatyzacji. I z taką propozycja on pójdzie do gmin i do miasta żeby to zaproponować, właśnie tym gimnazjalistom, czy Pani się z tym zgadza? No o czym my mówimy. Najpierw wymagamy od przedstawicieli samorządów, żeby głupot nie klepali i organizowali sobie powiedzmy jakiś fajerwerków, bo póki co tak to wygląda, natomiast to co podkreśliłem, może pod pretekstem, Bartosz Serenda chce się spotkać z jakimś tam przedstawicielami szkół gimnazjalnych czy powiedzmy z przedszkolankami, no ale chyba nie będzie rozmawiał na temat zawodu. No bo okazuje, że tak jest. Ja rozumiem, że rozmawiamy na temat zawodu, jeżeli gdzieś powiedzmy w granicach kwietnia rozmawia się, kiedy gimnazjaliści i ich rodzice podejmują decyzje o dalszym kierunku kształcenia, chyba to jest ten moment. I tak ja zwróciłem uwagę, że Szanowni Państwo, że to nie jest zadanie tych samorządów i tak to niestety wygląda i wynika z tego, że Panowie nie wiecie o czym wy mówicie.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo Pan Starosta, później Pan Radny Drabik.

Krzysztof Debich:

Chce zakończyć ta dyskusję, bo chce jakby dotrzeć do sedna sprawy o co tutaj chodzi i wykazać jaki wprost, że obrażając członków Zarządu to nie jest ta droga, bo nie rozmawiamy o sprawach merytorycznych. Przede wszystkim, Pan członek Zarządu powiedział o edukacji dualnej, która tak naprawdę została wywołana w mieście, bo przez to nieszczęsne spotkanie, na którym był obecny Prezydent Miasta Kutno, chce

zwrócić uwagę, największa kasa na tym terenie, który się zadeklarował, że w tą edukację dualną chce wejść odcisnięciem przedsiębiorców dzielnicy przemysłowej. Był Pan wtedy bardzo obrażony na Prezydenta że się wciska na obszar komunikacji, my nie jesteśmy obrażeni. My powiedzieliśmy wprost. Panie Prezydencie, jeśli ma Pan trochę pieniędzy, jeśli jest taka edukacja ciekawa, gdzie ludzie znajdą zatrudnienie to bardzo proszę używaj. Będziemy wspólnie działać. Jeden z elementów wspólnego działania jest spotkanie Komisji. To jest sprawa zupełnie oczywista, bo szukamy szansy. Nie jest tak, że możemy mieć wszystkie specjalności na tym terenie, bo są inne szkoły które się w tym wyspecjalizowały i chwala tym szkołom, które szukają rozwiązań. Nie tylko chodzi o edukację związaną z chłodnictwem i klimatyzacją, ale chodzi również o edukację związaną z fotogalwaniką czyli odnawialnymi źródłami energii i edukację związaną z teleinformatyką. O co chodzi. Chodzi o trzy takie specjalności. Jeszcze jedna rzecz ja się mogę przyznać. Mnie i moim dziewczynką zawsze się wydawało, że one rządzą w domu i tak to było, na szczęście słuchały sugestii, bo tylko możemy sugerować. Każdy rodzic, który ma dziecko, które chodzi do szkoły średniej wie o tym doskonale, że w domu, jeśli się chce po partnersko wychowywać dzieci trzeba im zostawić przestrzeń do podejmowania decyzji i oni chcą te decyzje podejmować i chwala dzieciakom za to a my powinniśmy wszyscy dać im pewne perspektywy. Powinien Pan wiedzieć, że jak szkoła się zabiera, za to że chcą wyłonić specjalności to po pierwsze analizują co w tej szkole, czy mamy odpowiednie warsztaty możliwe do urządzenia, odpowiednich specjalistów, żeby móc te szkolenia prowadzić i chwala szkole że takich specjalistów ma i może to prowadzić. Szkoła wykonuje działania jeżdżąc po okolicznych szkołach, powiatach zachęcając dzieci również w gimnazjach dokonywać wyboru i dotąd tak się odbywało. Chcemy dojść bardzo spokojnie do innego typu, nie mogliśmy dokonywać rewolucji od razu tym bardziej, że chcielibyśmy żebyśmy wszyscy pracowali nad rozwojem tych szkół. Stąd być może czasami brzmi pustosłowno strategia. Chcemy zrobić strategię dostosowywania szkół. To jest rzecz którą musimy opracować wspólnie. Jeszcze jedna rzecz, będziemy próbowali ewentualnie wzmacniać element promocji, żeby przyciągać nie tylko szkoły żeby wykonywały. One mają takie budżety jakie mają. I tutaj Pan członek Zarządu, myślę że o tym nie powiedział, podejmie próbę promowania naszych szkół na obszarze innych powiatów, ale potem to działanie musi być zawarte, zapisane i wtedy powinno znaleźć odzwierciedlenie w budżecie. Bo to nie jest to, że my sobie pogadamy w Zarządzie, to jest taka nasza strategia. To byłby największy błąd. To musi być rozmowa ze szkołami, ze wszystkim, bo działamy w pewnym kryzysie niżu demograficznego. Więc musimy wszyscy razem usiąść, bo szkoły to nie jest tylko to co wymyśli Rada Powiatu. To szkoły jest tylko tego co wymyśli Zarząd Powiatu. Szkoły to są dużo szerszy problem dla wszystkich, dlatego te nowe elementy funkcjonowania powiatu, będziemy musieli wprowadzać i chce powiedzieć jedno. Nie wymyślamy przy tym żadnych nowych rzeczy. Takie są próby podejmowane wszędzie. Na całym świecie i w dojrzałych przede wszystkim samorządach, żeby podjąć próby za każdym razem rozmowy ze wszystkimi zaangażowanymi i w tą przestrzeń. Jest inny element, który się pojawia to jest popyt szkoły np. Zespołu Szkół nr IV na Azorach. Na tym się nikt nie zastanawiał że działkę wydzieloną pod budynkiem szkoły ustaloną drogę konieczną i trochę w tym jest prawdy żeby czynić świadomość jak dzieciaki chodzą do tej szkoły, nie ma kolejki przejazdowej. Ale to

oznacza, że szkoła musi pomyśleć szerzej nad swoim dalszym funkcjonowaniem a to funkcjonowanie musi być pomyślane jak dowozić dzieciaki. Za tym idą konkretne pieniądze. Żeby one mogły spokojnie dojechać do tej szkoły i żeby ten obszar wyglądał inaczej. Więc to są problemy naprawdę skomplikowane. Dzisiaj jest sytuacja taka. Mamy budżet taki jaki mamy, jeżeli Pan Radny mówi o likwidacji jakichkolwiek oddziałów to proszę nie wytwarzać przestrzeni publicznej takiej oto informacji, wy jesteście głupi, wy nic nie potraficie, kieruje Pan do członków Zarządu tymczasem odbiór opinii publicznej na tej Sali jest całkiem odwrotny. Problem jest taki, że staramy się spokojnie podejść. Popatrzyliśmy na ten budżet. Mówimy ok. Są zabezpieczone dzieciaki, są zabezpieczone pieniądze, próbujemy to prowadzić dalej jednocześnie wypracować strategię na przyszłość. Więc nie wiem skąd ta dyskusja, bo wiele tych pytań, Pana Radnego czy uwzględniliśmy dzieciaki, że odejdą itd. To moje pytanie jest do Pana Radnego jako byłego członka Zarządu, na pewno Pan to uwzględnił, prawda? Jeżeli Pan to uwzględnił to przejdźmy do kolejnego elementu do głosowania nad tym budżetem, bo inaczej w tej dyskusji do niczego nas to nie doprowadzi. Będziemy się obrzucać inwektywami a tymczasem mamy wiele innych spraw do osiągnięcia na tej sesji, do omówienia sytuacji szpitala i możemy naprawdę chyba tą dyskusję pomału zmierzać się do końca. Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:

Pan Radny Drabik wcześniej sygnalizował i Pan Kłopotowski.

Marek Drabik:

Obserwuje, pewnie, że zmierzamy do końca, bo tak trzeba. Zawsze jest początek i koniec. Natomiast widzę taką pewną niespójność w tym co mówi Zarząd i w tym co mówi w osobie Pana Serendy Rada. To tak naprawdę taka Krysiana robota, bo wcześniej wypowiadał się członek Zarządu Pan Gierula, że młodzież będzie decydować z drugiej strony słyszymy od Pana Starosty że no niekoniecznie. Tutaj Prezydent ma wpływ, rodzice, jakaś ta przestrzeń dla młodzieży. Pewnie tak tylko skoro jesteście Zarządem to uzgodnijcie jak to oficjalnie ma wyglądać. Pan Gierula też podniósł. Nic nie dzieje się bez zakotwiczenia się na szczeblu krajowym. Wyśmiewanie pewnych rzeczy, jak ktoś powiedział kopalnia, kopalnia może być tylko przykładem, natomiast mamy jakiś węzeł kolejowy, komunikacje i to chyba w tym kierunku trzeba iść, a nie hura bo my teraz pośmiejemy się z tego co powiedział o kopalni. To po pierwsze. Ja nie zamierzam Pana przepraszać Panie Bartoszu Serenda, Panie Wiceprzewodniczący, żeby nie zarzucił że nie tytułuje Pana, ale Pan powie tym mieszkańcom. Pan jest z Kutna ale nie wszyscy są z Kutna, prawda? Szanuje miasto, stolicę Powiatu, co jednak nie znaczy, że nie może Pan pomijać reszty Powiatu. Pan wyskoczył jak Filip z konopi, bo nic Pan dalej nie powiedział czy ma Pan plan dalszych działań w kierunku reszty Powiatu. Ma Pan plan czy nie ma Pan planu? Teraz powie Pan że go ma. Nic Pan nam o tym wcześniej nie mówił i to tyle. Ale mam takie jeszcze jedno pytanie. Też poniekąd do Pana, który zajmuje się Potopem Szwedzkim, tak w cudzysłowie mówię, czy jest plan na poziomie Zarządu a może Państwo planujecie po autopoprawkach jeszcze, żeby uruchomić tą waszą linię historyczno-podróżniczą tak powiem czy powiedzmy zwiedzamy Powiat, bo już tam kiedyś żeśmy wykazali, że te błędy. Czy macie jakiś pomysł, czy na to są jakieś

środki a może środki będą zwiększone? Na temat taki związany z historią naszego Powiatu. Przy okazji też z wydarzeniami o charakterze patriotycznym. Dziękuję. Dodam jeszcze że w przeszłości takie plany były, natomiast czy wy tam taki plan macie czy tylko doraźne składanie kwiatów. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Proszę Pan Szarwas skoro już będzie.

Andrzej Szarwas:

Na temat dróg tzn. chwileczkę sobie przestawię. Na temat dróg ja wiele mówiłem na poprzednich komisjach zgłaszałem uwagi również na komisji budżetowej, że jeżeli idzie o drogownictwo to są niewystarczające środki na utrzymanie powiatowych dróg i proszę Państwa, chciałem tutaj Radnym reprezentującym poszczególne gminy uzmysłowić jedna rzecz. Proszę Państwa w budżecie ubiegłego roku na drogi mieliśmy 3 980 000, w budżecie na ten rok 1 961 000 za to na usuwanie pojazdów z dróg mamy zaplanowana kwotę aż 97 000. Ja sygnalizowałem temat, że połowa dróg tzn. ta ściana zachodnia Powiatu Kutnowskiego kompletnie są nie wyremontowane drogi. Dziury potworne. Zamiast remontować drogi, proszę Państwa stawiamy znaki drogowe. I teraz tak, słyszałem na ostatniej komisji budżetowej po inwestycyjnym dziale budżetowym drogownictwa i tu się głęboko rozczarowałem. 2 mln, które w roku ubiegłym było zdjęte z dróg i było przekazane na szpital, w tym budżecie proszę Państwa już tych 2 mln nie ma zaplanowanych. Niestety, no naprawdę sytuacja nie wróży optymizmem jeżeli idzie o remonty, naprawę dróg. Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Pan Gierula się odniesie jeśli chodzi i o sprawy historyczno-podróżnicze.

Artur Gierula:

Dziękuję. Rozumiem, że musiałoby być to zadanie realizowane z budżetu promocji powiatu. Kwota jaka została przewidziana to 61 tys. Na ten moment realizacji tego zadania nie przewidujemy

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Pan Radny Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Panie Przewodniczący, Szanowna Rado. Musze się odnieść do tych słów wypowiedzianych przez Starostę, bo próbuje opowiadać jakieś bzdury. Jakies, że miałem pretensje do Prezydenta. Nie przypominam sobie jakieś pozytywnej inicjatywy ze strony Prezydenta miał jakieś powiedzmy pretensje. Natomiast jest sytuacja następująca. Zniknęły tutaj duże podmioty gospodarcze typu Polfa Kutno, typu Miflex, typu odlewnia typu spirystusownia czy zakłady taboru kolejowego, tzn. nie zakłady taboru kolejowego ale naprawcze tutaj jeśli chodzi o Azory, te warsztaty i znika szereg innych podmiotów towarzyszących typu np. cukrownia w sposób już bezpowrotny jak np. cukrownia Ostrowy itd. itd. Można by było jeszcze wiele tych

podmiotów wymienić, natomiast powstała strefa ekonomiczna i Pan Debich m.in. współautor tego dobrodziejstwa, jakie tu nas z formacji dosięgnęło twierdzi, że powinniśmy być szczęśliwi. Owszem strefa powstała, podmioty zagraniczne są. Wydawałoby się, że po co wyjeżdżać za granicę skoro w podmiocie tutaj, w Kutnowskiej podstrefie można podobne pieniądze zarobić tj. powiedzmy w Niemczech, w Anglii. Oczywiście jest to kłamstwo. Bo na dzień dzisiejszy jest zмова i ci, ta młodzież, ci ludzie, którzy pracują w tej podstrefie wcale takich pieniędzy nie zarabiają. I pytanie teraz jest powiedzmy następujące. Czy oni potrzebują od nas żebyśmy dla nich szkolili jakiś fachowców. Było takie spotkanie, było takie spotkanie, któremu przewodniczyłem. Nie uzyskałem żadnej odpowiedzi. Jeżeli już to najchętniej to bym sekretarki, które co trzy miesiące zmieniają. Natomiast jeżeli zapytałem o konkretne zawody żebyśmy powiedzmy szkolili w swoich szkołach zawodowych w konkretnych kierunkach, ani jedno słowo nie padło. I póki co, na dzień dzisiejszy nie wiemy, nie wiemy naprawdę nie wiemy, nie mamy żadnego wpływu kogo oni tam zatrudniają, jakich specjalności. Zarówno ci, którzy pracują nie chcą się odzywać bo wiedzą z czym to się wiąże. Ano udzielisz gdzieś wywiadów, coś gdzieś powiesz, pracodawca się dowie, stracisz pracę. Tak to dzisiaj wygląda. I tam nie są jakieś tłumy w tej kutnowskiej podstrefie oprócz mega ubojni. To jest inna para kaloszy. Natomiast w pozostałych podmiotach to są kilkunasto osobowe załogi, może tam kilkadziesiąt i na tym się wszystko kończy i póki co skoro Pan Starosta jest takim fachowcem a miał wpływ na to że takie funkcjonowanie tej podstrefy i coś na ten temat wie to proszę powiedzieć. Bo cały czas zachodzimy w głowę w jakich kierunkach kształcić w naszych szkołach. Bo to co powiedziałem wcześniej. Te podmioty, które zniknęły to były podmioty, gdzie pracowały całe pokolenia ludzi. Pracował dziadek, pracował ojciec, pracowała mama, tata, wujek, stryjek itd. I było wiadomo w jakim kierunku powiedzmy iść i szkoły nadążały z duchem czasu, że starano się pewne kierunki, pewne zawody, jak gdyby jak to powiedziałem, żeby technologicznie dotrzymać kroku, pozyskać specjalistów, doksztalcać tych ludzi bo jest postęp techniczny i proszę tu głupot nie opowiadać, bo przyglądamy się swoim przyjaciółom tu z Niemiec i właśnie dlatego i właśnie dlatego Panie Starosto, bo tam w samorządach są ludzie, którzy mają pewną wyobraźnię. Mamy postęp techniczny. Dzisiaj Pan idzie do salonu samochodowego i dzisiaj kupuje samochód z taką innowacją z taką.

Marek Jankowski:

Ale Panie Radny proszę chociaż w ostatnim zdaniu powiązać to z budżetem 2015r.

Konrad Kłopotowski:

Dobrze. Proszę mi tu nie odbierać głosu

Marek Jankowski:

Nie, ja próbuje Pana przywrócić.

Konrad Kłopotowski:

Czasu mamy wiele i ponieważ padło takie słowo, że się kogoś obraża. Nie ja chcę tutaj przypomnieć Panu Staroście, że ja go nie obrażam tylko dobrze by było, żeby on miał

wyobraźnię. Bo jeżeli mamy mówić o dobrobycie jakimś postępie technicznym , wybrać jakieś kierunki to proszę mi nie obierać powiedzmy głosu, bo ja mówię dlaczego gdzieś indziej można a u nas nie można. Z tego to wynika i gdyby zarówno i politycy i samorządy niższego szczebla mieli chociaż wyobraźnię to by inaczej w tej Polsce wyglądało. Bo oczywiście innym się przyglądamy, innym zazdrościmy a z siebie robimy białych murzynów. Tak, białych murzynów. Bo okazuje się, że samorząd czy przedstawiciele samorządu patrz sp. z o.o. Zarząd Powiatu Kutnowskiego ma wąską specjalizację.

Marek Jankowski:

Panie Radny. Ten organ się inaczej nazywa i proszę o odpowiednie nazywanie tego.

Konrad Kłopotowski:

Nie, nie.

Marek Jankowski:

W prywatnych rozmowach, przepraszam, w prywatnych rozmowach może Pan używać tej nazwy.

Konrad Kłopotowski:

Ale Panie Przewodniczący tak to wygląda, może.

Marek Jankowski:

Do rzeczy, do rzeczy Panie Radny.

Konrad Kłopotowski:

Od samego początku, pytamy się. Skoro członek Zarządu zawiera i coś proponuje społeczeństwu i dzisiaj jak najbardziej na sesji to go pytamy, okazuje się, on się pyta dla kogo ten wywiad? Bo ok. okazuje się udzielił w jednych mediach .

Marek Jankowski:

Ale to już słyszeliśmy na początku.

Konrad Kłopotowski:

No tak ale ja chcę udowodnić że skoro rozmawiamy o pieniądzach publicznych , o pieniądzach publicznych w budżecie to zarówno my jako opozycja chcemy wiedzieć tak samo społeczeństwo chce wiedzieć na co te pieniądze wydaje z ludzkich podatków. To nie jest jakaś radosna twórczość tego zarządu. I chyba jak najbardziej jest na rzeczy żebyśmy się dopytali. Tak jak kolega zapytał się o drogi. Co dalej Z drogami. My się pytamy co dalej ze szkołami i edukacją. Do szpitala dojdziemy.

Marek Jankowski:

Słucham, jakieś pytanie? Konkretnie jak sformułowane poproszę.

Konrad Kłopotowski:

Pytam się Starostę skoro wywołał strefę ekonomiczną, o w związku z powyższym Pan zamierza? Co, ma Pan jakiś powiedzmy pomysł? Konkretnych zawodów? Zgłosił się ktos do Pana?

Marek Jankowski:

Szanowni Państwo! Znow mówimy o planach.

Konrad Kłopotowski:

O tym rozmawiamy. Szanowni Państwo, nie macie żadnych propozycji. To jest tylko wasza radosna twórczość. Natomiast my mówimy, żeby te pieniądze na pseudo zawody które nie będą miały racji bytu, nie będą miały naboru i zostały wyrzucone w błoto, bo są inne zadania do realizacji takie jak drogi o czym tu kolega wspomniał.

Marek Jankowski:

W takim razie mam pytanie, bo na Komisjach nie było wniosku czy Pan Radny chce sformułować jakiś wniosek w sprawie przesunięć budżetowych?

Konrad Kłopotowski:

Ja chce porozmawiać o celowości. O celowości tych pieniędzy. Ja nie chcę tu demolować budżetu, tylko, jeżeli ktoś zapowiada jakąś strategię i chce jakieś przedsięwzięcie to jaki to będzie miało skutek tak? Bo pieniądze się wyda. Spotkanie kosztuje. Na światło trzeba pieniądze wydać, na sale trzeba pieniądze wydać, ciastka, herbata trzeba pieniądze wydać. Może są to nie duże nie duże ale czym to będzie skutkowało, takie spotkanie się odbyło, albo się stworzy kierunek i specjalistę co da pieniądze a nie będzie naboru. To o to chodzi? O to chodzi Panie Przewodniczący?

Marek Jankowski:

To nie do mnie pytanie.

Konrad Kłopotowski:

Więc tym bardziej jako Przewodniczący powinien Pan skierować, przekierować to pytanie do Pana Gieruli. Żeby w sposób jasny, przejrzysty nam tu wyjaśnił.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo, Pan Starosta jeszcze chciał się odnieść.

Krzysztof Debich:

Ja się odniosę do jednej rzeczy i muszę niestety bo z takiego środowiska się wywodzę. I muszę tutaj mocno zwrócić się do kolegów klubowych Pana Radnego. Plan ogłoszony wydaje mi się nie na miejscu. Mam nadzieję, że się z tym zgodzicie. Więc wydaje mi się że mamy ten temat zamknięty. Nie będziemy się do niego stosować. Zastosujmy się do tego co się dzieje w budżecie. Żyjemy we społecznym świecie. Jeśli chodzi o edukację to się wydaje po części zachęcające jakby w rozmowach i kwestia finansowa. Kto będzie płacił za tą młodzież, która będzie pracowała czy będzie na praktykach w szkołach tak? I tak naprawdę kierunki te muszą być związane, ściśle powiązane z tym co tam się dzieje w tych firmach, które będą zainteresowane tym kierunkiem. A to oznacza że Również sam Pan Radny może udzielić sobie

odpowieź na to pytanie. Zobaczysz która firma się czym zajmuje, o czym będziemy z nimi rozmawiać, bo to jest przewidziane dla nich. Nie trzeba wymyślać żadnych nowych kierunków tylko zwracać się bardziej z firmami, ale zabezpieczyć interesy dzieci, które będą mogły tam pracować. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo, Pan Gierula.

Artur Gierula:

Dziękuję bardzo. Takie mam wrażenie, odczucie po tym co powiedział Pan Kłopotowski. W związku z tym, żeby postawić może zagadnienie do myślenia. Chciałem dowiedzieć się kiedy Pan Radny Kłopotowski zdiagnozował, że kształcenie w naszych szkołach zawodowych jest nic nie warte? Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo, Pan Radny Serenda, później Pan Radny Kłopotowski.

Bartosz Serenda:

W sprawie wypowiedzi Radnego Drabika. Otóż Pan jak dobrze pamiętam użył takiego sformułowania, że Pan dyskryminuje inne gminy, cytuje z pamięci. Sprawdzę dokładnie w protokole. Której Pan popełnił błąd, ponieważ Pan stwierdził, że ja dyskryminuję inne gminy. Oczekuję od Pana przeprosin. Gdyby sformułował Pan to pytanie inaczej to byłaby inna sytuacja. Natomiast w związku z tym, że Pan Radny Kłopotowski w tej dyskusji budżetowej, jakby stworzył worek, od lasa do Sasa i też tutaj nawiązał do sytuacji dawnych kutnowskich firm w takim razie chciałem zadać pytanie. I to jest pytanie na które Pan zadaje zarządowi, co Pan zrobił. Przez cztery lata a w zasadzie przez ostatnie dwa lata będąc Wicestarostą Kutnowskim żeby firma Tewa na terenie Kutna jeszcze funkcjonuje? To jest tego typu pytanie, jakie Pan kieruje do Zarządu. Niech Pan odpowie na to pytanie. Co Pan.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo, Pan Radny Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Najpierw odpowiem na pierwsze pytania. To co Pan Artur Gierula, kogo my tam szkolimy w zawodach. Jak to żeś ładnie sformułował. Możesz powtórzyć ?

Artur Gierula:

Z przyjemnością. Że kształcenie w naszych szkołach zawodowych jest nic nie warte. Cytuję.

Konrad Kłopotowski:

I to powiedział Pan Artur Gierula.

Marek Jankowski:

Nie, on cytował to był cytat Pana Radnego Kłopotowskiego.

Konrad Kłopotowski:

Żeby mnie zacytować musi podać kiedy i w którym miejscu ja to powiedziałem. Natomiast ja powiedziałem, że. To ja odwróćę pytanie. Panie Gierula, które szkoły zawodowe szkolą w takich zawodach, gdzie młodzież może uzyskać zatrudnienie? I może się poszczycić że taki zawód zdobyło.

Marek Jankowski:

Szanowni Państwo giniemy w gąszczu pytań na które nikt nie odpowiada.

Konrad Kłopotowski:

Natomiast do Pana Gieruli. Panie Gierula, była taka sytuacja, taka konfliktowa w Powiecie, gdzie był tu nawet pewien Przewodniczący, szum wokół Starostwa Powiatowego i ja powiedziałem dosyć otwarcie chyba na łamach mediów, że dobrze by było, bo sam jako Wicestarosta nie mam takiej mocy sprawczej ale są powiedzmy Związki Zawodowe, jest Prezydent, właściciel gruntu który ma moc sprawczą aby kutnowską Tewe można było zatrzymać i Pan dobrze o tym wie że ze strony tutaj Wicestarosty mogliśmy tylko wyrazić swoją wolę natomiast nie po naszej stronie było działanie żeby powrotem to przywrócić. Z resztą byliśmy zaskoczeni. Że poszły tak daleko decyzje a nikt nas nie informował o problemach Kutnowskiej Tewy, no to się powiedzmy stało faktem i powiem więcej tak to przeszło przez wybory że społeczeństwo nawet nie zauważyło że zniknęła tu z Powiatu Kutnowskiego tak w sposób sprytny. I nikomu to nawet nie przeszkadza. I nikt z tego powodu się nie burzy. Więc społeczeństwo jak gdyby nie wiem, czy jest już tak ubezwłasnowolnione i mówmy o wszystkim, bo może przyjdzie czas że się obudzi wypłaci tym wszystkim za te swoje sytuacje co ich przez te lata spotkało. Bo przede wszystkim jak to dzisiaj wygląda a to wygląda tak że mamy miasto emerytów i rencistów a młodzi uciekają. I to że w Kutnowskiej podstrefie, jest tam nie wiem kilkadziesiąt czy powiedzmy kilkaset osób pracuje to jest to sukces? To jest sukces? No podliczmy tak sobie szczerze a wyjdzie że np. 2 tys. I jeszcze się okaże że połowa czy 1/3 tylko z Powiatu Kutnowskiego a reszta spoza powiatu. I to jest sukces? Uważa Pan, że to jest sukces? I że taki młody człowiek akurat będzie chciał zostać tu w powiecie i założyć rodzinę? Wie Pan czym to skutkowało. Przecież mamy niż. Mieliśmy 104tys. Mieszkańców mamy 100tys. Przez co w tych wyborach jest mniejsza grupa Radnych. Z 23 na 21. chyba obraz wystarczający w sposób taki widoczny, że chyba do Pana świadomości dociera że coś jest nie tak. Natomiast to Pana spotkanie nie wiadomo czy to dla rozrywki, dla zabicia czasu czy powiedzmy po to by odhaczyć powiedzmy punkt niczym pożytecznym nie skutkuje i to jest właśnie nieszczęście. Bo powiedzmy jeżeli o coś się pytamy, jeżeli pytamy się powiedzmy o jakieś zawody nawet taki zawód jak technik chłodnictwa czy klimatyzacji to człowiek z edukacji powinien powiedzieć, on będzie miał, taka i taka jest powiedzmy procedura i takie zapotrzebowanie na rynku, o takich kwalifikacjach będzie otworzona klasa, będzie powiedzmy specjalista itd. itd. A to że tylko będzie zapisane, że powiedzmy komuś będziemy płacić pieniądze żeby co? Żeby tylko widniał w ewidencji? A nie będzie żadnego naboru. Czy o to powiedzmy chodzi? Bo tak w tej chwili to się powiedzmy odbywa. I chciałbym w związku z powyższym, żeby przedstawiono nam statystykę.

Ile w tych poszczególnych klasach o których mówimy o tym nowym kierunku technik klimatyzator i jeszcze innych powiedzmy kierunkach, które funkcjonują po ile osób korzysta czy chodzą do tych klas. Bardzo bym prosił żeby Pan P0rzewodniczący zobowiązał członka Zarządu.

Marek Jankowski:

Ten wniosek można złożyć w sprawach różnych. Pan Artur Gierula mówił, że jest to zawód przyszłościowy. Jest pewna procedura u zawiązywania takiej klasy o której tu wspominał tak? Jest przyszłość.

Konrad Kłopotowski:

Panie przewodniczący, technik klimatyzacji, Pan mówi że to jest zawód przyszłościowy.

Marek Jankowski:

Nie. Ja mówię że ten kierunek będzie dopiero otwierany, jego nie ma. Tak ja zrozumiałem od Pana Gieruli, bo widzę że nie wszyscy to zrozumieli.

Konrad Kłopotowski:

Czy umie Pan swoimi słowami powiedzieć jak to się je? Krótko mówiąc. Jakie to będzie miało zastosowanie w życiu. No gdzie ten technik klimatyzacji będzie pracował?

Marek Jankowski:

Szanowni Państwo, wróćmy do budżetu 2015 r.

Konrad Kłopotowski:

Nie, niech Pan odpowie na to proste pytanie.

Marek Jankowski:

Powiedziałem. Ten wniosek może Pan złożyć w sprawach różnych i będzie to wszystko wyjaśnione. Proszę bardzo.

Konrad Kłopotowski:

No ale gdzie ten technik znajdzie prace? No gdzie?

Marek Jankowski:

Budżet 2015.

Konrad Kłopotowski:

Ktos cos pomyślał, otwiera jakiś kierunek i nawet sam Pan nie umie powiedzieć, gdzie ta osoba może znaleźć zastosowanie.

Marek Jankowski:

Panie Radny, niech Pan nie wywołuje kogoś na siłę do odpowiedzi. Ja wiem że to jest taka specjalistyczna socjo- technika. Powiedzmy do tematu.

Konrad Kłopotowski:

No wiadomo, że zawód murarz, przyjdzie powiedzmy będzie budował domy, będzie w jakieś brygadzie remontowo- budowlanej i już wszyscy wiedzą o co chodzi a technik klimatyzacji gdzie znajdzie zastosowanie. Powiem Panu np. w klimatyzacji samochodowej. No widzi Pan, a Pan?

Marek Jankowski:

Znalazł Pan odpowiedź.

Konrad Kłopotowski:

Ale coś Panu powiem jedna rzecz.

Marek Jankowski:

Słucham.

Konrad Kłopotowski:

Odpowiem Panu taka jedna rzecz. To za mało.

Marek Jankowski:

Szanowni Państwo, proszę.

Konrad Kłopotowski:

Jeżeli chodzi o klimatyzację to czynność tę może wykonać każdy w szkoleniu jakimś tygodniowym czy paru godzinnym żeby powiedzmy wymienić tam freon itd. I na tym praktycznie się kończy, więc nie mówmy o jakiś szumnych zawodach, bo to jest kompromitacja. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo, Pan Góreczny.

Zdzisław Góreczny:

Chciałbym złożyć wniosek formalny o zakończenie dyskusji bo to jakby jest groteska. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Oficjalnie wniosek formalny padł Pana Artura Górecznego. Przepraszam, Zdzisława. Tyle mówimy dziś o Arturze. Proszę bardzo, Pan Drabik jeszcze.

Marek Drabik:

Tak, chciałem zapytać odnośnie Służb Powiatowych związanych z bezpieczeństwem Powiatu. Do Pana Starosty kieruję to pytanie. Czy było już posiedzenie, spotkanie z tymi służbami? Dalej idąc. Czy przewidują środki nieoczekiwane, które mogą być potrzebne na likwidację różnego rodzaju szkół związane z sytuacją napiętą na linii

Polska- Rosja ? czy widzi Pan taką potrzebę? Zastanawiał się Pan nad tym? Jeśli tak czy planuje Pan planuje? Dziękuję.

Marek Jankowski:

Wniosek Pana Drabika traktuję jako przeciwny wnioskowi Pana Górecznego, ale w związku z tym, że było pytanie Panie Starosto proszę bardzo.

Krzysztof Debich:

Środki jak co roku są zabezpieczone na sytuacje nadzwyczajną w budżecie powiatu. Spotkanie ze służbami się jeszcze nie odbyło. Akurat tak się stało, że dzisiaj musimy uczestniczyć w spotkaniu ze Strażą Pożarną, podsumowanie zeszłego roku i dzisiaj będziemy w tym spotkaniu.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo.

Marek Drabik:

Czy ma Pan wiedze na temat funkcjonowania obrony cywilnej na terenie Powiatu Kutnowskiego? Czy zastanawiał się Pan nad tym? Czy ta obrona cywilna funkcjonuje w sposób należyty? Czy widzi Pan potrzebę zmian? Bo jako Starosta ma Pan pewne możliwości tutaj ingerowania w ich działania. Jednostki są co prawda położone na terenie gmin, ale koordynowanie pewnych działań jest na pewno możliwe. Czy Pan myśli o tym?

Marek Jankowski:

Dziękuję. Proszę bardzo Pan Starosta.

Krzysztof Debich:

Ja na dzisiaj nie myślałem o zmian jakichkolwiek w systemie radzenia sobie ze skutkami nadzwyczajnych sytuacji. Przygotowujemy się w najbliższym czasie do odpowiednich ćwiczeń i takich zmian nie przewidywałem.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Czyli oficjalny wniosek formalny Pana Górecznego. Kto z Państwa Radnych jest za zakończeniem dyskusji w tym punkcie porządku obrad proszę o podniesienie ręki do góry? Dziękuję bardzo. Kto jest przeciwny? Kto się wstrzymał? Stwierdzam, że przy 17 głosach za i 3 wytrzymujących dyskusja w punkcie 4) została zamknięta. Przystępujemy do podjęcia uchwały w sprawie uchwalenie budżetu Powiatu Kutnowskiego na 2015 r. Kto z Państwa Radnych jest za podjęciem w/w uchwały proszę o podniesienie ręki do góry? Dziękuję bardzo. Kto jest przeciwny? Nie widzę. Kto się wstrzymał? Dziękuję bardzo. Szanowni Państwo, stwierdzam, że w wyniku głosowania przy 13 głosach za, bez głosów przeciwnych i 7 głosach wstrzymujących Rada Powiatu podjęła uchwałę nr 28/IV/15 w sprawie uchwalenia budżetu Powiatu Kutnowskiego na 2015 r. Szanowni Państwo, gratulacje dla wszystkich. No i teraz czas realizacji nadszedł.

Ad.5

Marek Jankowski:

Punkt 5). Jest to podjęcie Uchwały w sprawie zmiany Uchwały Nr 290/XLVI/14 Rady Powiatu w Kutnie z dnia 05 listopada 2014 roku w sprawie zmiany nazwy i siedziby Młodzieżowego Ośrodka Socjoterapii w Nowej Wsi. Projekt uchwały otrzymali Państwo wraz z materiałami na sesję. Projekt był omawiany na posiedzeniach komisji i tak Komisja Rewizyjna opowiedziała się 5 głosami za więc pozytywnie, Komisja Edukacji, Kultury i Bezpieczeństwa Publicznego 5 głosów za, również pozytywnie, Komisja Budżetu i Finansów także 5 głosy za również pozytywnie, Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia 3 głosy za, Komisja Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Aktywizacji Rynku Pracy 6 głosów za. Czy ktoś z Pań, Panów Radnych chciałby dopytać, ma jakieś uwagi? Pan Radny Drabik.

Marek Drabik:

Chciałbym żeby ktoś w miarę przejrzysty sposób przybliżył funkcjonowanie tego ośrodka, przenosiny i konsekwencje zmian nazwy. Bo z tego co podjedliśmy dyskusję na Komisji te prace się przedłużają. Ja chciałbym wiedzieć co jest tego wynikiem i jakie są rokowania od kiedy ta placówka zacznie funkcjonować. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Proszę Pan Gierula.

Artur Gierula:

Tak jest, dziękuję bardzo. Młodzieżowy Ośrodek Socjoterapii zgodnie z uchwałą 290 miał działać w Żychlinie w pomieszczeniach wyremontowanych od lutego tego roku. Niestety okazuje się, po konsultacjach z Panią Dyrektorem i oczywiście Pani Dyrektor również z Radą Pedagogiczną że te przenosiny w tym terminie nie będą możliwe. W związku z tym jest propozycja żeby placówka rozpoczęła funkcjonowanie w Żychlinie od dnia 1 września tego roku. Jeśli chodzi o MOST on cały czas funkcjonuje, natomiast jeśli chodzi o placówkę, która ma funkcjonować w Żychlinie, będzie to również związane z funkcjonowaniem w ramach jej struktur dodatkowej grupy oraz podjęciem kształcenia zawodowego. Jesteśmy na etapie tworzenia statutu tej nowej jednostki oraz mam nadzieję, że po czy w okresie wakacyjnym zostaną zakończone przenosiny do Żychlina. Wiąże się to również z tym że nie można przenieść młodzieży, wychowawców w jednym momencie i jest to proces etapowy. I tak zostało to też uzasadnione w piśmie skierowanym do Zarządu. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Pan Radny Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Panie Przewodniczący, Szanowna Rado. Żeśmy podnosili ten problem że ten termin czy powiedzmy jest realny. I wtedy też żeśmy byli wyśmiewani, że nie mamy powiedzmy racji. Wtedy było wiele aspektów. Pytaliśmy się czy ten obiekt już jest wyremontowany, czy wszystkie prace są zakończone. I mieliśmy też wątpliwości

odnośnie zabezpieczenia pewnej kwoty na wyposażenie. I dzisiaj stanęliśmy przed takim dylematem, że pieniądze zostały wydane, mamy dwa ośrodki, które trzeba utrzymać. Jeden z pełnym osadem personelu, bo chodzi o tą starą lokalizację i nowy ośrodek, który musi być zabezpieczony żeby po prostu nie niszczał, był chroniony przed wandalizmem, funkcjonował. I teraz tak, jakie są to koszty? Jak będziemy ponosić z tego tytułu? No bo jak mniemam prace remontowe zostały wykonane. Tak czy nie? Czy jeszcze będą w tym obiekcie wykonywane jakieś prace? I skutkują tym, że dopiero ten ośrodek będzie funkcjonował od 1 stycznia? Jeżeli tak to jakie jeszcze pieniądze należy tam, do tego ośrodka zabezpieczyć, żeby te czynności zostały realizowane? O co w tym chodzi? Czy tylko chodzi o sam personel, bo na pewno nie o młodzież, bo będzie to okres wakacji powiedzmy zimowych? Jeśli chodzi o sprawy socjalne to dla młodzieży jest do dobrodziejstwo żeby jak najszybciej znalazły się w młodzieżowym ośrodku w Żychlinie, natomiast jeśli chodzi o personel zdaje sobie sprawę, że być może nie do końca są dograne, dopasowane. Rozwiązania nie wiem, czy to powiedzmy dojazdowe czy powiedzmy jeśli chodzi o personalne a być może, że inne jakieś względy, które wyjdą w trakcie o którym tutaj członek zarządu nie powiedział nam lub nie chce powiedzieć. Więc do końca w czym tkwi problem że nastąpiło takie przesunięcie tego terminu do września?

Marek Jankowski:

Dziękuję, Pan Gierula.

Artur Gierula:

Dziękuję bardzo. Pani Dyrektor jest obecna na Sali, jeśli mógłbym prosić o wyjaśnienie tych szczegółów technicznych Radnemu Kłopotowskiemu.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Pani Dyrektor jest gościem zaproszonym także proszę bardzo. Może do mikrofonu jednak, bo to żeby można było w protokole zanotować.

Barbara Korczak:

Nawiązując do tego co usłyszałam tutaj ze strony Pana Radnego Kłopotowskiego i Pana Artura Gieruli do pełni informacji na tyle na ile jestem kompetentna w tym momencie odnosząc się do tych przenosin. Przenosiny do Żychlina Młodzieżowego Ośrodka Socjoterapii z Nowej Wsi w terminie 1 lutego były nierealne zresztą sygnalizowałam to, Państwo wiecie w ubiegłym roku z uwagi przede wszystkim, to był taki punkt widzenia na wyposażenie ośrodka i na konieczność doposażenia ośrodka. Wówczas mowa była kiedy zabrałam głos na sesji, na ostatniej chyba sesji Rady Powiatu. Była mowa o 130 tys. Zł. które miały być przeznaczone na wyposażenie tej placówki. Na dzień dzisiejszy finalizujemy, że tak powiem z Panem Waldemarem Kadłowskim specyfikację tego co jest konieczne, ja nie mówię potrzebne ale konieczne wręcz by funkcjonował ten ośrodek i ta młodzież w tym ośrodku w takich normalnych warunkach. To są elementarne, to jest elementarne wyposażenie, umeblowanie, to są łóżka, to są szafy, stoły krzesła itd. których rzeczywiście bardzo mocno brakuje, bo tej przestrzeni mamy znacznie więcej w Żychlinie w tym budynku w Żychlinie, w tej siedzibie. Kolejna sprawa to winda, która

jest montowana na terenie tej siedziby. Co prawda jest to winda zewnętrzna ale ingerencja nawiązująca do prac budowlanych, toczy się również w budynku. Także kontekst zagrożenia i zabezpieczenia funkcjonowania młodzieży miała młodzież zacząć funkcjonować też nie jest na miejscu. Poza tym jednostka funkcjonuje w kontekście terapeutycznym, w kontekście zadań terapeutycznych jednostki wychowawczej. Jeżeli ktoś sobie wyobrażał, że dwa tygodnie ferii to jest czas w którym można przemieścić instytucje razem z młodzieżą z wszystkim co wiąże się z funkcjonowaniem placówki terapeutycznej do miejsca Żychlina mam wrażenie, że jest w błędzie. No żyjąc i funkcjonując z tą młodzieżą, z tymi dziećmi, z pracownikami w ośrodku w Nowej Wsi, mam pełną świadomość tego że żeby zrobione to zostało rzetelnie i do końca prawidłowo, to czas teraz tego drugiego semestru i czas wakacji jest czasem na pewno doskonale uzupełniającym prawidłowość przeniesienia do siedziby w Żychlinie.

Marek Jankowski:

Pan Kłopotowski chciał dopytać tak?

Konrad Kłopotowski:

Pani Dyrektor. Będę musiał sprostować to co Pani powiedziała, bo była taka sesja, gdzie Pani takie plany pod adresem Pana Rucińskiego, że ten ośrodek będzie w lutym przeniesiony itd., że wszystkie prace są praktycznie wykonane łącznie z windą. To ja powiedziałem, że jest to czas nierealny i zdziwiony byłem, że pod adresem Pana Rucińskiego takie po prostu plany głosi tym bardziej, że było tam wiele zaniedbań. Oczywiście prace terminowe i byłem zdziwiony, że ta winda, która miała być dawno zamontowana będzie montowana przez rok czasu i to samo Pani powtarza tak jak wtedy, co prawda powtarzał to Ruciński, że winda jest zewnętrzna ale prace będą jednocześnie wykonywane na zewnątrz i wewnątrz. No przepraszam, to nie jest wieżowiec, to nie jest wieżowiec. To jest jedna rzecz. I zabezpieczyliśmy środki po to żeby w okresie w 2014 r. uchronić się przed podwyżkami, żeby zakupić niezbędne wyposażenie i doposażenie tego ośrodka. I nagle dzisiaj się dowiadujemy, ja jestem zbulwersowany tu Pani wypowiedzią, naprawdę jestem zbulwersowany, i powiem szczerze, że jestem zaskoczony, że gdyby Pani powiedziała, no nie wyszło, to jeszcze bym zrozumiał, ale Pamiętam co Pani wtedy powiedziała i mi się wydaje, że wchodzi inne czynniki, nie młodzież, bo dla młodzieży im szybciej tym lepiej. Natomiast jeżeli są jakieś powiedzmy remonty nie wykonane to proszę powiedzieć jakie, bo o tej windzie słyszymy od wielu miesięcy. Ja słyszałem o wrześniu, kolejny termin miał być październik. Listopad, w grudniu miało być wszystko odebrane. Potrzeba było kilka miesięcy żeby powiedzmy osuszyć cały ten obiekt po remoncie i najwłaściwszym terminem miały być ferie zimowe. I co się nagle stało. Ja nie przyjmuję, nie przyjmuję tej informacji, bo w takim układzie że inny kosztorys, inny faktycznie, bo trzeba było do niego dołożyć, co się za tym faktycznie kryje? Bo ja rozumiem, jeżeli by Pani powiedziała, że ma Pani problemy z kadrą gdzie np. są trudności z dojazdami itd. specjalnie Pani to przedłuża, żeby to zabezpieczyć od tej strony

Marek Jankowski:

Ale Panie Radny, proszę domysłami się nie kierować tylko faktami. Proste pytanie.

Konrad Kłopotowski:

Ja bym chciał zrozumieć te problemy bo to chyba nie wiąże się z wykonawstwem. Bo winda miała być a terminów miało być chyba 4-5. I bym tu prosił powiedzmy osobę zainteresowaną faktycznie tą widną.

Barbara Korczak:

Czy ja mogę?

Marek Jankowski:

Tak proszę bardzo, Pan Starosta poza kolejnością.

Krzysztof Debich:

Część osób na tej Sali nie było na tych sesjach, więc nie słyszało tego. Ja może się mylnie ale nie słyszałem wypowiedzi, że Pani dyrektor że trzeba termin przesunąć, Pani Dyrektor to motywowała, uzasadniała że po prostu nie da rady się tego zrobić do tego terminu. Nie słyszałem wypowiedzi Pana Radnego, ówczesnego członka Zarządu, bo nie pamiętam tego. Być może się mylę, ale ci którzy byli może to potwierdzą żeby mówił o konieczności przesunięcia tego terminu. Zapadła decyzja bo było zapewnienie ze strony jednego z członków Zarządu, że termin będzie możliwy do zrealizowania. Każdy by się cieszył również i Radni wtedy że można ale Pani sygnalizowała, że nie można tego zrobić i rzeczywiście tak było i to potwierdzam. Wiec w tej sytuacji bardzo bym prosił nie egzekwować odpowiedzi od Pani Dyrektor takiej, za która ona nigdy nie optowała. Bo od razu było wiadomo i to sygnalizowała że ma z tym kłopoty.

Barbara Korczak:

Czy ja mogę jeszcze dokończyć?

Marek Jankowski:

Proszę bardzo.

Barbara Korczak:

Doskonale pamiętam tą bardzo krótką wypowiedź jaką z tego miejsca sobie pozwoliłam wówczas na tej sesji i wypowiedź moja dotyczyła dokładnie tego że obawiam się iż termin tego właśnie 1 luty nie będzie stosownym terminem. Wskazałam wtedy na Pana Rucińskiego ówczesnego Radnego iż jest osoba która gdzieś tam uczestniczyła tym sprawą w sensie takim logistycznym, bo wiadomo że będąc wówczas członkiem od spraw edukacji no musiał to robić z racji pełnionej funkcji, natomiast wskazałam właśnie na ogromne niedostatki które są w Młodzieżowym Ośrodku Socjoterapii jeśli chodzi o wyposażenie i pamiętam również ze strony Pana Radnego Kłopotowskiego słowa, które padły również w moim kierunku jakby zniekształcając moja wypowiedź że ja mam jakieś plany względem Pana Mirosława Rucińskiego wówczas prawilałam. Nic takiego nie miało miejsca wręcz przeciwnie, odniosłam się w sposób rzeczowy do tego, kto jaka funkcje pełnił i

odniosłam się w sposób rzeczowy że placówka Ośrodek Socjoterapii w Nowej Wsi ma ogromne potrzeby i to był ten króciutki fragment mojej wypowiedzi, który nie wnosi żadnych podtekstów, żadnych elementów dodatkowych o których w tej chwili usłyszałam i jest mi z tego powodu chyba dość przykro.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Pan Radny Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Pani Dyrektor wtedy Pani Powiedziała, że do szczęścia jest Pani potrzebne te pieniądze na wyposażenie tak? I ja się z tym zgodziłem, chociaż nie do końca mówiłem, niech się Pani zastanowi. O ile znam życie i Pana Rucińskiego to ten termin nie zostanie dotrzymany. I tak się powiedzmy stało. Jeżeli czuje się Pani obrażona, przepraszam ale wie Pani co po pierwsze.

Barbara Korczak:

Nic takiego nie mówiłam.

Konrad Kłopotowski:

Jest Pani dyrektorem, sam też nie ukrywam że chciałem żeby Pani tym dyrektorem została tym bardziej że znałem wizję Pani tego ośrodka i dziwi mnie fakt że jako dyrektor a jednocześnie spoczywa Pani nie tylko, ta funkcja stricte dyrektorska, ale czasami trzeba wziąć na siebie odpowiedzialność pewnych remontów, przygotowania tego ośrodka. Co się nagle tak stało, że nagle ten termin został przesunięty, winda nie została zamontowana bo jeszcze nie usłyszałem. Bo gdyby Pani powiedziała, że tak że winda nie została zrealizowana, albo brakło pieniędzy na windę, albo ta winda ze środków PFRON dopiero będzie w lutym tak? Co jest przyczyna? Przecież Pani nie wmówi mi że ze względu na windę ;przesuniemy do 1 września.

Marek Jankowski:

Myślę, Szanowni Państwo, że Pani dyrektor nie prowadzi prac remontowo-budowlanych. Panie Radny! Panie Radny! Przepraszam...

Konrad Kłopotowski:

Przepraszam, co jest główną przyczyną że ten ośrodek będzie funkcjonował od 1 września.

Marek Jankowski:

Pan Gierula chce odpowiedzieć na to pytanie.

Artur Gierula:

Z jednej strony oczywiście to co powiedział Pan Przewodniczący, powiedział że Młodzieżowy Ośrodek Socjoterapii nie prowadzi remontu budynku w Żychlinie w związku z tym o nie jest w gestii Pani Dyrektor jeśli chodzi o odbiór oczywiście, mówię odbiór w sensie podmiot wskazany do użytkowania i jeśli chodzi o windę to poproszę Panią Skarbnik o to kiedy były przewidywane inwestycje związane z windą.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo, Panią Skarbnik.

Jolanta Anioł:

Dziękuję bardzo Panie Przewodniczący. Zgodnie z dziś przyjętą prognozą finansową Powiatu Kutnowskiego oraz budżetem Powiatu Kutnowskiego na rok 2015, winda jako element modernizacji budynku w Żychlinie była przewidziana na rok 2015. dziękuję.

Artur Gierula:

Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:

Dziękuję. Myślę że to rozwiąło, przepraszam, skoro gościmy tu już Panią Dyrektor jeśli jest tak to ją zwolnię. Pan Drabik jeszcze do Pani Dyrektor jeszcze tak? Odnośnie działalności. Proszę Bardzo.

Marek Drabik:

Chciałem dopytać czy ma Pani wiedzę albo czy ma jakieś Pani plany w temacie zapewnienia bezpieczeństwa młodzieży? Wiemy że to jest ośrodek specjalistyczny. Nie jestem tam na miejscu ale z tego co mnie informacje dochodzą zdarzają się ucieczki, jakieś tam innego rodzaju sprawy. No tak to w tym przypadku jest. Mając jakby blisko taki węzeł komunikacyjny jak tam jest stacja Żychlin i teren taki pod względem bezpieczeństwa nieco inny niż w obecnej placówce, widzi Pani te zagrożenia i czy ma Pani jakiś pomysł na reakcję odpowiednią żeby tego nie było więcej chociażby na takim etapie jak teraz się odbywa. Dziękuję.

Barbara Korczak:

Nie do końca może rozumiem co rozumiemy przez specyficzny charakter placówki, co Pan ma na myśli czy tylko i wyłącznie ucieczki czy ta odmienność polegająca na tym że w placówce znajduje się młodzież, która jest po szczególnie niejednokrotnie przeżyciach i traumach.

Marek Drabik:

Sama sobie Pani odpowiada na to pytanie.

Barbara Korczak:

Tzw. Zagrożona niedostosowaniem społecznym. To jest może bliższy Państwu zwrot. Taka młodzież ma zwykle to do siebie i tu muszę kilka zdań na ten temat powiedzieć, to jest młodzież, która do tej pory z powodu różnych przyczyn emocjonalnych, psychicznych unikała obowiązku szkolnego. Jest to czasem młodzież, która popada w konflikty z osobami dorosłymi, z rówieśnikami z tego powodu, że nie radzi sobie ze swoim napięciem emocjonalnym czasem agresją. Jeśli chodzi o oddalenia, powiem tak, że bardzo skrzętnie odnotowujemy kontekst oddaleń ewentualnie z Ośrodka i to co ma miejsce w bieżącym roku szkolnym to są niktłe zdarzenia i sporadyczne w

porównaniu z poprzednimi latami. Zostały podjęte już w Młodzieżowym Ośrodku Socjoterapii w Nowej Wsi takie działania, które sprawiają że młodzież ma większą świadomość że będąc w Młodzieżowym Ośrodku Socjoterapii że jest pewien wybór nawiązujący do tego że oni tu muszą być, tu się mają realizować, tu mają pozyskiwać pomoc i tak naprawdę sprawia to że nie mają ochoty na te ucieczki, oddalenia jak byśmy to nazwali. Jesteśmy też placówką taką audytowaną przez MONAR, która pracuje na bazie społeczności korekcyjnej myślę że to jest taki element terapii pedagogiki i psychologii, który wtajemniczonym jest bardziej znany ale który ma wpływ na to że młodzież, podkreślam jest bardziej odpowiedzialna za to co czynią ze swoim życiem. Mam wrażenie, że środowisko naszej młodzieży jest środowiskiem niezwykle trudnym dla pracy i ludzie, którzy w tym środowisku pracują rzeczywiście wkładają w to bardzo dużo wysiłku żeby było bezpiecznie. Nie ma potrzeby zwiększenia i zwielokrotnienia służb i sił policyjnych i jeszcze jakiś innych i być może Straży w Żychlinie bo my postrzegamy to środowisko, w którym się znajdujemy jako środowisko w którym będziemy z którym będziemy współpracować. W sąsiedztwie mamy i warsztaty terapii zajęciowej, które mogą wygenerować wśród młodych ludzi takie instynkty opiekuńcze, gdzie można uprawiać wolontariat. Jest przychodnia, która ratuje naszą sytuację medyczną w ośrodku, bo to jest też młodzież, która jest zaniedbana medycznie, chorująca. Mam nadzieję, że uda się z przychodnią nawiązać współpracę co na dzień dzisiejszy staram się już układać tak i w kontekście takiej medycyny ogólnej i stomatologicznej. Kolejne to jest szkoła Pana Chrułskiego, która też jest bardzo przychylna z tego powodu powstała szansa na to żeby młodzież motywować poprzez rozwój szkolnictwa zawodowego. Dumnie to wygląda. Chodzi o jedną klasę rozpoczęcia od 1 września rok szkolny w takich popularnych zawodach jak kucharz, ślusarz, elektryk. Także jest to szansa też dla tych młodych ludzi a na pewno danie im szansy na to aby rozwijali się zawodowo, wychodzili, opuszczali ten ośrodek z poczuciem że kwalifikacje Ida w świat z jakimś zawodem. Myślę że jest jak najbardziej na miejscu. No nie wiem czy zdołałam tu zobrazować ten klimat czy jeszcze czegoś trzeba.

Marek Drabik:

Zdołała Pani tylko posądzać mnie, że Pani każe policji większa etaty no to trochę się mija z prawdą. Natomiast specyficzna szkoła Pani sama to jakby potwierdziła.

Barbara Korczak:

Jako socjoterapeuta też mam wrażenie że daleka jestem od posądzania i oceny tego co ktoś ma ewentualnie do powiedzenia. Wręcz przeciwnie. Staram się traktować to co słyszę itd. rzetelnie i odpowiadać na to rzetelnie. Naprawdę bez podtekstów bardzo proszę.

Marek Drabik:

Dziękuję, według mnie nie.

Marek Jankowski:

Dobrze, Pan Radny Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Panie Przewodniczący, Szanowna Rado. Ja bym chciał żeby Pan Kadłubowski odpowiedział na moje pytania. Widzę że Pani dyrektor nie odpowiedziała a przede wszystkim

Marek Jankowski:

Wyjaśniliśmy już sprawę że MOST nie jest inwestorem, nie prowadzi prac budowlanych.

Marek Jankowski:

Ja nie mówię że most jest inwestorem

Marek Jankowski:

Nie prowadzi prac budowlanych.

Marek Jankowski:

Ja proszę żeby przyszedł Pan Kadłubowski i nam wytłumaczył dlaczego jest kolejne przesunięcie terminu a Panią Skarbnik i Pana Starostę chcę zapytać jak to będzie skutkowało finansowo. Bo po pierwsze winda powinna być już zamontowana na 1 stycznia bo taki był pierwszy termin obioru czy przeprowadzki. Ostateczny termin miał być powiedzmy luty w związku z powyższym jest jak najbardziej żeby ktoś się wytłumaczył co się stało że nagle prace remontowe zostały przeniesione na 2015 r. m.in. i montowanie tej windy i czym to będzie skutkowało? Bo uważam że ta firma w dalszym ciągu jest wykonywała pewne prace i czynności wykonuje i skutkuje to że trzeba dalej płacić. Przecież oni nie przerwali robót i nie poszli na inną budowę.

Marek Jankowski:

Ja myślę że jeśli nie ma pytań. Pytania merytoryczne jeszcze Panie Andrzej? Jeśli nie to byśmy zwolnili Panią Dyrektor.

Andrzej Szarwas :

Krótkie pytanie. Inwestor przeprowadzający remont wyłoniony był w drodze przetargu tak? Przetarg ma określony termin wykonania inwestycji, przecież wpłacił kaucję chyba itd. Nie wiem jak te rzeczy się mają ale bardzo chcielibyśmy to usłyszeć.

Marek Jankowski:

To my Pani Dyrektor dziękujemy. Nie będziemy dłużej przetrzymywać. A odnośnie pytania Pana Szarwas Pan Starosta proszę.

Krzysztof Debich:

To jest bardzo dobre pytanie ale myślę że sprawy Młodzieżowego Ośrodka Socjoterapii powinniśmy Państwu wyjaśnić i taka odpowiedź zostanie przygotowana dla Państwa na piśmie żebyście mieli wszystkie informacje co jak było, w jakim terminie się odbywało, bo dzisiaj stoimy przed faktem jakby niedotrzymania terminu wynikający z uchwały. W związku z tym chodzi tylko i wyłącznie o przedłużenie, słyszeliśmy od Pani Dyrektor że będzie to z dniem 1 września. Jak wiecie,

wprowadzenie, to nie jest operacja że my stare łóżka przeniesiemy, co z dzieciakami itd. to wszystko trzeba będzie zrobić. Przygotujemy dla Państwa odpowiedź a dzisiaj proszę tylko o przedłużenie tego terminu. Mamy świadomość pewnych konsekwencji które będą ale przygotowujemy dla Państwa rzetelną informację na ten temat. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Proszę Pan Radny Kłopotowski.

Marek Jankowski:

Panie Radny!

Panie przewodniczący tu coś jest nie tak. Starosta mówi o jakiś starych łóżkach. Przecież my już żeśmy podjęli decyzję i uchwałę żeśmy podjęli o wyasygnowanie kwoty na wyposażenie tego ośrodka i to miało być zakupione jeszcze w miesiącu grudniu. W starym roku. A dzisiaj się dowiadujemy, że okazuje się, że będziemy dopiero w ten ośrodek wyposażać w 2015 i co ciekawsze.

Marek Jankowski:

Panie Radny!

Konrad Kłopotowski:

To co powiedział Radny Szarwas. Przecież firma zobowiązała się do pewnych terminów.

Marek Jankowski:

Panie Radny!

Konrad Kłopotowski:

Pytanie jest oczywiste.

Marek Jankowski:

Panie Radny! Przywołuje jeszcze raz. Projekt uchwały w sprawie zmiany nazwy i siedziby. To nie jest w sprawie utworzenia czy czegoś takiego tylko przeniesienie tego terminu. Pan nie rozumie tego?

Konrad Kłopotowski:

Panie Przewodniczący. Powzięliśmy decyzję że ośrodek nie jest przygotowany na termin ferii zimowych żeby przenieść młodzież i że nie ma windy. To się stało, że tej windy tam nie ma. No przecież to są pieniądze publiczne. I nikt nie umie odpowiedzieć. To Artur Gierula nie wie jak wygląda winda.

Marek Jankowski:

Przed chwilą Pan Starosta powiedział cały harmonogram.

Konrad Kłopotowski:

Panie Starosto był Pan Tam na miejscu.

Marek Jankowski:

Przepraszam jeszcze raz. Harmonogram tych zostanie przedstawiony a odpowiedź udzielona na piśmie.

Konrad Kłopotowski:

Jest ta winda czy jej nie ma?

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Pan Drabik jeszcze.

Marek Drabik:

Uważam, że tu pewna niespójność powstała. Głosujemy nad pewnym podmiotem o którym się nie możemy nic dowiedzieć. Pomijając to czy jest wszystko dobrze, czy jest wszystko źle ale tej wiedzy nie ma. Pani Dyrektor mówi o swoich kompetencjach, natomiast co się dzieje dalej, nie wiemy. I teraz mamy otrzymać informację po pewnym czasie już po głosowaniu. Już tutaj ta niespójność powstaje. Przegłosujemy coś o czym nie wiemy tak?

Marek Jankowski:

Nie Szanowny Panie. Głosujemy zupełnie inną uchwałę.

Marek Drabik:

Akurat Pan nie ma racji. A to że On tak mówi to tak nie musi być. Ja uważam, że jeżeli mamy informację możemy głosować, jeżeli nie mamy, przemija. Ja głosowałem nie będę.

Marek Jankowski:

Istnieje możliwość wstrzymania się od głosu. Pan Serenda w kolejności, Pan Kłopotowski.

Bartosz Serenda:

Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo. Starosta udzielił odpowiedzi Radnym twierdząc że będą mieli również tę odpowiedź na piśmie. W związku z tym uważam, że temat pytań w tej sprawie jest zamknięty, ponieważ powiedział jasno. Będziecie Państwo mieli kompleksową odpowiedź na piśmie. To jest pierwsza sprawa. Druga sprawa jest taka że przedmiot naszej dyskusji jest m.in. zmiana nazwy ośrodka a nie cała reszta nawiązuje tutaj do wcześniejszego, tematu, gdzie jest otwarty worek od lasa do Sasa. W związku z tym Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo ja zgłaszam wniosek formalny o to żeby tę dyskusję w tym punkcie już zamknąć. Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Wniosek przeciwny rozumiem Pana Konrada Kłopotowskiego.

Konrad Kłopotowski:

Tak. Panie Przewodniczący, fakt wkradło się kilka nieścisłości bo my do Pani Dyrektor nie mamy zastrzeżeń. Natomiast mamy pewne zastrzeżenia do terminowości

wykonania pewnych robót. Przecież winda miała być zamontowana jeszcze w 2014 a samo przeprowadzenie młodzieży z Nowej Wsi do Żychlina miało odbyć się w miesiącu lutym w okresie ferii zimowych. Tak samo żeśmy głosowali za kwotą na wyposażenie tego ośrodka. Więc pytanie jest takie. Co się stało tymi pieniędzmi i czy ta winda fizycznie jest zamontowana. To co Pan Starosta i Pan Członek zarządu nie wie jak wygląda winda. I ona jest fizycznie czy jej nie ma. Bo jeżeli jej fizycznie nie ma będziemy ponosić dodatkowe koszty na zamontowanie tej windy. I pytanie, jeżeli tak to jakie to będą te koszty? Bo wszelkiego rodzaju przesunięcia są związane z budżetem z kosztami.

Marek Jankowski:

Na te pytanie udzielił przed chwilą odpowiedzi Pan Starosta.

Konrad Kłopotowski:

Ale Pan Starosta ma mi na piśmie udzielić że winda jest czy jej nie ma. O czym my rozmawiamy? Jest jakiś powiedzmy nadzór tak? Nadzór Zarządu nad inwestycjami. Są osoby, które są za to odpowiedzialne i optycznie nie wie czy winda jest. A Jak ja się zapytam czy są drzwi. Ktos powie że dachu nie ma.

Krzysztof Debich:

Nie byłem więc optycznie Panu nie powiem

Konrad Kłopotowski:

No to są takie osoby w Starostwie Powiatowym, które są za to odpowiedzialne za te remonty. Przyszedł Pan Kadłubowski i powiedział nam na pytanie. Okazuje się, że nie można go zapytać.

Marek Jankowski:

Krótką informacją Pana Starosty.

Krzysztof Debich:

Wniosek formalny.

Marek Jankowski:

Dokładnie.

Krzysztof Debich:

Optycznie nie widziałem. To odpowiadam na pytanie. Prace trwają. Winda w obiekcie jak jest odebrana to na pewno tam jest. Jak nie odebrana to jej tam nie ma.

Konrad Kłopotowski:

Przepraszam. Ile ten ośrodek będzie nas kosztował? Jakie będą odstępstwa od założeń?

Marek Jankowski:

Panie Radny wracamy. Proszę mi nie przerywać.

Krzysztof Debich:

Prawdę mówiąc ja jestem zainteresowany wyjaśnieniem tego wszystkiego dlatego chce udzielić Państwu odpowiedzi na piśmie. Bardzo rzetelnej. Krok po kroku. Bo było powiedziane, że winda była przewidziana na 2015 r. to ile razy mam to powtarzać? Jak ona była w planach wcześniejszych na 2015r. więc nie mogę nieustająco. Chce zamknąć tą dyskusję. Dlatego uważam, że ten wniosek formalny był naprawdę dobry. Kto co mówił na temat ośrodka. To było naprawdę wielkie wyzwanie żeby przepisali to złożyli pismo ale żeby własny pogląd na temat wydarzeń Młodzieżowego Ośrodka Socjoterapii. Dzisiaj przedłużamy, zmieniamy nazwę od 1 września po to żeby spokojnie całą tą procedurę przeprowadzić, zamknąć ją do końca żeby te dzieciaki również przyszły odpowiednie warunki funkcjonowania. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Wniosek formalny Pana Radnego Serendy. Kto z Państwa Radnych jest za zamknięciem dyskusji w tym punkcie. Dziękuję bardzo. Kto jest przeciwny? Kto się wstrzymał? Stwierdzam, że przy 17 głosach za i 3 wstrzymujących dyskusja w tym punkcie obrad została zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto z Państwa Radnych jest za podjęciem uchwały w sprawie zmiany Uchwały Nr 290/XLVI/14 Rady Powiatu w Kutnie z dnia 05 listopada 2014 roku w sprawie zmiany nazwy i siedziby Młodzieżowego Ośrodka Socjoterapii w Nowej Wsi., proszę o podniesienie ręki do góry? Dziękuję bardzo. Kto jest przeciwny? Kto się wstrzymał? Stwierdzam że w wyniku głosowania przy 18 głosach za, bez głosów przeciwnych i 1 wstrzymującym, Rada Powiatu podjęła uchwałę Nr 29/IV/201 w sprawie zmiany Uchwały Nr 290/XLVI/14 Rady Powiatu w Kutnie z dnia 05 listopada 2014 roku w sprawie zmiany nazwy i siedziby Młodzieżowego Ośrodka Socjoterapii w Nowej Wsi. Szanowni Państwo. Teraz przerwa do godziny 14. Przed przerwą otrzymacie Państwo jeszcze komplet pism związanych ze sprawą Pana Artura Gieruli. Dziękuję bardzo. O 14 zapraszam Państwa ponownie. Wznawiamy obrady.

PRZERWA

Ad. 6

Marek Jankowski:

Szanowni Państwo wznawiamy obrady po przerwie. Kolejny punkt dzisiejszych obrad punkt 6) dzisiaj wprowadzony. Informacja o bieżącej sytuacji szpitala Kutnowskiego Szpitala Samorządowego sp. z o.o. i bezpieczeństwie zdrowotnym mieszkańców Powiatu Kutnowskiego. Proszę Pana Starostę o zabranie głosu.

Krzysztof Debich:

Dziękuję Panie Przewodniczący. Chciałbym zacząć tą opowieść o tym co się dzieje w szpitalu od początku grudnia czyli od początku kadencji. Przedstawienie informacji o tym co się dzieje w szpitalu od początku kadencji ponieważ Państwo macie informacje o pewnych zmianach, które tam zaszły. I zapewne oczekujecie od nas informacji dlaczego tak, dlaczego tak się dzieje i ta kwestia bezpieczeństwa zdrowotnego

mieszkańców. Tak więc na początku grudnia otrzymaliśmy informację, przystąpiliśmy do kontynuacji działań, które wykonywał poprzedni Zarząd. Odebraliśmy spotkanie z przedstawicielami PZU, ponieważ poinformowano nas że są zainteresowani inwestycją w szpitalu. Podpisaliśmy list intencyjny o współpracę. Oczekujemy przyjazdu w najbliższym czasie experta, który PZU miał sobie wybrać, który oceni stan funkcjonowania szpitala. W grudniu po przyjeździe właśnie tego samego dnia PZU otrzymaliśmy od prezesa szpitala informację tym że jest zarząd przymusowy. To jest ten instrument prawny, który jest pomiędzy egzekucją a upadłością. W tym czasie dokonaliśmy zmian w radzie nadzorczej. Na dzień dzisiejszy są już 3 osoby w Radzie Nadzorczej. Jest Pan Adam Handzelewicz, Pan Marcin Pęksyk i Pan Mirosław Kucharski czyli Rada Nadzorcza jest całkowicie zmieniona. Rada Nadzorcza na mój wniosek zresztą zajęła się zaopiniowaniem programu naprawczego, który został przedstawiony przez ówczesny Zarząd szpitala. W tym spotkaniu tej Rady Nadzorczej uczestniczył jeden z członków ówczesnej Rady Nadzorczej, który wtedy jeszcze był jej członkiem. I Rada Nadzorcza jednogłośnie uchyliła tamten program Rady Nadzorczej. Przygotowaliśmy się w pewnym czasie na spotkanie Zarządu Powiatu w całości z Zarządcą Przymusowym. Był reprezentowany Zarząd szpitala i dyrektorzy i otrzymaliśmy informacje czym jest ten Zarząd Przymusowy, jak on będzie wykonywany, do czego będzie dążył zarządca przymusowy. Poinformował nas o tym, że powinniśmy w terminie do 31 stycznia przygotować plan naprawczy, który zapewni dochodowość spółki. Również poinformował nas o tym żebyśmy przygotowali w tym terminie dotacje miesięczną do funkcjonowania szpitala na poziomie 200-300 tys. zł. bezpośrednio z budżetu, dotacje, subwencje, podwyższenie kapitału. Jeżeli takie środki nie będą zapewnione przystąpi do likwidacji poszczególnych oddziałów szpitala. Po powrocie na posiedzenie Rady Nadzorczej, Rada Nadzorcza poprosiła Zarząd Szpitala o przygotowanie planu naprawczego, przede wszystkim planu finansowego na ten rok i określono termin 2 tygodni tak żebyśmy my mieli jeszcze czas jako walne zgromadzenie przyjrzeć się temu programowi naprawczemu. I teraz jeszcze chwila komentarza dla ówczesnego planu naprawczego, dlaczego został uchylony przez Radę Nadzorczą. Ponieważ zadano pytanie w jaki sposób w przychodach zapisano że kredyt 10mln jest przychodem dla szpitala. Ponieważ to była konstrukcja nie ekonomiczna w związku z tym został odrzucony plan naprawczy. W tym czasie po 2 tygodniach spotkała się Rada Nadzorcza, również w mojej obecności, na którym przedstawiano plan naprawczy szpitala, plan tegoroczny i przedstawiono mniej więcej w ten sposób że przychody są zwiększane o 400 tys. zł o 500 tys. zł wzrastają koszty w stosunku do zeszłego roku, ale wynik finansowy miał wynosić - 100 tys. a zeszłoroczny z planu, który słyszeliśmy ponad 3 mln zł. Więc na pytanie z czego to wynika Rada Nadzorcza nie uzyskała żadnej odpowiedzi. I przystąpiono do zmiany Zarządu szpitala. W tym czasie uaktywnił się zarządca przymusowy, wystosował pismo do sądu ono jest dosyć długie ale i wcześniej wystąpił wierzyciel o umorzenie postępowania Zarządcy Zarządu Przymusowego. Z tego co wiem również dzisiaj Prezes szpitala przyłączył się do tego wniosku do sądu i mam nadzieję że w najbliższym czasie będzie rozpatrzone żeby uchylić Zarząd Przymusowy. Z naszego punktu widzenia informacje, które do nas dotarły były dosyć niepokojące, ponieważ okazało się, że w spotkaniu zaznaczam z potencjalnym inwestorem z który prowadzi rozmowy PZU uczestniczył w spotkaniu Prezes szpitala z Zarządcą przymusowym.

Było to dosyć dziwne ale znalazło swoje odzwierciedlenie w piśmie zarządcy przymusowego, ponieważ na samym początku wskazuje, że są możliwości sprzedaży szpitala. Zresztą informował nas na spotkaniu, członkowie Zarządu na tym byli, że on musi podjąć kroki żeby wyegzekwować to zadłużenie. Mamy nadzieję że ten wniosek spotka się z przychylnością sądu i zostanie uchylony Zarząd przymusowy i zostanie przygotowany przez Zarząd odpowiedni plan naprawczy dla dalszego funkcjonowania szpitala ale przede wszystkim plan finansowy tegoroczny. W między czasie my poszukujemy środków finansowych, właśnie o takiej kwocie mówiliśmy 200-300 tys. zł, który miałby służyć do planu naprawczego jako wieloletniego planu. Myśleliśmy wcześniej o planach zdrowotnych, o których dalej myślimy tylko będziemy oczekiwać ze strony szpitala informacji jaki dochód będzie miał szpital z racji realizacji tych planów naprawczych. Niestety po podsumowaniu przez poprzedni Zarząd mechanizmu norweskiego, tego programu okazuje się że na przychód dla szpitala, z przychodu dla szpitala z realizacji poszczególnych zadań po realizacji zadań jak badania itd. pozostaje przychód dla szpitala na poziomie 20%. Więc nie ma takiego efektu dużego. Więc jeśli nawet zainwestujemy program zdrowotny akurat w te konkretne powiedzmy najogólniej kardiologii to założmy zostanie z 200 tys. 40 tys. Więc te efekty są dosyć słabe. Dlatego szukamy środków na realizację planu naprawczego. W tym czasie podjedliśmy rozmowy z bankami i jeden z banków nam odmówił mimo, że byliśmy zdecydowani pójść w kierunku poręczenia dla szpitala środków, powiedzmy najogólniej na to żeby móc zapewnić płynność temu szpitalowi odmówił ,ale rozmawialiśmy z drugim bankiem, który jest bardzo aktywny na obszarze samorządowym, który podchodzi do samorządów jako do specyficznego klienta i podpowiada mu pewne rozwiązania ale i pokazuje mu pewne rozwiązania i jesteśmy na etapie oczekiwania na ich ofertę. Będzie to dosyć ciekawy instrument. Na razie jest jeszcze za wcześnie żeby na ten temat mówić. Najogólniej rzecz biorąc zapewniają nam dochody z majątku szpitala, ale my przekazujemy, sprzedajemy majątek do spółki co najogólniej rzecz wygląda będziemy to rozpatrywać. Powzięliśmy rozmowy z innymi firmami, które są skłonne zainwestować w ten szpital uznają że on ma spory potencjał. To są te zadania strategiczne wokół których obraca się Zarząd Powiatu a teraz ta część bezpieczeństwa zdrowotnego. Chce powiedzieć że zgodnie z pismem zarządu od bodajże 22 stycznia przystąpił do pracy oddział ginekologii i położnictwa. Dzisiaj stan szpitala jest taki, że zapewnia bezpieczeństwo zdrowotne mieszkańców i nie ma tutaj żadnego zagrożenia ze strony bezpieczeństwa zdrowotnego mieszkańców. Wszystko odbywa się w sposób płynne z tego co wiem jakie są informacje. Pan Prezes Słupczyński lekarz z wieloletnim doświadczeniem i były dyrektor w tym szpitalu zapewnia ciągłość jego funkcjonowania. Chciałbym również powiedzieć, że przystąpimy do odkrycia różnych rzeczy, pokazania ich w inny sposób tego funkcjonowania niż było dotąd. Otóż ustawienie prokury łączonej, łącznej poprzez dwóch prokurentów w spółce, w naszej opinii, przy tak dużej spółce, tak dużej ilości osób zatrudnionych, sporemu obrotowi nie służy to spółce więc będziemy odchodzili od prokury, a będziemy się starali wzmocnić Zarząd do Zarządu 3 osobowego tak by dyrektor finansowy nie był prokurentem tylko członkiem zarządu i żeby osoba zajmująca się tymi sprawami inwestycyjnymi, zamówień również znalazła się jako członek zarządu. To oni odpowiadają wtedy 3-osobowo za sprawowany zarząd szpitala. Prace będą trwały na bieżąco. Mam nadzieję, jeszcze raz

to powtórzę, zarząd przymusowy zostanie uchylony. Chce Państwu tylko zwrócić uwagę na jedną rzecz dlaczego jest tak istotne mimo iż to jest zagrożenie, bo mimo że część zarządu przymusowego jest dobra. Tak że wierzyciele nie mogą odzyskać tych środków to jest ta część dobra. Ale część zła jest taka że możemy Zarząd przymusowy mieć jako extra Zarząd w firmie mimo że zarząd spółki będzie funkcjonował, będziemy ponosić na to koszty, zresztą jeżeli sąd podejmie stosowną uchwałę i to jest tak, jeden wierzyciel się zgłosił, wchodzimy robimy zarząd przymusowy jeżeli po pewnym czasie będzie termin zapadalności następnych wierzytelności to następna firma może się przyłączyć do zarządu przymusowego. Zatem w ustawie kodeks postępowania cywilnego mówi się o tym, że zarząd przymusowy ustala się na 6 miesięcy to można to przedłużać i może to trwać ileś tam czasu chociaż w doktrynie mówi się że nie może to trwać kilka lat ale to jest tylko doktryna rzeczywistość jest taka, że sami wiemy, znamy jeden, przynajmniej poinformował nas że w jednym przypadku gdzie ten zarząd przymusowy trwa już 5 lat. To wszyscy słyszeli. Pan Przewodniczący chyba był na tym spotkaniu, więc to słyszeliśmy. Wszystkie te rzeczy po zapoznaniu się również z tą częścią finansową, bo jest nowy Prezes w tym szpitalu, po zmianie w tym Zarządzie będzie ten plan naprawczy o którym będziemy dyskutować. Padły tu kwestie likwidacji oddziałów. Ja muszę powiedzieć, że skończyłem swoje uczestnictwo w Radzie Nadzorczej w momencie kiedy pokazano kartkę zgaduj zgadula, który oddział do likwidacji i wyszedłem z tego spotkania, ponieważ nie mogę uczestniczyć przy przedstawianiu przez zarząd tu jest karta mamy takie wyniki, nie mówimy o niczym kompleksowo, według wskaźników są podzielone różne koszty, powiedzmy te stare szpitalne i nagle nam wychodzi że dany oddział jest nie rentowny. Nie. To jest niepoważna rozmowa. To nie jest zgaduj zgadula. A nasze założenie jest takie żeby utrzymać maksymalną ilość oddziałów, bo będziemy się pozbawiać kontraktu, bo to są określone przychody, więc chcemy wiedzieć dlaczego tak się stało, że nie poszukano szansy przychodowej przy likwidacji laboratorium, bo zlikwidowano laboratorium i przekazano w outsourcing innej firmie. Dlaczego, czy można naprawdę mimo że poprzedni zarząd uzyskał zmniejszenie kontraktu na chirurgię o 20% bodajże, ale te kontrakty są na dzisiaj niewystarczające. Więc oczekujemy dogłębnej analizy prawnej bo ten wydział przynosi straty i jakie działania przychodowe należy podjąć żeby zapewnić środki finansowe na urentownienie funkcjonowania tego szpitala. Uczestniczyłem również w spotkaniu z Panią Prezes Kręką NFZ o czym Państwo macie informacje, która wyraziła wielką przychylność dla Szpitala w Kutnie i będzie chciała współpracować w rozwiązaniach dobrych dla północnej części województwa a ponieważ jesteśmy na granicy to być może mieszkańcy z Mazowsza będą przyjeżdżać ale musimy nad tym mocno popracować. Reasumując, czekamy na rozstrzygnięcia sądu, będziemy podejmować następne działania. Nie chciałbym żeby ta dyskusja, jestem zobligowany żeby Państwu jako Radnym przedstawić i Państwu, którzy tego słuchacie wyciągać z tego opatrzone wnioski. Mówimy o pewnej strategii dalszego postępowania i tych warunkach brzegowych, które mamy, ponieważ chcemy jako naczelny nasz cel, zapewnić, do którego będziemy dążyć, mieszkańcom Powiatu Kutnowskiego, jak najlepszej jakości usługi finansowane z NFZ. Bo ja, już chyba o tym mówiłem na poprzedniej sesji, że rozmowa z różnymi inwestorami może się skończyć tym, że to w ogóle nam się wymknie spod kontroli i oni będą się kierowali własnym interesem i mogą dojść do

pozbawienia naszych mieszkańców, więc temu będziemy stanowczo przeciwdziałać. Takich zamiarów nie mamy. Ale reszta jest to rachunek ekonomiczny, musimy zobaczyć co jesteśmy w stanie uzyskać. Liczymy również na pozyskiwanie środków zewnętrznych. Temu ma służyć również początek tworzenia zespołu, o którym mówiłem na poprzedniej sesji ze środków zewnętrznych ogłoszony jest konkurs dla kierownika projektu, specjalista ds. pozyskiwania środków, którego chcemy pozyskiwać w ramach mechanizmu norweskiego, który będzie prowadził ten projekt w kontakcie ze szpitalem i ma pozyskiwać następne środki w ramach kontaktu ze szpitalem w ramach nowych programów operacyjnych. To tyle. Jeżeli byłyby pytania to bardzo proszę.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Pan Radny Serenda.

Bartosz Serenda:

Dziękuję, dziękuję bardzo. Dziękuję za takie moja jakby po czasie rozpoczynanie wystąpień, ale mikrofon chwile potrzebuje czasu żeby zaskoczyć. Chciałem podziękować Panu Staroście i kierowanemu przez Pana całemu Zarządowi za to że wzięliście Państwo na swoje barki, no my wszyscy jako koalicja i w ogóle wszyscy Radni ale wy jako Zarząd te decyzje, które już dawno temu powinna być podjęta tzn. zmiana składu Rady Nadzorczej a w konsekwencji czy w wyniku tego zmiana Zarządu tego szpitala. O tym na sesji podczas ostatniej kadencji była mowa wielokrotnie i przy tej okazji chciałem raz jeszcze podziękować tym Paniom, które tam tyłu siedzą, za to że one przychodziły na sesje, interesowały się losem szpitala, przez tą kadencję jeszcze wcześniej bo m.in. dzięki jej pracy my jako Radni teraz ale zresztą i wcześniej ja wówczas Radnym nie byłem, mieliśmy jakby pełny pogląd na sprawy, na rzeczy, których nie zawsze wszyscy wiedzieli. Dziwi mnie to że poprzednia koalicja i poprzedni Zarząd nic z tą sprawą nie zrobią. Ja nie chcę się tutaj znęcać nad byłą Starostą czy byłym Wicestarostą, jeżeli za chwilę taka będzie potrzeba to zrobię, na chwile obecna nie ma takiej potrzeby nie widzę, nie chce się nad Państwem znęcać, nie chce tego robić natomiast za te ruchy, które teraz zrobiliście jako Zarząd Powiatu jako zebranie współników za tą pracę należą wam się wielkie podziękowania. Tego oczekiwali, może nie wszyscy, ale chyba większość mieszkańców, a przynajmniej te osoby, które obserwują temat szpitala od wielu lat oczekiwało tej decyzji. I to że na te tematy rozmawiamy to jest akurat dobry czas bo doszło do tych zmian, wchodzimy jakby z nowym otwarciem. Skoro jestem jeszcze przy głosie to o dwóch sprawach. Warto byłoby zrobić dokładny przegląd tego jak wyglądała spółka od momentu jej tworzenia do dzisiaj tak żebyśmy mieli pełen pogląd tego z miesiąca na miesiąc na tym obszarze. Uczulam i jakby wskazuję że warto byłoby jak gdyby to co przyjęliśmy jako nowa Rada po byłym Zarządzie i po byłej Radzie. Mówię o Zarządzie Powiatu, tak żeby za chwile nie okazało się że za wszystko co się dzieje w szpitalu odpowiada Starosta i Zarząd Powiatu, bo większość tych rzeczy, które teraz się dzieją czy się działy ewentualnie będą się dziać powstały, ich źródło jednak kilka lat wcześniej. A w szczególności w ostatnich czterech lat. Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Pan Radny Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Brawo towarzysz przodownik. Nic do rzeczy. Same plany. Taka niestety jest prawda. Bartoszu przykro że mówisz że będziesz rozliczał czy nie rozliczał bo trzeba mówić sobie prawdę, bo szpital jest dobrem wspólnym. Jest to nie tylko mój szpital tym bardziej twój, natomiast ty upolityczniasz i to nieszczęście. Ty jesteś taki typowy polityk, który i w edukacji wszystko upolitycznia i na drogach upolityczniasz i na drogach upolityczniasz i powinieneś jeszcze publicznie Starostę w czołko pocałować i Wręczyć mu jakiś medal i to byłoby jak gdyby to co na co stać towarzyszy z tej twojej opcji. Natomiast nas interesuje przyszłość tego szpitala. To jak było my dobrze wiemy. To że się borykamy z pewnymi trudnościami to nie tylko Kutnowski Szpital Samorządowy z takimi problemami się boryka bo to wszystkie samorządy ze szpitalami borykają i chce przypomnieć tylko tak z woli przypomnienia. Samorząd musi dokładać do szkół, do dróg, do szpitali itd. tak samo jak samorząd gminny dokłada gimbusów jeden 200 tys. drugi 300 tys. po to żeby dzieci dowieść do szkoły. Dokłada do dróg, dokłada do straży pożarnej czy do straży miejskiej i ty jako Przewodniczący dobrze o tym wiesz. Żeby dosprzętować, żeby dokupić odpowiedni sprzęt. Żeby to wszystko pracowało. I to spoczywa na barkach samorządu. Natomiast nie mówimy sobie prawdy o rozwiązaniach systemowych. Najlepsze programy sobie wymyślać. Ale jeżeli nie dojdzie do takiej sytuacji że będą pewne rozwiązania systemowe i tu jest ukłon w kierunku Ministerstwa i NFZ to żebyśmy na głowie stanęli okaże się że nie mamy jakiegoś złotego środka. Mówię o sytuacji takiej że niektóre są oddziały niedoszacowanie w naszym szpitalu i tutaj nie padło żadne słowo. Ja nie mam zamiaru krytykować obecnego Zarządu czy jako Zgromadzenia wspólników czy robiło dobrze czy zrobiło źle. To wy żeście podjęli decyzje że zmieniacie Zarząd spółki. To jest wasza suwerenna decyzja że sprawujecie Zarząd nad tym szpitale. Doszliście do wniosku z tymi Panami. Ale ja mam pytanie takie. Zmieniliście Radę Nadzorczą. Powiedziecie mi czym żeście się kierowali powołując takie składy osobowe. Kto jest tam fachowcem do służby zdrowia? Kto? Bo ja słyszę że osoba z podmiotu gospodarczego wypowiada się że szpital 10 tys. miesięcznie zadłuża czy dziennie. A na jakiej podstawie on coś takiego powiedział skoro sam przed chwilą powiedział że nie wiesz na czym stoicie bo jesteś zmuszony podjąć taką decyzję. To jest jedna rzecz i kolejna rzecz. Co dalej? Bo mówisz że będzie Zarząd 3 osobowy. To są pewne koszty z tym związane. Żeby nie okazało się że to do niczego nie prowadzi tylko jest to taki zabieg kosmetyczny. Słyszę i dobrze że nie będzie likwidacji oddziałów. Bardzo dobrze. To pytanie bo też na Internecie było napisane że masz w zamyśle zamknąć neurologię, która jest nierentowna i połączyć to z Allenortem. Prawda czy fałsz? Proszę sobie zapisać. Kolejna rzecz szpital dokapitalizować. No dobrze ale o jaką kwotę, o jaką kwotę dlatego że póki co jak sam wskazałeś, te sprawozdania, które przedstawiono są niewiarygodne, tak przynajmniej stwierdziła Rada Nadzorcza i m.in. ty. Więc na czym polega ta niewiarygodność? To może na początek tyle. Proszę o odpowiedź.

Marek Jankowski:

Pan Serenda ad vocem i Pan Starosta w odpowiedzi na pytanie.

Bartosz Serenda:

Dziękuję bardzo. Ja ad vocem i w tym czasie Starosta będzie mógł nad odpowiedziami. Chciałem się odnieść do tego co mówił Radny Konrad Kłopotowski. Oczywiście problemem źródłowym szpitali w Polsce są rozwiązania systemowe i tutaj jest pełna zgoda. Z czym Panie Radny Szanowni Państwo na sesjach będziemy mówić o rozwiązaniach systemowych to z mąki chleba nie upieczemy i nie ma żadnego wpływu tak? I pod tym się podpisuje i myślę że wiele osób się pod tym podpisuje. Mówię że nie mamy wpływu na rozwiązania systemowe. Natomiast moim zdaniem nie ma sensu rozmawiać o rozwiązaniach systemowych ponieważ po pierwsze nie mamy wpływu na rozwiązania systemowe, a po drugie tracimy w ten sposób czas, zamiast rozmawiać o tym o czym mamy wpływ. Możemy oczywiście ponarzekać ale będziemy o tym posądzani tak jak ja przed chwilą zostałem o to że jesteśmy politrukami, ponieważ taka dyskusja o rozwiązaniach systemowych nie tutaj tylko ewentualnie na komitet polityczny PIS-u np. albo do parlamentu są takiego typu dyskusje. Chciałbym żeby tu się okazało, że nie tylko ja jestem posądzony o politrukowanie ale ktoś inny też będzie politrukiem. To jest pierwsza rzecz. Druga sprawa skoro jesteśmy przy tym politruku nie będę odnosił długo i zresztą ostatni raz nawet jeśli ten temat będziesz kontynuował to nie będę odpowiadał Konradzie. A chciałem powiedzieć że politruk to osada bardzo wykształcona która zajmuje się edukacją i kształceniem innych osób w związku z tym jeśli chcesz bardzo to ja mogę być twoim politrukiem, ja zapraszam cię na posiedzenie Sojuszu Lewicy Demokratycznej o 18.30. Obedziemy stosowną rozmowę. Kolejna rzecz chciałem mnie oczywiście obrazić żebym pocałował Starostę w czółko. Jeśli taka będzie potrzeba i wola Rady to pocałujemy wszyscy Starostę w czółko. Bo to nie jest Konradzie Kłopotowski, Konradzie Kłopotowski, Konradzie Kłopotowski to nie jest wstyd komuś podziękować. Wstydem jest kogoś nie przeprosić jeśli ktoś na te przeprosiny zasługuje i wstydem jest komuś nie podziękować jeśli ktoś na te podziękowania zasługuje. Zrobić dobra robotę której wy nie zrobiliście. Nie zrobiliście tej roboty, tutaj na Sali było mnóstwo osób, chwilami do was krzyczeli żeby coś w tej sprawie zrobić, wy nic w tej sprawie nie zrobiliście. Więc jeżeli oni właśnie to zrobili chciałem im podziękować. Jeżeli zrobią źle to dostaną reprimendę od Rady, będzie kara, to będzie. Na razie robią dobrze więc dostają nagrodę. To jest przenośnia pocałowanie czółko oczywiście. I kolejna rzecz. Już kończę. Powiedział Konrad Kłopotowski Radny że szpital boryka się z pewnymi problemami. To nie są pewne trudności, to jest stan szpitala jaki zostawiliście po czterech latach. To są te pewne trudności. I z tymi pewnymi trudnościami musimy się niestety borykać, Mierzyc i teraz dopiero będę politrukiem i powiem coś takiego. Jak my z PSL przejmowaliśmy władzę w Państwie gdzie koalicja zostawiła miliardową dziurę budżetową to oczywiście my musieliśmy później tą dziurę latać. Tak samo jest teraz ze zostawiliście w takim stanie finanse w jakim zostawiliście. Mówię o szpitalu i my musimy się teraz tymi problemami przejmować czyli my jesteśmy od naprawiania, wy jesteście od psucia. I teraz mogę zasłużyć na to byś powiedział do mnie ty polityku. Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:

Wracajmy do sytuacji bieżącej w szpitalu. Pan Starosta w odpowiedzi na pytanie.

Konrad Kłopotowski:

Panie Przewodniczący, ad vocem, muszę odpowiedzieć Panu Serendzie.

Marek Jankowski:

Pan Starosta teraz. Odpowiedź na pytanie.

Krzysztof Debich:

Zakupić odpowiedni sprzęt może samorząd, nie musi. Gdzie jest to zapisane ze musi? Nie musi. Spółka prowadzi działalność. Może być jakiś zysk. Może tu kupować spółka więc nie zgadzam się ze słowem musi ale jak będzie chciał to, to zrobi. To jest jakby druga strona medalu. Druga rzecz to zadłużenie dzienne 10 tys. zł. i tam na okrągło 360 dni, niech będzie 350. jest strata 3600, 3 mln. 600 tys. Tak? No to w rachunku wyjdzie 10 tys. zł dziennie i to myślę że obrazowo Przewodniczący Rady Nadzorczej, no nie wyliczał tego czy powiedział 10 999 czy tam 9 500 czy 10 100. 10 tys. dziennie straty. Oczywiście czym innym jest strata na działalności operacyjnej a czymś innym cała strata w firmie tak? Ale to tak jakby odrębny temat. To są fakty. Skąd Zarząd 3 osobowy? Tak, źle to będzie itd. Każdy Zarząd jednoosobowy pozornie był jednoosobowy. To był tylko pozornie jednoosobowy Zarząd, bo zarząd zaczął wytwarzać sobie prokurentów. Ja mówię jeszcze do tego stopnia że była prokura łączona czyli oni mogli występować bez podpisu członka Zarządu tylko dwóch prokurentów występowało. Dzisiaj mam nadzieję że Pan Prezes Słupczyński to zrobił, bo takie rzeczy się pojawiały w związku z tym musiał odebrać prokurę, żeby nie było że nagle powstaje Zarządca przymusowy, rozmawia sobie z prokurentami a Prezes sobie siedzi i nic nie wie w ogóle co się dzieje. No to są jakby pewne konsekwencje. Oczywiście tego nie zrobimy od razu. Ludzie pracują, zarabiają na etatach itd. Ten zarząd będzie w całości, musi to zrobić ta przestrzeń. Bo ja sobie też nie wyobrażam w tej sytuacji, będziemy mieli coś dużo drożej żeby nie zaoszczędzić. Wiercie mi Państwo jest to do zrobienia a zarząd ma przenosić odpowiedzialność musi ostro pracować, jeszcze raz zaznaczam. Ja nie oceniam czy poprzedni prezes nie pracował, bo pracował i się starał, bo podjął działania o 20 % bo tam zmniejszono itd. To jest zupełnie inny temat. Do innego zarządu mamy zastrzeżenia i prosiłem tylko o sprawdzenie czy mamy regres prawny do tego zarządu ponieważ działał na szkodę spółki w sposób ewidentny. Ja tu poprosiłem prawników naszych żeby to sprawdzili. Mówię o drugim Zarządzie spółki. Ja chce zobaczyć, my jako właściciele spółki ilość działań które były podjęte, które zresztą potwierdzała w protokołach Rada Nadzorcza, ta nowa. To były podejmowane decyzje bez biznesplanu. Ta poprzednia Rada Nadzorcza, to było w ich protokołach, to wymaga przeglądu, bo wyobraźcie sobie Państwo ja nie byłem na oddziale wentylacji mechanicznej, byłem trochę starych wiadomościach, jak wyglądają oddziały, ale rozmawiam z kimś kto mi mówi tak: no widziałem to na otwarciu jest świetnie że jest wentylacja mechaniczna no ale czy było liczone tu jest 300 zł. tam jest 3000 zł. na oiomie 300 zł. tutaj. Czy to było sprawdzone? Czy ktos pomyślał? Że wytworzenie boksów dla każdego łóżka zupełnie odrębnie, nonsens ekonomiczny, bo wyobraźcie sobie jedna Pani będzie się przypatrywać pracy mechanicznej a teraz weźmy zagłębienie do każdego z tych

boksów. To jest trudne, to musi być opieka. Efekt był oczywisty. Na zolu spadła jakość bo pielęgniarce się nie rozdwoją bo jest ich tyle ile jest. A efekt jest taki że zol ponosi straty. Myślę że o tych wszystkich sytuacjach mówiliśmy. Przy tej okazji chciałem się usprawiedliwić do osób, że nie zaczęliśmy od przygotowania strategii o której myślałem bo ta informacja o tym z jednej strony czy jest zarząd przymusowy, dobra tak? Bo nikt nie wystąpi o te środki, bo są zablokowane. Ale z drugiej strony po takiej informacji że mamy likwidować poszczególne oddziały, że to jest tylko hipotetyczny strach, że sąd by się nie przychylił. To była dla nas jak grom z jasnego nieba, nie pójdziemy nie zaprosimy wszystkich do pracy nad strategią rozwoju ochrony na obszarze powiatu no bo mamy sytuację no taka nadzwyczajną tak? My jako walne zgromadzenie działamy ciągle w kryzysie bo wiemy co się zaczęło dziać, mamy wybór pomiędzy jedną, która jest zła i druga która jest zła i nie możemy zrobić nic innego. Więc staramy się poruszać w miarę systematycznie, żeby rozpatrywać wszystkie warianty. To nie jest tak, że my chcemy. Nasz kierunek jest taki. Chciałbym żeby w tym szpitalu były wszystkie oddziały, które są na dzisiaj i żeby się rozwijały następne specjalizacje. Ale musimy być elastyczni w podejściu do całej tej sytuacji, bo różne wydarzenia mogą mieć miejsce. Nie wiem, od zmniejszenia kontraktu np. od 2016 r. i od postanowienia sobie jednego. Jeżeli do 2016r. do końca nie przeprowadzimy procesu inwestycyjnego a zaczniemy od Straży pożarnej, to nam straż pożarna zajmie, zamknie ten szpital. Na razie wręczają upomnienia, bo już poszło tak. Trzeba na obradach sesji poprzedniej sesji, poprzedniej kadencji było mówione. Był tu komendant straży, który powiedział na moje pytanie 5 mln zł.. Oni też nie mogą w nieskończoność powiedzieć a bo to polityka. To jest szpital niech leczą, bo jak będzie pożar to oni zostaną oskarżeni że coś się stało, odpukać oczywiście, to oni będą oskarżeni o to że nie wykonywali żadnych czynności czyli mamy granice. Na moja prośbę jest to przesuwane do końca 2016 r. czyli mamy w pół roku przebarować się z Zarządem przymusowym, z wierzycielami, przygotować plany na przyszłość, bo nie możemy przyjmować plany, które są nieekonomiczne. Ja już o tym mówiłem no. Nie można kredytu zaliczyć w przychód. Każdy chyba o tym wie no. Więc to są takie rzeczy, które z którymi się borykamy niestety poprzednia Rada to zatwierdziła. No po prostu po to są ekonomiści że przyszli i zadają proste pytania. Połączenie neurologii z Allenortem czy jest możliwe? A może otworenie neurochirurgii? Nie wiem. Tylko skąd wziął na to kontrakty, tak? Allenort do nas wrócił i też pracujemy, oczekujemy od nich na pismo. Tam też zaszły zmiany i jest dostępność pewnych środków inwestycyjnych na pokaznym, w dużej wysokości na to. Tylko oni będą się patrzeć dokładnie żeby to wyszło. Ja bym chciał żeby skończyło się leczenie z tzw.19 w Allenortcie bo z tym nie można dobrze prowadzić oddziałów prawda, Panie Doktorze? Tylko 19 to się sypie ekonomicznie. Więc będziemy się starali tak to zrobić. Tutaj czekają nas niepopularne różne zdarzenia a możemy poczekać bo tak w 2016 r. będzie konkurs urządzany tak? No dobrze, w 2016 to moi ludzie, przepraszam, za takie sformułowanie, czyli mieszkańcy powiatu kutnowskiego nie mają obsługi kardiologii interwencyjnej. Tak? Więc tutaj będziemy się zagłębiać.

Konrad Kłopotowski:

Chciałbym żeby odpowiadać na pytania. Może to będzie w następnym.

Krzysztof Debich:

Połączenie neurologii z Allenortem

Konrad Kłopotowski:

Ale mówimy o kontraktach itd.

Marek Jankowski:

Ale Pan pytał o Allenort Panie Radny.

Krzysztof Debich:

Panie Radny, jak Pan chce dyskutować na temat szpitala bez przychodów i bez kosztów to nie takiej dyskusji w ogóle.

Konrad Kłopotowski:

Ale Panie Starosto bez nerwów. Pytanie- odpowiedź. Pan się zamienia w Serendę tylko bis.

Marek Jankowski:

Panie Radny Kłopotowski, Pan Starosta skończy. Pan cały czas przerywasz.

Konrad Kłopotowski:

Panie Przewodniczący, bo powiem tak, że tu tyle wątków było poruszonych, że tak naprawdę nie odpowiedział na podstawowe pytanie. Celowo zadałem 5 pytań i chce na nie odpowiedzi. I będę kolejne pytania zadawać.

Marek Jankowski:

Cieszę się że się jasno wyrażamy. Pan jest Radnym ja jestem Przewodniczącym, ja prowadzę obrady. Tak? Proszę bardzo Pan Starosta.

Krzysztof Debich:

Ale już skończyłem wobec tego. Ale skoro padło że pan Kłopotowski nie usłyszał odpowiedzi na te pytania to ja nie mam więcej nic do dodania. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo, Pan Radny Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Panie Przewodniczący i wracamy do punktu wyjścia. Zapytałem się czym kierowano się że powołano taki skład członków do Rady Nadzorczej. Przecież ci ludzie nie mają żadnych kwalifikacji jeśli chodzi o prowadzenie szpitala. Odpowiedź nie ma.

Marek Jankowski:

A ja usłyszałem o ekonomistach Panie Radny. Nie usłyszał Pan tego słowa?

Konrad Kłopotowski:

Chce usłyszeć że to są osoby w sposób właściwy powołany do Rady Nadzorczej. Że oni potrafią nadzorować taki podmiot jak Kutnowski Szpital Samorządowy?

Marek Jankowski:

Proszę bardzo, Pan Starosta.

Krzysztof Debich:

Nie ma dobrej odpowiedzi na pytanie, bo każdy ma swoją subiektywną ocenę osób. Ja mogę tylko powiedzieć co oni robią. Ja powiedziałem, że są ekonomistami i nasza ocena jest taka że są właściwymi osobami na właściwym miejscu. Koniec kropka.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Pan Radny Drabik. Proszę bardzo.

Marek Drabik:

Doprecyzujmy pytanie. Czy te osoby same wyrażały wolę bycia w Radzie Nadzorczej czy to Pan się do nich zgłosił? Dziękuję. Raz jeszcze pytanie do Pana Serendy żeby wyprostować pytanie, informacja. Ja tu czytam że politruk inaczej wajenny kamisar. To o to Panu chodziło?

Marek Jankowski:

Proszę bardzo, Pan Serenda. Ale Panowie wróćmy.

Bartosz Serenda:

W punkcie sprawy szpitala nie wiem co to ma wspólnego ze szpitalem. Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:

Dziękuję. Pytania, uwagi? Pan Radny Kłopotowski, proszę bardzo.

Konrad Kłopotowski:

Jeszcze raz. Pan powiedział że odnoście tego zol-u. o ile Pan dobrze Pamięta byłem temu przeciwny. Wyraziłem nawet swoje wątpliwości, nawet w mediach, media mnie cytowały, z góry wiedziałem że to jest poraniony pomysł w tej formie w jakiej ten zol powstał. A to wy żeście tu na sesji przytakiwali. O jak pięknie, ładnie. Ja tylko czekałem na efekty i długo nie trzeba było czekać. Chciałbym takie pytanie. Co prawda może jest nieważne ale już ta Rada Powiatu, pracuje przede wszystkim już koło miesiąca. Jakie zadania dała obecnemu Zarządowi? Jakiś powiedzmy termin itd. Bo słyszę że będziemy dążyć żeby znieść ten nadzór. Pytanie kiedy to nastąpi? No ja wiem że sąd zadecyduje ale chyba jakieś powiedzmy rozmowy są prowadzone bo dowiedzieliśmy się że są prowadzone rozmowy, tylko kwestia jak do tego stosunku ustosunkuje się sąd. Ale tak naprawdę tutaj nie chodzi o rząd tylko o tego wierzyciela.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo, Pan Starosta.

Krzysztof Debich:

Ja się jeszcze raz odniosę. Dzisiaj pełnomocnik wierzyciela, spotkał się ze mną przed sesją i poinformował mnie jakie pismo złożył w sądzie. Reszta to jest robota sądu, ponieważ Zarząd Przymusowy wyznacza sąd i całą tą procedurę, która będzie razem z tym. Wiem, że również szpital przyłączył się to tego uchylecia Zarządu przymusowego. I dalej nie mamy na to kompletnie żadnego wpływu. Co zrobi sąd, jak będzie dalej procesował, to jest, jak to się mówi, trzecia władza w Państwie i nie mamy na to kompletnie żadnego wpływu.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Ktoś z Państwa, Pan Kłopotowski. Proszę bardzo.

Konrad Kłopotowski:

Mam kolejne pytanie, bo dowiedzieliśmy się tak jak powiedział Pan Serenda i Pan potwierdził, że będą powołani w zasadzie Zarząd, który będzie tylko i wyłącznie szpitalem zajmował, natomiast Pan stwierdził, że spotkał się Pan z Prezesem Narodowego Funduszu Zdrowia i uzyskał jakąś tam przychylność ze strony prezesa. To na czym ta przychylność będzie polegała? Że zwiększą się kontrakty na te oddziały, które nie są doszacowane? Jeżeli tak to o których oddziałach mówimy?

Marek Jankowski:

Proszę bardzo, Pan Starosta.

Krzysztof Debich:

Ja powiedziałem że jest przychylność dla szpitala w północnej części województwa. Pani Dyrektor ma swoje ograniczenia, żadnej tego typu deklaracji stanowczo zaprzeczam, nie padło że będą zwiększone kontrakty, ale że będziemy rozmawiać i przekazywać swoje argumenty. Tak czasami, nawiasem mówiąc, wydaje mi się w tych dyskusjach było prowadzonych przez ludzi z Kutna, Powiatu Kutnowskiego, czasami nie było takiej dużej merytoryki w przedstawianiu dlaczego tak, dlaczego inaczej i to będziemy się starali zmienić tzn. Obstawać przy pewnych swoich rozwiązaniach, ale będziemy się starali rozumieć, jakimi zasadami kieruje się NFZ. Nie chciałbym być tylko petentem, który przychodzi żeby mu dawać pieniądze, ale również przedstawicielem Zarządu Powiatu, który mówi o konkretnych rozwiązaniach, które przyczynią się do polepszenia usług na terenie Powiatu Kutnowskiego. Wszystkie elementy związane z inwestycjami, które będą robione w przyszłości, będą musiały być oparte o rachunek ekonomiczny, ale również o poszukiwanie przychodów zewnętrznych i innych. Chce powiedzieć, że likwidacja laboratorium, likwidacja laboratorium bo to jest dobry przykład wyrzucić coś na zewnątrz outsourcingować a nie szukać przychodów. Chciałem powiedzieć że pojechałem z cennikiem do akurat odwołanego Prezesa Zarządu położyłem mu cennik i powiedziałem tak, jak ceny będą takie jak tu są zapisane, bo to wziąłem z jednej z przychodni to ta przychodnia wszystkie badania będzie robić tu w szpitalu. Nie zrobiono nic, skorzystano z wariantu przygotowanego w 2010 r. przez ówczesny Zarząd to firma przygotowywała wtedy, gdzie oni pokazali jeden z wariantów, outsourcing a z drugiej strony rozwój swojej działalności, jakie są oszczędności osobowe. Przyjęto prościutko. Pyk, likwidujemy.

Dzisiaj pozbawienie możliwości diagnostyki bezpośrednio w szpitalu no to powiedzmy jest to strzał, wariactwo, no wariactwo to było. I dlatego...

Marek Jankowski:

Proszę o ciszę.

Krzysztof Debich:

I dlatego muszę powiedzieć że zaczęło się od spotkania z Panią Prezes, ale wsłuchując się i spotykając się z różnymi środowiskami na zewnątrz Kutna to oni tak to oceniają. I teraz mocne przepracowanie tego wszystkiego, akurat w przypadku laboratorium to jest dość proste bo można wziąć w leasing, opłaty w ratach, po 4 latach się on zestarzeje a tak naprawdę będzie nowej generacji sprzęt. To jest kwestia odczynników i ustalania pewnych cen, bo wiecie jaki był efekt tego. Ja mogę powiedzieć wam Panowie, że przewodniczący Rady Nadzorczej mi pokazał cennik ile wychodziła nam cena badania jak to była mowa rozrośnięte laboratorium a ile dzisiaj wynosi cena badania w tej firmie zewnętrznej. 100 % przeprasza, żeby było tylko 100% ale ponieważ nie mam przed sobą tej tabelki to nie będę mówił. Więc mamy do czynienia naprawdę z bardzo skomplikowaną sytuacją jednocześnie podpisanych umów wewnątrz szpitala na różnego rodzaju plus firma, która jest z anastyzjologii a lekarze, którzy byli w szpitalu to są najwyżej płatne usługi. Pielęgniarki mamy w szpitalu, a lekarzy mamy w obcej firmie a oni ze szpitala są jeszcze na urlopie bezpłatnym, no to słuchajcie, prowadzimy spółkę, pozbywamy się wszystkiego. Więc teraz musimy wejść w procedurę odwrócenia całej tej sytuacji i wracając do tego pytania. I po to byli potrzebni ludzie, związani z biznesem żeby oni czuli pieniądź, bo oni to od razu oceniają, bo taki koszt, a nie inny. Pieniądże dlaczego mają wpływać i oni są potrzebni do tego. A są jeszcze ekonomistami i mamy nadzieję i chce przesunąć tą dyskusję w innym kierunku. Na grunt ekonomii bo to jest spółka, ale niestety i tu Pan Radny ma rację, ten system z racji wielkości środków finansowych przeznaczanych nie jest do końca wydolny, ale my musimy sobie z tym dać radę i tylko pytanie od jakości naszej pracy i wszystkich zależy jak damy sobie z tym dać radę.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Ciąg dalszy punktu 6). Czy jeszcze jakieś pytania mają Państwo. Pan Radny Drabik, proszę bardzo.

Marek Drabik:

Chciałem wrócić do Rady Nadzorczej. Bo skoro są wybitnymi ekonomistami, co prawda nie powiedział Pan wybitnymi ale ekonomistami czy jakąś granicę czasową Pan widzi gdzie będzie Pan mógł tych ekonomistów ocenić. Jeśli tak to jakie będzie Pan miał w stosunku do nich kryteria?

Marek Jankowski:

Dziękuję. Proszę Pan Starosta.

Krzysztof Debich:

Chciałem zwrócić uwagę że Rada Nadzorcza jest organem nadzorczym dla działalności spółki. Rada Nadzorcza w związku z tym kontroluje działania Zarządu. Oceniała zadania poprzedniego Zarządu w ten sposób, że odwołała. Oczekujemy teraz, że będzie funkcjonował nowy Zarząd tak jak powiedziałem zaczął się proces zmian, będzie 3 osobowy, który to on musi wykonać pracę i Rada Nadzorcza musi zaopiniować takie materiały, które będą realne do osiągnięcia przedstawione przez Zarząd i jeżeli ta praca będzie wykona dobrze, to to będzie główne kryterium i sprawdzi się prognoza wyników i w ich ocenie prognoza wyników po tym wykonaniu będzie odbiegała ocena pracy Rady Nadzorczej, ale główną pracę wykonuje Zarząd spółki.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Pan Drabik jeszcze.

Marek Drabik:

Padły tu słowa z Pana strony, że nie istnieje możliwość sprzedaży. Czy dopuszcza Pan taką ewentualność w jakiejś tam perspektywie prywatyzacji szpitala?

Krzysztof Debich:

Chciałem wyraźnie podkreślić że w jednym z pism, które Zarządca przymusowy zastosował, to on napisał w korespondencji z sądem na ten temat. My takich rzeczy nie przewidujemy, chociaż tak jak powiedziałem wcześniej, no stąd jest rozmowa tam, nawiązał tą rozmowę poprzedni Zarząd Powiatu, rozmawiamy z PZU tak? Który jest inwestorem strategicznym, ale ja bym bardzo nie chciał więc wolę rozwiązania bankowe, jeżeli takie banki się pojawiają a pojawił się ostatnio, więc liczę na to że pójdziemy w tym kierunku i będziemy z nimi rozmawiać.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo, Pan Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Na początku to chciałbym żeby Pan wykazał pewną wstrzemięźliwość oceny poprzedniego Zarządu jeżeli powiedzmy chodzi mi o Zarząd Szpitala i Zarządu jako przedstawicieli Rady. Dlaczego? Dlatego że powiedział Pan jedno niebezpieczne zdanie. Jeżeli Pan do tego wróci to powiedzmy ja z Pana będę się śmiał, ja będę za to Pana rozliczać, a w sumie to my będziemy za to Pana rozliczać. Bo póki co to Pan w sposób wybiórczy wyciąga powiedzmy jakieś tam elementy, które może tak nie do końca funkcjonowały tak jak powinny funkcjonować, ale to my nie jesteśmy fachowcami od funkcjonowania szpitala i nie jesteśmy tutaj, nie znamy się na tej medycynie, na tych procedurach dlatego nie bez kozery kolega się zapytał czy te osoby powołane do Rady Nadzorczej owszem, mogą się świetnie znać na np. zaprawach murarskich itd. ale niekoniecznie na funkcjonowaniu szpitala powiedzmy w ocenianiu kontraktów medycznych, w wykonywaniu pewnych procedur, co jest powiedzmy ważniejsze a co nie, bo żeby nie okazało się że to będzie skutkowało złą jakością w wykonywaniu usług medycznych a w konsekwencji odejściem obywateli od korzystania z usług tego szpitala. Dlatego moje pytanie jest takie, czy

funkcjonowanie poszczególnych oddziałów i dopiero na tej bazie można ocenić w ogóle całość jako powiedzmy szpital, bo póki co to jest w sposób wybiórczy, tych oddziałów trochę jest. Są oddziały chlebowe i są oddziały do których trzeba będzie dokładać. Czy Pan wie o takich oddziałach bo ja rozumiem, że rozmawiamy poważnie bo dzisiaj Pan chce obronić i słusznie swoją decyzję że Pan odwołał powiedzmy jeden Zarząd, powołał drugi. Ja tego nie kwestionuję, to jest wasza suwerenna decyzja. Rządzicie wy podejmujecie decyzje. Ja tylko pytam czy to nie będzie skutkowało w niedalekiej przyszłości że szpital będzie się zadłużał lawinowo, bo dojdzie do pewnego rozprężenia na poszczególnych oddziałach i okaże się że nagle zadłużenie wzrośnie o np. 50%, o 100% a może o 200% itd. bo powodzenie tego wszystkiego jest kontroling. Próbowaliśmy to wdrażać systematycznie. Jest to bardzo trudne tym bardziej że są przyzwyczajenia i tu w kierunku Bartosza. Pewne przyzwyczajenia trzeba etapami i przez lata wykorzeniać. Niestety to jest pewien proces. Jeżeli już to pewne przyzwyczajenia towarzyszy też trudno wykorzeniać. Niestety czasami jak praktycznie przestaną pracować to dopiero możemy powiedzieć że możemy przejść do kolejnego etapu. Tak to po prostu wygląda i musimy się z tym praktycznie pogodzić. W związku z powyższym mam pytanie, że Rada Nadzorcza ta miała wgląd do pewnych dokumentów i co jest pozytywnego a co jest negatywnego, bo póki co Pan powiedział że wchodzimy w Partes publiczno-prawny. Partes publicznoprawny swoje zagrożenia.

Krzysztof Debich:

Nawiązując do tego wątku, że najlepsze rozwiązania nad którymi obecnie pracujemy jest rozwiązanie bankowe ale nie wykluczam rozwiązania, to się zdaje mówiłem na poprzedniej sesji.

Konrad Kłopotowski:

No nie to dzisiaj padło.

Krzysztof Debich:

Nie dzisiaj tylko też na poprzedniej sesji też to mówiłem, że jeżeli nie będzie możliwości korzystania z normalnych źródeł dostępnych na rynkach komercyjnych. Jak świat światem ja o tym mówiłem tutaj. Od średniowiecza przez starożytność. Zawsze było pozyskiwanie środków.

Konrad Kłopotowski:

No dobrze ale Panie Starosto, będzie za chwile miał Pan możliwość wypowiedzenia, proszę podać przykład powiedzmy w Polsce czy gdzieś w sąsiedztwie że takie partesy publicznoprawne funkcjonuje z korzyścią dla szpitali bo póki co, to można w sposób jasny i przejrzysty powiedzieć że, podmioty gospodarcze, które funkcjonują, gdzieś tam wokół samorządów świetnie prosperują podam panu przykład żeby zamówienia publiczne jeżeli chodzi o remonty dróg to te przedsiębiorstwa by nie istniały i to właśnie samorzady dają pieniądze, nie odwrotnie. Nie znam takiego przypadku żeby jakiś podmiot gospodarczy dołożył do którejś dziury w drodze. To czasami samorząd do tej dziury dokłada 10krotnie. Tak to wygląda. I podobna sytuacja jest ze szpitalami. I sam Pan tu wspominał o pewnej diagnostyce. Bo może się okazać że z tego

przykładu co Pan powiedział, że pewne nieprawidłowości, nie wynikające powiedzmy z badań czy funkcjonowania wcześniej powiedział, że to przyniesie jakieś inne korzyści tylko z pewnej patologii i to wynika, że są one droższe o 100 czy 200 %, bo to są usługi i to właśnie do partesu publicznoprywatne właśnie może świadczyć o tym, że zamiast przynieść oczekiwane korzyści, przynosi właśnie straty. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Pan Starosta.

Krzysztof Debich:

Długa dyskusja na temat funkcjonowania samorządu, myślę że byłoby gdybyśmy taka dyskusję toczyli na temat komisji zdrowia, bo ona nic nie wnosi tak naprawdę do koncepcji. Informacje staraliśmy się przekazać co było, jakie były wydarzenia, a ona byłaby bardzo ciekawa na komisji zdrowia żebyśmy mogli na ten temat podyskutować. Nie mniej, chciałem się odnieść do dwóch rzeczy i chciałem Państwu pokazać jaka jest różnica między mną a Panem Kłopotowskim. Otóż on użył pewnego sformułowania. Samorządy dają przedsiębiorcom pieniądze na drogi. Moje myślenie zaś jest takie. Jest wątek realistyczny. One decydują o kasie i oni dają na te drogi a ustawa o zamówieniach publicznych jest przy okazji, a ja mówię tak samorządy płacą przedsiębiorcom to za usługę remontu budowy drogi. To są dwa różne spojrzenia, umożliwiają funkcjonowanie.

Konrad Kłopotowski:

Możemy interpretować.

Krzysztof Debich:

Nie, nie.

Krzysztof Debich:

Proszę nie przerywać, miał Pan ochotę się wypowiedzieć to Pan się wypowiedział. Jak nie będzie dróg remontowanych, to firmy sobie pójdą w innym kierunku to jest zupełnie inny świat w którym żyjemy. Dwa różne światy. Ale chciałem się zapytać. O jakim kontrolingu Pan mówi? O jakim kontrolingu? Ułatwię wewnątrz firmy czy kontrolingu właścicielskiego. O którym kontrolingu Pan mówi? Ok. Jeżeli Pójdą jakiejkolwiek środki finansowe, to ja będę chciał w okresach miesięcznych mieć przynajmniej rachunek wyników z kosztami, przychodami w układzie rodzajowym, żebym wiedział co się dzieje, mimo że to jest obarczone błędem, bo nie mamy takiego systemu komputerowego żeby online było wszystko wiadomo. Więc będę miał podsumowanie każdego miesiąca. Na pewno F01 nie jest wystarczające z punktu widzenia właściciela do oceny sytuacji w firmie. Niestety jakość tych materiałów była taka a nie inna a dzisiaj rzeczywiście Radny ma rację. Ten kontroling właścicielski musi być zmieniony i wzmocniony. Co do kontrolingu wewnątrz firmy, to to jest elementarz. Jeżeli mamy budżetowanie to rozumiem że ktoś sobie uruchamia komórkę kontrolingu, który to sprawdza, ale nie wiem czy ten kontroling już był. Mam wrażenie że w przypadku wskaźników, które dotyczyły poszczególnych, tak jak mówiłem o tym tak? Oddziały ten ma stratę ten ma zysk a nie patrzymy tak naprawdę,

co siedzi u nich w kosztach stałych. Wskaźnikowo założono przypisano jakieś koszty do poszczególnych oddziałów wychodzi strata i zysk. To każdy ten oddział trzeba przeanalizować, trzeba popatrzeć na to chlebowe tak? No ja to wole to określenie, te które przynoszą zysk i które potencjalnie nie przynoszą tego zysku i popatrzeć co im tak naprawdę potrzeba do pokonania tej bariery, żeby były na zysku. I teraz powiedzmy sobie tak. Ta politykę która Pan prowadził w stosunku do szpitala to była taka w sumie prosta tzn. idziemy w koszty, to każdy powie który sterował czymkolwiek, że to jest najłatwiejsza rzecz. My chcemy zaś pomóc i będziemy szukać środków na inwestycje żeby pokonać bariery inwestycyjne. Myślę że tutaj dźwиг dla podnoszenia, chciałbym żeby Państwo, którzy są związani z pielęgniarstwem od razu prostowali, ale wiem że dyskutowałem kiedyś nad materiałem, który robiłem dla szpitala. Jeżeli mężczyzna waży 100 kg i trzeba je podnieść, pielęgniarka jedna może udźwignąć 25 kg to jasnym jest że trzeba ja wspomóc do tego żeby Panie we dwie mogły tego pacjenta zapakować. Ja wiem, że są takie urządzenia, dźwigi do podnoszenia osób, do pacjentów, żeby ułatwić ta pracę, żeby ograniczyć ilość osób. Pokazuje w sposób prosty tak? Ja przepraszam z uproszczenie Panów Pielęgniarzy, Panie Pielęgniarki, ale to pokazuje że można pewną barierę finansową pokonać za pomocą nakładów inwestycyjnych i do tego będziemy dążyć. Bez inwestycji jest granica że tak powiem oszczędności na kosztach te rezerwy proste się kończą chociaż tak jak mówię będziemy likwidować niedługo, mam wrażenie tylko to co zostało z tej kotłowni bo to jest nasze i musimy podjąć kroki żeby to zlikwidować, żeby to dłużej nie stało, bo to niepotrzebnie stoi ileś tam czasu więc jeżeli jest propozycja inwestycji przez kogoś innego to trudno przesunąć, to trudno mi jest w szpitalu niepotrzebna. Dla mnie jest ważne, żeby ten który mi dostarczy prąd dostarczał w dowolne miejsce w szpitalu i tak najlepiej żeby wciąż wziął całą instalację w szpitalu na utrzymanie tak? Żeby w tym miejscu mógł ja dostarczyć i nad takim rozwiązaniem też pracujemy. Była firma, jest firma z Kutna, która jest zainteresowana na razie dostarcza ciepło, może to robić kompleksowo. Jak się popatrzy na szereg tych różnych wydarzeń to tak naprawdę widać jaka jest praca do wykonania, żeby pójść kompleksowo w problem rozwiązania tego szpitala a nie pogubić przy okazji z racji ekonomii pacjentów, bo to jest bardzo proste do zrobienia to nam zniknie w którymś miejscu pacjent. On powinien mieć doskonałej jakości usługę wykonano w naszym szpitalu.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo, Pan Serenda i Później Pan Kłopotowski.

Bartosz Serenda:

Dziękuję bardzo. Myślę że ta dyskusja zaczęła dopiero teraz przybierać formę merytorycznej dyskusji w porównaniu do tych wcześniejszych no to tego nie było widać aczkolwiek znowu mam takie zastrzeżenia i może prosiłbym Radnych którzy w tej sprawie się wypowiadają, żeby, przepraszam, nie chce być niegrzeczny, ale zadajecie Panowie takie pytania, które jakby wynikają, inaczej może bym powiedział, to nie są pytania na sesje jeśli pytamy o kompetencje Rady Nadzorczej a czy pytanie dotyczy Rady Nadzorczej to Radni nie są od tego żeby tłumaczyć czym jest Zarząd, czym jest Rada Nadzorcza. Rada Nadzorcza nie ma za zadania Zarządzać spółką. No ja wiem, Pan już się zgłasza bo się Panu nie podoba, ale taka jest prawda Panie

Drabik. Rada Nadzorcza nie jest od zarządzania spółką. Rada Nadzorcza jest od kontrolowania Zarządu. Nie można dawać, tzn. nie jest to przyjęte, żeby Rada Nadzorcza miała jakieś zadania, Rada Nadzorcza może mieć ewentualnie okresowy raport ze swoich obowiązków kontrolnych, natomiast Zarząd szpitala w tym przypadku jest chyba 1 osobowy tak? Zarząd szpitala może mieć postanowione zadania na I kwartał, na II kwartał, na III kwartał. I zadawanie takich pytań sprawia, że musimy wytłumaczyć od podstaw, nawet bym powiedział, że podstawy ekonomii. To jest pierwsza rzecz, druga rzecz, ja się do tego chcę odnieść. Będę złośliwy ale się do tego odniosę, bo tutaj cały czas atakujecie Starostę i obecny Zarząd, ale to nie tu siedzi winowajca tego co się dzieje w szpitalu. Przecież my rządzymy dopiero od 2 miesięcy. Rada Nadzorcza została wymieniona niedawno, Prezes również. Większość tych pytań to należy postawić sobie. I ja teraz zaobserwowałem pewną postawę, myślę że psychologiczną. Tam siedzi niedawno była Pani Starosta ona przyjęła postawę że się nie odzywa, no też jest takie wyjście nie odzywać się, ukryć się, nie ma mnie prawda? To mnie nie dotyczy. Tutaj mamy znowu inna wersję, zaatakować człowieka pytaniami, no bo przecież nie ja rządziłem, ja byłem tylko Wicestarostą, no proszę Państwa, ja już Państwu na sesji powiedziałem. Spotkajcie się, Przewodniczący udostępni wam pokój Przewodniczącego Rady, pójdziecie sobie do pokoju i sobie wszystko wyjaśnicie, a takie chowanie się za miotelką cichutko, cichutko, cichutko, tutaj jakby atakiem zasłaniamy że jesteśmy odpowiedzialni, no no no, uważam, że powinniście Państwo jednak zachować się w inny sposób. Mam pytanie do Starosty. Panie Starosto, niech nam Pan powie kiedy wpłynęło pierwsze pismo dotyczące tego, że pismo się pojawiło zwrot Zarząd Przymusowy. To to pierwsze pytanie, a drugie pytanie, co się z tym pismem stało, kto dał na to pismo odpowiedź.

Krzysztof Debich:

24 września przyszło pismo do Starostwa Powiatowego. Nikt na to pismo nie odpowiedział. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję. W kolejności był dalej Pan Radny Kłopotowski, Pan Radny Drabik i Pani Gal-Grabowska.

Konrad Kłopotowski:

Najpierw się odniosę do kolegi. No musy bo ty jednak zakłócasz porządek tej sesji i moją koleżankę, poprzednią Starostę dotknąłeś no i to mi się nie podoba i muszę cię do porządku. I to że dziewczyna powiedzmy cicho siedzi to nie znaczy że nie odpowiadała za te 4 lata. A to że ja próbuje wam do trzymać kroku, ponieważ ja uważam, ja się nie uchylam, od decyzji, które podjąłem i chętnie chciałbym byćcie krok po kroku wszystko przeanalizowali. Natomiast jest pytanie do Pana Starosty. Pan rzucił takie hasło trafostacja i widzi Pan i tu Pana mam i tu Pan się okazał dyletantem, bo to co wcześniej powiedział i zapytał Pana mój poprzednik, Pan Marek Drabik, chodzi o obronę cywilną. I gdyby Pan przez chwilę pomyślał to by Pan czegoś takiego teraz tu nie podejmował, bo z punktu widzenia strategicznego ona tam musi być. Nie będę Panu tłumaczył dlaczego, no bo ja wiem, że Pan nie wie i dobrze by było że by

ktoś ze służb to Panu wytłumaczył. To akurat Pan się nie musi znać. Nie Daj Boże żeby Pan zarządzał sam.

Marek Jankowski:

Ale pytanie Panie Radny proszę.

Konrad Kłopotowski:

Pewnie. To jest ad vocem do tego co mówił no bo to są brednie. Natomiast proszę Pana, Pan powiedział.

Krzysztof Debich:

Proszę nie używać do słów słowa brednie, bo będą konsekwencje do tych bredni.

Konrad Kłopotowski:

Ale Panie Starosto, nie kłóć się jeśli ci zwracam uwagę, może w sposób oczywisty.

Krzysztof Debich:

Panie Radny, bardzo proszę nie zwracać się do mnie na „ty”. Mówię to oficjalnie.

Marek Jankowski:

Panowie, proszę o spokój.

Konrad Kłopotowski:

Jeżeli Pan się na czymś nie zna, to niech Pan tego nie prowokuje, bo to jest nieszczęście dla tego szpitala i dla mieszkańców tego Powiatu. Tam z tyłu ci ludzie to nawet nie wiedza co mówią no bo nie wiedzą no. To są elementy strategiczne, które muszą być. To nie jest tak, że sobie ktoś coś tam pobudował. Bo pobudował sobie bo mu z czegoś ta, wynikało, bo musi tam być. I każdy rozsądny ci to wytłumaczy. Natomiast co do pewnych kosztów i do pewnych ekonomistów to muszę ci powiedzieć szanowny Starosto.

Marek Jankowski:

Panie Radny, była prośba.

Konrad Kłopotowski:

No Szanowny Starosto, no to co.

Marek Jankowski:

Dziękuję.

Konrad Kłopotowski:

Koszt remontu neurologii kosztował ok. 500 tys., ok. 0,5 mln., natomiast koszt remontu Allenortu był 15 razy większy, no to wyobraź sobie. Jeżeli mówimy o kosztach o cudownych rozwiązaniach to odpowiedz sobie kto za tymi kosztami stoi i kto jest w Radzie Nadzorczej. I to jest partestwo publicznoprywatne. Więc na czyj to jest zysk

nastawiony. Kutnowskiego Szpitala i samorządu powiatowego czy kogoś innego. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Pan Starosta chciał się odnieść, tak?

Krzysztof Debich:

Nie chcę się odnosić do tego bo to nie mieści się w głowie pewne rozwiązania, tam się mówi o strategicznych rzeczach. Co do remontu. Ja rozumiem, że Pan coś masz do Przewodniczącego Rady Nadzorczej. Panie Radny Kłopotowski, czy Pan się wypowiedział w stosunku, insynuuje coś, bo musicie Państwo wiedzieć, że remont tej części wykonywała firma Wester Pana Handzelewicza. Jeszcze raz powtarzam pytanie. Czy ma Pan coś do Pana Przewodniczącego Rady Nadzorczej Pana Adama Handzelewicza?

Konrad Kłopotowski:

Czy padło takie stwierdzenie z mojej strony?

Krzysztof Debich:

Ale proszę Pana każdy kto czyta. Panie Radny proszę nie insynuować.

Konrad Kłopotowski:

Ja się pytam.

Krzysztof Debich:

Ale co Pan insynuuje?

Konrad Kłopotowski:

Nie, no bo Pan chce nadzorować, remontować oddziały.

Krzysztof Debich:

Chce przedstawić Panu Przewodniczącemu Pana wypowiedź więc proszę powiedzieć.

Konrad Kłopotowski:

Ja się tylko Pana zapytałem ile kosztował remont tego oddziału, ja nie jestem. No właśnie, pytanie jest zasadnicze. Robiliśmy remont po kosztach i ten oddział powstał.

Krzysztof Debich:

I kto ma interes Pan zadał pytanie. Dotyczy to Przewodniczącego Rady Nadzorczej. Pan powiedział że ktos ma jakieś interesy.

Konrad Kłopotowski:

Zaraz, zaraz. To Pan chce mi wmówić że tu chodzi o Przewodniczącego Rady Nadzorczej. No niestety tak to jest. No. Więc ja się pytam jak to jest. Np. podmiot który jest vis a vis wykonał remont zdecydowanie droższy i takie samo powiedzmy pomieszczenie. Czy to tak będzie wyglądało u nas?

Marek Jankowski:

W kolejności Pan Radny był i Pani Gal-Grabowska. Proszę bardzo.

Marek Drabik:

Chciałem do Pana Serendy, ale ponieważ jest nieobecny trudno mówić. Próbuje wyrastać na wszechwiedzącego, na śrubokręt uniwersalny, do wszystkiego i do niczego. Ale pytanie do Pana Starosty. Jak Pan widzi w tej coraz trudniejszej sytuacji szpitala Pan widzi swoją współpracę z Zarządem. Czy ta współpraca jest dobrze idzie czy może źle? Bo ja patrzymy na skład Zarządu, Pan akurat się nie odwołuje do poprzedników, ale tutaj Pan Serenda się często odwoływał że to wszystko oni nie my, ale w składzie obecnego Zarządu też, są ludzie, którzy w szpitalu mieli inną wizję. Czy z tymi ludźmi z tymi osobami, Pan Gierula, Pan Drażkiewicz, Pan Jankowski, który mimo że Przewodniczący jest jakby w tym wszystkim, tą wiedzę posiadał, Pan Trawczyński czy Ci ludzie pomagają Panu? Doszłście do porozumienia czy nie? Czy jest tu jakaś trudność? Bo gdy przyjdzie możliwość sprzedaży może się okazać że część tych ludzi nie widzi tego wszystkiego jak Pan.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo, Pan Starosta.

Krzysztof Debich:

Ja nie powiedziałem, że będziemy sprzedawać ten szpital. Więc nie widzę żadnego problemu, żeby udzielić odpowiedzi na to pytanie. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję, Pani Gal-Grabowska, a później Pani Kotlińska.

Mirosława Gal-Grabowska:

Panie Przewodniczący, Wysoka Rado. Na słowa postanowiłam jednak zabrać głos. Muszę się odnieść do słów które padły na tej Sali publicznie ze słów Wiceprzewodniczącego Rady Pana Bartosza Serendy. Otóż informuje przede wszystkim Pana i Państwa Radnych że jestem osobą dorosłą, mam wysokie poczucie odpowiedzialności, wiem doskonale co robiłam przez ostatnie 4 lata i że w przeciwieństwie do obecnego Starosty, który ma Zarząd składający się z osób, które go wspierają tak sądzę, bo chyba świadomie uniknął odpowiedzi czy się w jakiś sposób dogadują, dochodzi do konsensusu między członkami Zarządu, to ja muszę powiedzieć, że te 4 lata były dla mnie bardzo trudne. Bo jak Państwo słyszycie odpowiedzi Pana Wicestarosty z poprzedniej kadencji to jest osoba z którą współpracować jest trudno. Ja dziękuję Panu Radnemu, że próbował chociaż tak w sposób ironiczny jak gdyby wziąć mnie w obronę, ale ja tę ironię znam, sposób odnoszenia się do mnie Pana Radnego Kłopotowskiego, więc wiem jak to odczytać. Natomiast muszę Państwu powiedzieć, że 4 lata temu, ponad 4 lata temu, kiedy obejmowałam funkcję Starosty szpital dopiero był zamieniony w spółkę i miała ta spółka 1 dzień i miała kapitał założycielski na poziomie 150 tys. zł. I pewnie gdyby wtedy osoby które przygotowywały tę spółkę do przekształcenia, ten szpital, ten

spzoz do przekształcenia w spółkę gdyby te osoby czy gdyby środowisko, które miało na to wpływ objęło władzę to być może dzisiaj bylibyśmy w innym punkcie. Nie wiem jak wyglądałby szpital, w czyich byłby rękach, wcale nie twierdzę że mógłby źle funkcjonować, nie mniej jednak muszę Państwu zwrócić uwagę na to że po tych 4 latach dzisiaj myślę że mogę spokojnie powiedzieć, że suma bilansowa czy cena jakkolwiek byśmy to nie nazwali tej spółki to jest mniej więcej ok. 20 kilku mln. zł. Jeśli pomniejszymy tę wartość zobowiązania które jak się orientuje wynikają ok. 10 mln zł., tam jest chyba 5 należności, 15 zobowiązań więc tak ok. 10 mln. trzeba by było żeby pokryć te zobowiązania, które są. Gdyby doszło do powiedzmy sobie np. sprzedaży tego przedsiębiorstwa no to trzeba by rozważyć czy sprzedaż przedsiębiorstwa czy prywatyzacja czy jakkolwiek by to nazwał, w szczególności może nie wchodźmy, to należało by może dzisiaj powiedzieć że do przetargu te ok. 20 mln tak już zaokrąglić to należy ok. 20 mln. więc powiedzmy sobie 10 na spłatę zobowiązań, 10 pozostaje, jakieś $\frac{3}{4}$ wartości tego poszłoby do przetargu więc wydaje mi się że ok. 7 mln ktoś kto chciałby to przejąć na początek wyłożyć a później przecież jeszcze konieczne inwestycje, wymagane inwestycje. Nie bez powodu jako lider opozycji Pan Krzysztof Debich mówił o tym że szpitalowi potrzeba ok. 50 mln. Doskonale się orientował w tym jak wyglądają finanse spółki, jak wygląda F01, jak wyglądają dodatkowe informacje, bo na bieżąco przynajmniej w ostatnim okresie przed przejściem władzy odwiedzał dawny Zarząd, mam na myśli Pana Prezesa Musiałowicza. Rozmawiał i pewnie uzyskiwał informację. Zresztą nie kryliśmy nigdy też jeśli były jakieś inne dane. Którykolwiek z Państwa Radnych zwracał się otrzymywał je na bieżąco w takim zakresie jaki sobie życzył odmowy z naszej strony nie było ani ze strony szpitala. Myślę, że to jak dzisiaj wygląda szpital, jak wyglądają jego finanse, nie powinno być dla tych którzy siedzą na tej Sali drugą już kadencję nie powinno być żadnym zaskoczeniem. Oczywiście można opinii publicznej przekazać każdą wersję, swoją wersję, cudzą wersję. Ja też doskonale pamiętam z ramienia jakiej partii sprawowałam swój urząd i dzisiaj nie zamierzam występować przeciwko osobom, które wtedy rekomendowały mnie do objęcia tego stanowiska, chociaż muszę powiedzieć że wsparcia ze strony tych osób na przestrzeni 4 lat takiego jak powinna otrzymać osoba na moim stanowisku nie miałam co było powszechnie widoczne, ale to pozostawiam jak gdyby poza dyskusją i bardzo proszę żeby Pan Radny Wiceprzewodniczący nie formułował takich słów że się chowam za jakąś miotłką bo do Państwa dyspozycji jestem na tej Sali, macie Państwo pytania, bardzo proszę. Naprawdę, jestem dorosła i odpowiedzialna. Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Pan Bartosz Serenda ad vocem i Pani Kotlińska.

Bartosz Serenda:

To Dziękuję w takim razie za to stwierdzenie, że Pani jest do supozycji bo ja bym chciał zadać Pani pytanie, które przed chwilą zadałem Panu Staroście. Tzn. zadałem pytanie o tym piśmie a wobec tego chciałem zadać pytanie dlaczego takie pismo weszło na Zarząd wy z tym pismem z tego co się teraz dowiaduję nic nie zrobiliście? I ja jeszcze jak gdyby dwie rzeczy powiem i Pani mi odpowie. Druga rzecz jest taka. Widzi Pani, te cztery lata nie było wojny w Państwie, nie było powołanego

pospolitego ruszenia, Pani nie miała na sobie munduru i wróg nie stał u bram i nie trzeba było prowadzić wojny i nie trzeba było być na stanowisku a Pani mimo wszystko była, mając partnerów takich jakich Pani miała partnerów. Nie musiała Pani tego robić a była Pani na stanowisku. Jeżeli była Pani nie potrafiła się w tym wszystkim odnaleźć, po co Pani na tym stanowisku była? Ja wiem dlaczego Pani na tym stanowisku była i Pani też wie dlaczego Pani na tym stanowisku była. I nie tylko Pani bo tam było więcej takich osób. Wie Pani to , że gdyby było kres wojny i bylibyśmy wszyscy powołani prawda w ważnej misji bo każde ręce są ważne ale przez te 4 lata Pani nie musiała tego robić, nikt Pani nie zmuszał.

Marek Jankowski:

Panie Bartoszu.

Bartosz Serenda:

Do tego żeby być Starostą i Przewodniczącą Zarządu, mało tego, nie musiała być Pani Radną. Można było powiedzieć, nie daje rady, a było tutaj dużo osób które mówiło żeby zrezygnowała a Pani mimo wszystko tkwiła na stanowisku przez 4 lata. Kolejna rzecz. No pytanie już zadałem a teraz się odnoszę, bo Pani poniosła konsekwencję polityczną. Jest Pani tam, gdzie Pani jest. Zrobiła Pani taki wynik jaki Pani zrobiła. Jest Pani w tej politycznej koziej ławce za to co Pani zrobiła.

Marek Jankowski:

Szanowni Państwo, nie komentujemy wyników wyborów tutaj. Jesteśmy w punkcie sytuacji szpitala. Panie Bartoszu, proszę do rzeczy.

Bartosz Serenda:

I uważam, Konrad do ciebie też to mówię, popełniasz pewien błąd, błąd polityczny, posłuchaj jaki. Byłeś Starostą czy byłem Wicestarostą? Byłeś Wicestarostą a dajesz się w taki sposób ładny ogrywać że Starosta która była Przewodniczącą tego Zarządu jest cicho a ty się tłumaczysz za wszystko. Pytanie było dlaczego Pani na to pismo z tego co się orientuję nie odpowiedziała?

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Pani Gal-Grabowska później Pani Kotlińska.

Mirosława Gal-Grabowska:

Dziękuję bardzo. Proszę Państwa rzeczywiście wpłynęła do nas informacja o tym, że jeden z wierzycieli, nie było o tym mowy na sesji, wpłynęło do Zarządu, te informacje przekazał nam Pan Prezes Zarządu Musiałowicz. Jak Państwo sobie przypominacie, była taka sytuacja z przegłosowanie, właściwie nie przegłosowaniem tego Powiatu przemocy dla szpitala w postaci emisji obligacji, nie było też możliwości otrzymania zewnętrznych środków finansowych ze strony banków, a zatem nie można było zaspokoić takich wierzycieli w jakim było to na bieżąco robić. W momencie kiedy pojawiła się ta informacja o możliwym Zarządzie przymusowym, to ze strony właściciela, nie ma jak gdyby nic do zrobienia powiem nic. Dlaczego? Dlatego że jest dużo do zrobienia i można wyjąć pieniądze i zapłacić wierzycielom tak? Albo można

nie nie robić i czekać aż wierzyciele będą dochodzić swoich roszczeń w postaci zajęć komorniczych, windykacji. Pan Prezes Musiałowicz przedstawił nam tą sytuację w ten sposób że jest to też i pewna ochrona, przed agresywnym zachowaniem wierzycieli. I tak jest w rzeczywistości. Zarząd Przymusowy na ten moment powoduje to że dał jak gdyby czas, zresztą powiem Państwu że to była też sytuacja taka, że to był dopiero wniosek tak? Co innego nie wiedzieliśmy wtedy jak zachowa się sąd. Druga rzecz to jest taka że ten Zarząd Przymusowy, który jest dzisiaj takim złem, tak artykułowane jest to i wnoszone jest że to jest takie zło to chociaż tutaj padło też na Sali że jakby jedyne dobro to jest to że jest ta ochrona przed agresywnym zachowaniem wierzycieli i tak jest rzeczywiście. Natomiast oczywiście zostanie sobie spleciony ten jeden wierzyciel, czy jest z nim zawarta ugoda i on wystąpi jak słyszymy o zdjęciem tego powiedzmy Zarządu Przymusowego. Jeżeli jest taka możliwość, że pozostali wierzyciele nie będą agresywnie windykować swoich należności. Jeżeli nie doprowadzi to do upadłości niekontrolowanej upadłości spółki, bo Zarząd Przymusowy powoduje że zaspokaja wierzycieli z dochodów spółki a niekoniecznie z majątku. To trzeba sobie jasno powiedzieć tak? Ja nie postrzegam Zarządu Przymusowego jako wielkie zło. To jest w takiej sytuacji wymagalność tych zobowiązań że ten Zarząd przymusowy jest na ten moment taka instytucją, która tak jak mówię zabezpiecza interesy spółki i przedsiębiorstwa, które może funkcjonować, pracować i leczyć. W tym czasie też doszło do zawarcia i czasie zresztą wcześniejszym to zawarcia wielu uгод z wierzycielami. Większego zagrożenia tutaj nie ma. Obecny Zarząd Szpitala pewnie nad tym będzie czuwał. Natomiast muszę się odnieść. Z mojej strony jakby nie było, nie widziałam konieczności przeciwdziałania w sposób jakiegoś nacisku na dłużnika tak? Nacisku na dłużnika żeby nie zgodził się na Zarząd Przymusowy, bo w efekcie do czego miałoby to doprowadzić tak? Dłużnik i wierzyciel to są strony. w tym postępowaniu sądowym. Ale to jest jakby jeden temat. Drugi muszę się niestety odnieść do Pana słów bo stara się Pan mnie nie wiem obrazić. Powiem Panu, że to co Pan mówi mimo wszystko nie narusza mojej godności osobistej bo wie Pan już nawet zapomniałam co mi Pan powiedział. Aha już pamiętam. Zarzuca mi Pan to że nie wiem, wynik wyborczy był nie wiem była taki. Tak tak rozumiem. Proszę Pana, myślę że zaszczytem jest zasiadanie w tej Radzie, niezależnie od tego ile głosów się otrzymało. Wszystkim. Którzy starają się o to żeby reprezentować wyborców życzę żeby udało uzyskać się taka ilość głosów, która pozwoli im wejść do takich ciał do których będą mogli tych ludzi reprezentować. Myślę że to jest wysoce nieeleganckie i nie powinno mieć miejsca takiego rodzaju stwierdzenie jakie Pan używa, ale myślę że jest demokracja, wolność słowa i wszyscy którzy słuchają zarówno mnie jak i Pana są w stanie oceny obiektywnie to co słyszą. Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:

Odpowiada jeszcze raz Pan Serenda ad vocem.

Bartosz Serenda:

Ja ad vocem i postaram się już w tej dyskusji bo nie chce by była powściągana z moim udziałem. Najpierw może ta jedna rzecz. Wie Pani to ludzie ocenili.

Marek Jankowski:

Szanowni Państwo, nie wracamy do wyników wyborów.

Bartosz Serenda:

Dobrze Pani Przewodniczący. Nie wracamy do wyników wyborów. Słowo przeraża do jest za dużo powiedziane, ale wie Pani ja jednak sobie teraz myślę że dobrze że was wymieniliśmy, dobrze mówię podczas wyborów bo Zarząd Przymusowy to jest tylko i wyłącznie ochrona przed agresywnym ściąganiem długów to stwierdza Pani fakt ale Pani widzi tylko albo stwierdza Pani tylko o jednej stronie medalu a drugą stroną medalu są jeszcze inne rzeczy. I mówię to jest za duże słowo przeraża. Ja tak nie mogę tutaj do końca zrozumieć jakoś tak, taki niepokój we mnie. Nie przerażenie ale taki niepokój wzbudza tak? Skoro Pani mówi tylko o tej jednej stronie medalu, to jak Pani przez te 4 lata zarządzała powiatem, gdzie miała pod sobą dwie spółki przez pewien czas. I widzi Pani. Pani cały czas mówi przynajmniej ja tak wywnioskowałem, jeżeli źle wywnioskowałem, przepraszam. Ale z tego co wywnioskowałem wynika że dzięki temu Zarządowi Przymusowemu mamy teraz jakby mlekiem i miodem płynącą. No dobrze ale w tym sensie pochwałała tą decyzję o Zarządzie Przymusowym tak? Dobrze to rozumiem, akceptowała to jest wariant najbardziej optymalny na tamtą chwilę. O tak to jest bardziej precyzyjne, to ja muszę powiedzieć że podrzuciliście w jakiś sposób nie wiem, być może nawet nieświadomie, ale podrzuciliście pewne kukulcze jajko bo teraz z tym konsekwencjami czyli z tą drugą stroną medalu jakim jest Zarząd Przymusowy boryka się nowy Starosta i nowy Zarząd i teraz ci, którzy przed chwilą rządzili doprowadzili do sytuacji i się na człowieku wyżywają. I jedna rzecz jeszcze. Zaraz się Pani odniesie. Jeszcze jedna rzecz. Skoro ten Zarząd nie jest szkodliwy, ta instytucja nie jest taka szkodliwa, to co ma zrobić Starosta, który dostaje informacje, że ma wyłożyć 200 tys. co miesiąc? Albo ma zamykać oddziały. W takim razie rozumiem, przepraszam to będzie złośliwość, to w takim razie Pani na sesjach o tym nie mówiła to w takim razie proszę wyjąć z kieszeni to 200 tys. zł. co miesiąc. A w ogóle karygodne jest i Pani poniosła karę polityczną, nie będę wchodził w to bo Pan Przewodniczący poprosił mnie o to żebym w to nie wchodził, ale karygodne jest to że Pani o tym zarządzie Przymusowym nie poinformowała, przynajmniej nie poinformowała na sesji. Ja sobie nie mogę tego wyobrazić dlaczego Pani nie poinformowała o tym na sesji. Być może, nie chcę wchodzić, to jest dla mnie tak niezrozumiałe i proszę ode mnie nie oczekiwać jakiegoś wybitnego szacunku jeżeli słyszymy o takich rzeczach że był Zarząd Przymusowy, tu było pismo a nikt o tym nie wiedział i dowiadują się wszyscy nagle pod koniec roku. 4 czy 3 miesiące później.

Marek Jankowski:

Ostatni głos myślę w tym temacie Pani Gal-Grabowskiej. Później Pani Kotlińska i Pan Kłopotowski.

Mirosława Gal-Grabowska:

Dziękuję że Pan Przewodniczący mi to umożliwia. Muszę Państwu powiedzieć że Zarząd Przymusowy został ustanowiony po wyborach i poinformować o tym powinien ten Zarząd. Natomiast, nie było przedmiotem naszych, w ogóle nie było

przedmiotem naszego zainteresowania tego typu. To co pisali do nas wierzyciele. Prowadzimy takie dyskusje, Panie Przewodniczący czy ja mogę się odnieść?

Marek Jankowski:

Tak. Proszę bardzo.

Mirosława Gal-Grabowska:

Chciałabym powiedzieć taką rzecz to czy podrzuciliśmy kukułcze jajko, czy ma trudności ten Zarząd ja myślę że Pan Krzysztof Debich najlepiej ocenia to jak pracowałam przez te 4 lata i ja myślę że to jakie ma dzisiaj problemy jak to Państwo nazywacie. I Pan najlepiej rozumie jakie ma, z jakiego powodu, dlaczego, on doskonale wie jakie zamierzenia ma Zarząd, które dzisiaj, któremu dzisiaj przewodniczy i myślę że ze strony Pana Krzysztofa Debicha powiedzieli, będzie mówił artykułował, ale pozwolę sobie powiedzieć, że domyślam się co na ten temat myśli. Jednak nie chcę o tym mówić. Myślę że wiemy oboje. Natomiast jeśli chodzi o te 200 tys. o których mowa to rzeczywiście strata za 2014 r. to jest ok. 3,5 mln. zł. tych, jak Państwo prześledzicie kolejne wyniki finansowe, wyniki operacyjne, poszczególnych miesięcy to ta strata z miesiąca na miesiąc spada. Myślę że ostatnie miesiące, gdzieś tak od połowy przynajmniej 2014 r. ta strata jest ewidentnie malejąca. Spółka bodajże za listopad nie pamiętam ale tam jest chyba ok. 15 tys. straty za listopad. Sukcesywnie te miesiące są coraz lepsze, ten kawał dobrej roboty, który zrobiliśmy przez 4 lata, to tak jakby się budowało, wiecie się Państwo, jakby się budowało dom i tych fundamentów tam nie widać. Grząski teren, paska drenująca, tego nie widać. Ale to zostało zrobione. Takiej wiedzy, jaka jest teraz na temat przepływów finansowych w szpitalu. W te 4 lata zrobione, właściwie 2 bo pierwsze dwa lata pod zarządem, pod przewodnictwem Pana Okońskiego czy o Zarządzie w szpitalu, które rzeczywiście trudno zarzucić chociaż przyznaje się tutaj do winy zbyt dużego zaufania i pokładanych nadziei. Natomiast ostatnie dwa lata Zarząd, wyrażam swoje zdanie, Zarząd szpitala w osobie Pana Musiałowicza to jeden z lepszych zarządów a może najlepszych w tym szpitalu to co się będzie dalej działo, to są moje uwagi, oceny tak jak każdy z Państwa, proszę mi tego nie dobierać. Natomiast to co będzie dalej, dlaczego nie zadaje agresywnych pytań, czemu nie wywoływana nie wchodzi w ostre dyskusje, zmuszacie mnie Państwo do tego. Po prostu też chce sobie wyrobić pogląd na to co się będzie dalej działo. Natomiast nie musi się dziać źle, nie musi się dziać źle. Nie musimy tego zakładać. Zobaczymy to co zostało zrobione zostanie dalej przekłamywane, co znaczy przekłamywane to można każdą sytuację w dany sposób opisać. Trzeba mieć odrobinę dobrej woli, poczucia sprawiedliwości, odpowiedzialności za to co się robi. A ocena jest subiektywna zawsze zewnętrzna. Przepraszam, może zbyt długo już mówię ale ci co chcą rozumieją a ci którzy nie chcą, nieprzekonam. Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Proszę, Pani Radna Kotlińska.

Ewa Kotlińska:

Ja trochę w innej sprawie. Chciałam, Pan Starosta stwierdził w swojej wypowiedzi i chyba dobrze to zrozumiałam że istnieją firmy, które są gotowe zainwestować w naszą spółkę. Czy możemy się dowiedzieć co to są za firmy? Czy to są firmy z naszego powiatu? I ile są w stanie zainwestować i na jakich zasadach?

Marek Jankowski:

Na bieżąco Pan Starosta się odniesie? Tak?

Krzysztof Debich:

Ani jedna firma z Naszego powiatu się nie zgodziła, mówię o firmach zewnętrznych bo nie mam na piśmie od nich. Na podstawie rozmów duży fundusz inwestycyjny pojawił się w Polsce, wstępnie zainteresował się. Żadna firma z Powiatu Kutnowskiego nie pomyślała, nie mówiła się o inwestowaniu w nasz szpital. Myślę że trzeba wziąć pod uwagę bo bank też jest firmą. On to może inwestować w różnym układzie. Będziemy dalej prowadzić rozmowy, a pierwsze do czego będziemy musieli doprowadzić i mam nadzieję że to się uda już w niedługim czasie, chociaż to będą trudne decyzje to jest to żeby się pojawił Allenort w naszym szpitalu. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję. Pan Kłopotowski, później Pan Drabik.

Konrad Kłopotowski:

Powiem szczerze że jestem zdumiony tą odpowiedzią bo Radni nie wiedzieli a co dopiero mówić że ja nie wiedziałem o tym że jest jakiś kombinowany nadzór sądowy, jeżeli jeszcze to było jeszcze powiedzmy wtedy 24 września, kiedy żeśmy się starali żeby spłacić Magellana. Takie były zadania podjęte. To jest ciekawa informacja. Czego to się człowiek dowiaduje po czasie. Chciałem się zapytać Starostę o stratę za 2014 r. bo tu została powiedziana przez Panią Radną Mirosławę Gal-Grabowską ok. 3,5 mln. czy to taka będzie strata za 2014 ? Bo wiem że to Biegli Rewidenci muszą to gdzieś za 2-3 tyg. potwierdzić. Ale czy o taką kwotę chodzi?

Krzysztof Debich:

To było jeszcze przedstawiane przez poprzedni Zarząd na jednym posiedzeniu Rady ok. 3,5 mln. zł. straty. Około bo tam ostatnie fakturowania itd. więc nie jestem w stanie dokładnie podać tej kwoty.

Marek Jankowski:

Pan Radny Drabik, proszę bardzo.

Marek Drabik:

Tak, ja chciałem się odnieść do tej wypowiedzi Pana Bartosza Serendy Wiceprzewodniczącego Rady Powiatu. Mówię pełnym tekstem. Pana odnoszenie się do kobiet może proponuję żeby był bardziej powściągliwy. Takie chamskie wycieczki nie przystoi. Ale nie tak dawno, kilka klatek wstecz, jakby Pan zresetował pamięć. Mówił Pan nie upolityczniajmy a Pan upolitycznia, żąda Pan przeprosin a sam Pan nie

przeprasza. To jak Pana ocenili wyborcy, dostał Pan 1 głos to chyba wszystko załatwia. No i to tyle. Dziękuję.

Ad.7

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Zdaje się że Pani Pietrusiak się zgłaszała. Czy podtrzymuje Pani chęć? Proszę bardzo. Już nie? Aha dobrze. Czyli ciąg dalszy punktu 6). Skoro nie ma przechodzimy do punktu 7). Punkt 7) jest to informacja Przewodniczącego Rady Powiatu w Kutnie oraz Starosty Kutnowskiego i Zarządu Powiatu w Kutnie o działaniach w okresie międzysesyjnym. Uwagi, pytania co do tego punktu? Również nie widzę. Dziękuję bardzo.

Ad. 8

Marek Jankowski:

Punkt 8) interpelacje i zapytania. Proszę bardzo Pan Radny Szarwas.

Andrzej Szarwas:

Ja nie uzyskałem odpowiedzi na to pytanie przed uchwałą budżetową. Co zadałem o te 2 mln. dlaczego to zostało zdjęte z dróg. Mamy 500 km. Dróg w powiecie. Stan opłakany i nie bardzo rozumiem, no dlaczego tak się stało, że taka duża suma zniknęła z budżetu. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Bardzo proszę Pan Starosta czy Pani Skarbnik?

Krzysztof Debich:

Spróbuję pokrótce odpowiedzieć. Dyskutowaliśmy tam na komisjo bo to było 2 mln. łącznie z wydatkami bieżącymi. Może Pani Skarbnik to wytłumaczy?

Marek Jankowski:

Bardzo proszę Pani Skarbnik.

Jolanta Anioł:

Dziękuję bardzo. Na Pamięć nie Pamiętam dokładnie kwoty, ale powiem w ten sposób. 2mln 100 z kawałkiem to były wydatki w dziale 600 dotyczące dróg ale łącznie z wydatkami majątkowymi. W obecnym budżecie, który został przyjęty w wydatkach majątkowych jest tylko kwota 60 tys. zł. która była tam autopoprawką obecnego Zarządu w zakresie opracowania tam dokumentacji oraz wydatki bieżące SA na poziomie roku 2014, tu wskaźnik inflacji 2,3 %.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Proszę, proszę. Tak?

Jolanta Anioł:

Chciałam podsumować. Czyli wydatki bieżące na drogi nie zmniejszyły się a wzrosły o wskaźnik inflacji.

Andrzej Szarwas:

O jakich inwestycjach Pani Skarbnik mówi? W ogóle w dziale inwestycyjnym. Rozumiem. Ale o jakich inwestycjach jest mowa w tym rozdziale prócz dróg?

Marek Jankowski:

Proszę bardzo, Pan Starosta chciał jeszcze tak?

Krzysztof Debich:

Ja chciałem powiedzieć, że musimy przede wszystkim zacząć od dokumentacji i chciałem Panu Radnemu, który wiem, mówi o drogach słusznie, bo są bardzo ważne. Dołożymy naprawdę wszelkich starań, żeby te środki zwiększyć. Tylko jeszcze przy tych inwestycjach musimy mieć dokumentację. Niestety nie mamy tej dokumentacji. Z tego co słyszałem mamy jedną już dawno która była zrobiona i nie jest aktualna a szkoda, bo wtedy moglibyśmy się przymierzyć i odpowiadać bardzo konkretnie co będziemy robić. A jeszcze to też co mówiłem na komisji, że chciałbym żebyśmy najpierw mieli program do czego będziemy dążyć tak? I jeszcze jedno. Ponieważ mamy pewne rozmowy z gminami. Jest jedna gmina, która w 100% chce finansować to od tych 500 km Odjąć to, bo oni robią parę km dróg przynajmniej na początku.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo.

Andrzej Szarwas:

Jeszcze dopowiem może dokumentacji to jest więcej z tego co ja się orientuję, bo wcześniej trzeba było zajrzeć gdzieś tam do szuflady, czy dokumentacja zrobiona na drogę powiatową. To jeszcze obecnie ta droga, to droga gruntowa, mamy takie drogi w powiecie. Mamy na tą drogę, była na ta drogę robiona dokumentacja. Dokumentacja zrobiona na drogę która miała być wykonana w roku ubiegły. Powiat nie miał środków i odstąpiono od tej decyzji. Wykonano tam o wiele tańszą drogę. Ale to ja mówię o drodze Dąbrowice- Chodecz. Też jest takowa dokumentacja. Także bardzo bym prosił żeby tam przejrzeć te szuflady.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo, Pan Starosta.

Krzysztof Debich:

Informacja bezpośrednia od szefa wydziału drogownictwa. Ja nie zaglądałem do tej dokumentacji, ale na Zarządzie pytaliśmy się jakie dokumentacje są wykonane, więc mogę zupełnie spokojnie powiedzieć tylko o tej jednej dokumentacji, ale musimy i tego jeszcze nie zrobiliśmy, że tak powiem diagnozę tego wszystkiego co było zrobione i w jakim kierunku będziemy szli z tymi remontami, tak? I przede wszystkim środki finansowe bo Radny ma rację. Jeżeli największym zadaniem inwestycyjnym tak

naprawdę pojawia się już dzisiaj, to jest sprawa Parku w Oporowie. No to nie jest to dobrze, tak?

Marek Jankowski:

Proszę bardzo, Pan Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Ja wrócę do tego MOSTu, tego ośrodka, który będzie przeniesiony do Żychlina. Chciałbym dowiedzieć się, tu był Pan Kadłubowski, nie chce tam, chyba że będę miał na piśmie, nie wiem czy jeszcze jest żeby odpowiedział. Jak faktycznie ta inwestycja na dzień dzisiejszy wygląda? Bo to co powiedziałem wcześniej, że miała być zakończona łącznie z instalacją windy do końca roku, a w lutym 2015 miała być w okresie ferii i młodzież przeniesiona do ośrodka w Żychlinie. Moje pytanie jest takie. Ponieważ sukcesywnie ta inwestycja jak gdyby drożała o kolejne powiedzmy 100 tys. jak to gdyby powiedzmy wygląda. Bo na windę mieliśmy pozyskać środki PFRON-owskie i faktycznie jeżeli tych środków nie pozyskano i to byłoby powiedzmy kłamstwo więc wiadomo, że 2014 jak gdyby się zamknął i teraz żeby pozyskać kolejne środki dopiero się one pojawia w okresie lutego. Więc trzeba będzie o te środki się starać gdzieś w miesiącu marcu. To się zgadzam. Wtedy ta winda i zakończona ta inwestycja będzie dopiero na wrzesień. Czy to tak wygląda? I z czyjego powodu takie powiedzmy opóźnienia powiedzmy powstały. Bo tu chodzi o dokończenie remontu tego obiektu z zamontowaniem windy. Jakie koszty będą oficjalne, ostateczne? Bo co rusz one były zwiększane. I z czyjej przyczyny? Czy środki z tej inwestycji zabrane zostały na jakieś inne zadania i z tego tytułu powstały opóźnienia.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Ja rozumiem, że ta odpowiedź na piśmie będzie zawierała na piśmie również odpowiedzi na te pytania, które zadał w tej chwili.

Krzysztof Debich:

Nie ma zawiązku bo środki w tej chwili (...) przyczyna organizacji jest cały proces w szkole i inne rzeczy, ale udzielimy odpowiedzi na piśmie.

Marek Jankowski:

Dobrze, dziękuję bardzo. Proszę Pan Radny Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

No nie. Nowe środki ukażą się gdzieś w miesiącu koniec stycznia początek lutego – PFRONowskie. Natomiast środki z 2014r. są zamknięte i praktycznie powinny ulec rozliczeniu. Jeżeli po prostu windy nie ma tzn. nie skorzystano w 2014 z tych środków. No bo nie ma chyba takiej możliwości żeby można było środki PRFON-owskie przenieść na kolejny rok.

Krzysztof Debich:

Jest zgoda, przepraszam Panie Przewodniczący, o czym była mowa. Ja nie pamiętam kiedy, że była o tym mowa na którejś sesji że będzie przedłużone to do maja rozliczenie. Jak pamiętam ta odległość czasowa członka Zarządu Pana Rucińskiego, który o tym informował więc jak byliśmy w tym samym miejscu, w tym samym czasie, to on o tym mówił że przedłużone, mamy zgodę na rozliczenie środków PFRONowskich do końca maja przyszłego roku. Więc tak jak powiedziałem, proszę Pana Radnego o zakończenie tego tematu, bo przekażemy go w całości tak jak on wyglądał. Dotrzemy do wszystkich informacji.

Konrad Kłopotowski:

Nie było mojego pytania, gdyby inwestycja była zakończona zgodnie z planem i młodzież zgodnie z planem przeniesiona do Żychlina.

Krzysztof Debich:

Panie Radny.

Konrad Kłopotowski:

Taką uchwałę żeśmy podjęli.

Krzysztof Debich:

Panie Radny. Ale zgodnie z tym był Pan w Zarządzie, siedział koło Pana Członek Zarządu,. Który Pana informował i że zostało przedłużone do maja. No jak my mamy więcej mówić. Lepiej nie dyskutujmy teraz na ten temat.

Konrad Kłopotowski:

Ja wiem co do mnie mówił Członek Zarządu. Wiem ile razy żeśmy ten termin przesuwali. Dlatego jeszcze raz mówię jak to się stało? To proszę mi odpowiedzieć na piśmie. Natomiast kolejne mam pytanie. Prosiłbym żeby tu Radny z Gminy Oporów pomógł. Bo miały być robione jakieś remonty na drodze bo mnie zaczęła jedna osoba, mieszkaniec jakiejś wsi, nie wiem czy Pobórz czy tam i okazało się że te remonty czy to było jakieś położenie nawierzchni w okresie no dużego mrozu, kiedy było nasilenie -10 stopni i okazało się, że zakończyły się fiaskiem, bo ekipa wyszła, położyła niby ten asfalt, próbowała te dziury pozalepiać i za dzień-dwa okazało się że mróz wykruszył to wszystko. Czy są gwarancje na tego typu remonty? Będziemy kolejny raz do tego podchodzić? Wyrzucać pieniądze? O jaką kwotę chodziło, bo ja nie umiem odpowiedzieć człowiekowi, bo spotkał mnie na CPNie a nie miałem okazji pójść i się przed sesją dowiedzieć na jakim to jest etapie.

Marek Jankowski:

Proszę Pan Starosta.

Krzysztof Debich:

Pytania winniśmy kierować do Zarządu, ale skoro był tak zaangażowany w remont dróg w swojej gminie Pan Fabijański, spędziliśmy ileś czasu na dyskusjach na ten temat. Myślę że znający sytuację od podstaw będzie najlepiej jak to opowie bo jest bardzo zaangażowany w rozwój gminy Oporów i przynajmniej remonty na drogach.

Marek Jankowski:

Pan Fabijański chciał zabrać głos. Proszę bardzo.

Robert Fabijański:

Dziękuję bardzo. Panie Starosto, Panie Przewodniczący. Teraz do Pana Kłopotowskiego bo nie wiem o którą drogę chodziło czy to był ten remont który był wykonywany tym kruszywem zaraz po nowym roku?

Konrad Kłopotowski:

Było -10 stopni, był człowiek zbulwersowany że w takim okresie dokonywano remontu które nie przyniosło oczekiwanego skutku i pieniądze zostały wyrzucone.

Robert Fabijański:

A wie Pan co. Gdy było -10 stopni to było niewykonywanie, to była próba wywalania kruszywa. To nie był asfalt. To był robione coś w stylu podbudowy na drodze Gołędzkie- Pobórz były nie jedne awantury z tamtym Zarządem żeby cokolwiek tam było zrobione, ale wtedy się nie udało nic zrobić jak odpowiadaliście za drogi itd. Zarząd chyba na pierwszym czy drugim spotkaniu, które się odbyło, nowy Zarząd wyznaczył jakieś tam środki. Zostało przeznaczone jakieś tam kruszywo. Część mieszkańców społecznie dowiozła go, część dowiozła jakaś tam firma. Jest to rozrzucone. Nie poszła to sprawa poszła. Różnie to bywało tutaj te sprawy, ale bywałem też u Wicestarosty, nawet byłem tutaj z Radną Gminy Oporów z tego terenu, to jest u Starosty, ale kruszywo jest rozwalone, dziury załatane. Także w tej chwili jest to w miarę przystępne.

Konrad Kłopotowski:

Temat załatwiony. No dziękuję.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo Pani Kotlińska.

Ewa Kotlińska:

Proszę Państwa. Wpłynęło do mnie podanie i do wydziału drogownictwa z tego co wiem Radnego Rady Krośniewice Pana Gracjana Wiśniewskiego w sprawie drogi powiatowej w Gminie Krośniewice. Może ja przypomnę że Gmina Krośniewice otrzymała na własność wszystkie drogi powiatowe, oprócz jednej drogi. Ona została zabrana gminie i do tej pory nie mogę się dowiedzieć po co Powiatowi ta droga potrzebna? Dlaczego akurat ta droga została odebrana? Ponieważ Pani Burmistrz dba o drogi w gminie Krośniewice, ta jedna droga jest w opłakanym stanie i nie dziwię się że ci mieszkańcy, którzy korzystają z tej drogi czują się bardzo pokrzywdzeni. Może ja w związku z tym, to jest króciutkie podanie, przeczytam o co tutaj chodzi. Pan Radny pisze. *Pismo stanowi załącznik*. Ja sobie zdaję sprawę że tak dużych pieniędzy w naszym Powiecie nie znajdziemy aby tą drogę gruntownie wyremontować. Podczas którejś tam dyskusji na temat tej drogi Powiatowej z Panią Burmistrz, Pani Burmistrz stwierdziła że aby tą drogę wyremontować potrzebne jest co najmniej 1,5 mln. zł.

Ponieważ ja to podanie dostałam tuż przed obradami komisji rolnictwa, a w obradach tych brał udział Radny Filipiak zapewnił mnie że zajmie się tą sprawą. Czy nie lepiej zastanowić się nad tym czy tą drogę oddać na własność Gminie Krośniewice? Bo my jej nie wyremontujemy. Nie mamy takich pieniędzy. Ale z drugiej strony Pan Radny Filipiak stwierdził, że raczej to będzie niewykonalne, ponieważ nie możemy się pozbywać majątku Starostwa, ale chciałam Panu przypomnieć, że w poprzedniej kadencji, kiedy był Pan w opozycji bardzo Pan optował za tym żeby przekazać wszystkie drogi Gminie Krośniewice i nie martwił się Pan o stan majątku Starostwa. Dlatego chciałam zapytać Pana Radnego Filipiaka, czy zajął się już tą sprawą?

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Proszę Pan Filipiak.

Zbigniew Filipiak:

Panie Przewodniczący, Wysoka Rado. Tak, jeżeli chodzi o przekazanie, to nie jest tak, że my nie możemy przekazać tylko to jest głębsza sprawa do zastanowienia się i rozpatrzenia. Stosowna uchwałę musi podjąć Rada Powiatu. To nie Zarząd, nie Radny Filipiak jednoosobowo przekazuje tylko my wszyscy. Tak jak mówił tutaj wcześniej Starosta, my jesteśmy w tym momencie na początku przygotowywania się do opracowania planu remontu, napraw, inwestycji wszystkich dróg, nie tylko w Gminie Krośniewice, ale na terenie całego Powiatu. Wydział będzie robił inwentaryzację tych dróg po to byśmy mogli określić jakie potrzeby będą. Tzn. potrzeby generalnie my wiemy jakie są bo te drogi praktycznie wszystkie kwalifikują się do przebudowania. Natomiast tak jak mówię, po zrobieniu tego dokumentu, myślę że to dużo czasu nam nie zajmie. Po uzgodnieniu z samorządami gminnymi również bo to również i samorządy gminne będą opiniowały czy partycypowały w kosztach bo takie porozumienia mają być podpisane z dwoma gminami. Wiem, że są deklaracje ustne, od innych samorządów również, którzy chcą partycypować w kosztach napraw tych dróg, będziemy podejmować działania. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Pan Radny Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Popieram tu Radną Ewę Kotlińską. Sytuacja miała miejsce gdzie tu Radny bardzo optował żeby przekazywać powiedzmy gminom a opowiadanie o jakieś tam inwentaryzacji. Tych inwentaryzacji było już tyle, że decyzje można podjąć. Nie chce się to wszystko powiedzmy Zarząd, powiedźcie szczerze. Byliśmy w opozycji to wypadało nam tak mówić, szkodzić powiedzmy Zarządowi, ale kiedy my teraz jesteśmy Zarządem to wy nam nie przeszkadzajcie. Nie Panie Radny kolego. Inwentaryzacji jest X zrobionych jeśli chodzi o te drogi i ta droga i wszystkie drogi przygotowane. Tylko jest pytanie. Czy to jest w interesie Powiatu czy nie jest w interesie Powiatu. I tymi kategoriami rozmawiamy.

Marek Jankowski:

Interpelacje i zapytania. Przypominam. Proszę zgłosić interpelacje lub zapytania.

Konrad Kłopotowski:

Ja tu do porządku chcę wywołać Pana Członka Zarządu, bo tu punkt widzenia zmienił się od punktu siedzenia.

Marek Jankowski:

Panie Radny! Ale Pan nie jest od przywoływania do porządku.

Konrad Kłopotowski:

Chciałem przypomnieć jego postawę jako powiedzmy tutaj Radnego opozycyjnego i w tej chwili jego interes rozmija się z interesem Pani Radnej Ewy Kotlińskiej. I mógłby się troszkę zreflektować na ten temat, bo jeżeli wtedy nie widział nic zdrożnego żeby przekazać tą drogę to tym bardziej i sam Pan Krzysztof Debich to i dzisiaj powinien pójść w tym kierunku i ten problem rozwiązać. Dziękuję ja tu tyle mam w tej sprawie.

Marek Jankowski:

Dziękuję. Pan Radny Filipiak chciał się odnieść jeszcze tak?

Zbigniew Filipiak:

Panie Przewodniczący, Wysoka Rado. Panie Radny Pan nie musi mnie przywoływać do porządku, bo takiej potrzeby nie ma, bo zachowuje się poprawnie jakby nie zauważył. Przepraszam, ja Panu nie przerywałem. Po drugie tak jak mówię, to stanowisko, musi wypracować Zarząd, wypracować Rada. Musimy sprawdzić stan prawny tej drogi. Czy Pan jest przekonany że jest uregulowany stan prawny całej drogi bo ja nie. Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:

Dziękuję. Pan Starosta.

Krzysztof Debich:

Ja pamiętam z poprzedniej kadencji, bo była kwestia tej drogi, to właśnie motywowano zwrotem ponieważ nie był uregulowany stan prawny. I to była podstawa. Na pamiętam, jaka była to dyskusja. Jeszcze jedno. Ja się tu dowiaduje że była inwentaryzacja zrobiona. Super, super. Poprosiłem byłego członka Zarządu, który tam siedział obok o przyniesienie wszystkich dokumentów z inwentaryzacja dróg. I jutro rozumiem będę miał na każdy km drogi w dwóch pokojach dokumentację złożoną z inwentaryzacji. Ale tego nie ma zgodnie z informacją członka Zarządu. Po prostu nie ma. Trzeba przystąpić od podstaw. Bo gdyby to było to sytuacja z drogą koło Żychlina, gdzie tam są wądoły, tego inaczej nie można nazwać, była rozstrzygnięta już dawno. Było oczywiste, że tam ludziom można umożliwić i po wertepach jeździć. Tak? I byłaby ta sprawa załatwiona. Nie ma. Trzeba stworzyć dokumentację. Trzeba tak naprawdę przyjąć pewien sposób postępowania. Bo utrzymywanie ludzi, którzy nie mają sprzętu do remontu tych dróg jest naprawdę fatalny. Bo tak to wygląda niestety i trzeba przyjąć całą koncepcję aby optymalnie wydać nawet te mikro środki, które są do wydania i niestety takiej systemowej roboty nie było zrobionej. Przepraszam że to wygląda że my kółko mówimy o systemowej

robocie. Ale my musimy te fundamenty zbudować żeby można było sprawnie wykonywać to o czym Państwo mówicie i tych fundamentów nie ma. I ci, którzy byli związani z drogami o tym doskonale wiedzą że trzeba to budować od podstaw, od zera. Nie może być tak, że mieszkańcy się dopominają 4 lata, słuchajcie, że 4 lata nie można zmienić w miejscowości znaku. Przychodzi człowiek po pierwszym dniu i mówi – no 4 lata nikt nic z tym nie zrobił. No to mówię trzeba powiesić. Mama nadzieję że jest wykonane. Meldunek jest wykonane. Idziemy drogi ktoś podorywał, rów jest tam cały czas podorany. Dochodzi do samej drogi. Trzeba zobaczyć gdzie się to dzieje, co się z tym dzieje. Pasy nie malowane no bo nie ma chodnika. To jak, dzieciaki będą do rowu wchodzić. Tak to wygląda. To jest cała inwentaryzacja. Ze stanem oznakowania itd. Nie ma żadnych istotnych powodów, żeby mieszkańcy na wsi byli gorzej traktowani od mieszkańców w mieście. A do tego jeszcze te miliony zł. i określenia, która drogę trzeba przeprowadzić. Mamy dukty leśnie, które są drogami powiatowymi. Dukty leśnie, które by znakomicie ułatwiło połączenie jednej gminy z drugą tym duktem. Trzeba się zastanowić nad tym systemem co mu tak naprawdę chcemy. Dlatego mówimy dosyć skrótowo o tym programie, żebyśmy mogli dopasować związane ze strategią. Bo nie można jeżeli nie ma żadnego programu. To co napiszemy w strategii jak będziemy wykonywać te drogi? A chcielibyśmy żeby taka uchwała zapadła, że te drogi piesze że słuchajcie to będziemy mieli w budżecie, wykonamy wam te drogi, na pozostałe będziemy się składać, szukać jakiegoś tam rozwiązania. Proszę nas nie traktować, że Państwo nas doskonale wychwycicie, pewnie nie raz nas złapiecie za słówko i to będą super gratulacje. Tylko że i tak dzięki temu nie rozwiążecie żadnego z problemów. Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:

Dziękuję. Pan Radny Kłopotowski jeszcze proszę.

Konrad Kłopotowski:

Chciałem się ustosunkować do tego co powiedział Pan Starosta. Panie Starosto, tu widzę że tu jest jeden problem. Tego człowieka po prostu trzeba zwolnić. Bo on to jest chodzące zło. I w poprzedniej kadencji i w obecnej kadencji i jeszcze 8 lat temu, tak to po prostu wygląda. Bo okazuje się że o tą jedną sprawę się rozbija.

Marek Jankowski:

Oficjalna interpolacja czy?

Konrad Kłopotowski:

Natomiast jeśli chodzi o te dukty, nie do końca bym się z tym zgodził czy nie zgodził. Dlatego są połączenia które są ważne, priorytetowe. I Pan dobrze o tym wie. Że łączy się ważne ośrodki, szkoły, gminy, itd. natomiast mówimy o duktach. Co to jest dukt? No przede wszystkim jest to droga, która jest tam zaznaczona jako droga powiatowa. Łączy i na pewno ułatwia dojazd gdzieś z jednego punktu do drugiego punktu, ale ja nie wiem czy to najważniejsze. Bo najważniejsze jest to żeby karetka dojechała, młodzież do szkoły dojechała itd. Więc nie mówmy o tematach zastępczych. Tutaj Pani Radna powiedziała swój problem z własnej gminy. Prawdopodobnie po konfrontacji z Panią Burmistrz. Tym bardziej że jest to problem wynikający z obecnej

kadencji ale i poprzedniej kadencji. Wtórowaliście Panowie wtedy także wywiązać się z tego co żeście wtedy obiecali. Chyba nic nie stoi na przeszkodzie. Macie powiedzmy władze i wyjść naprzeciw oczekiwaniom tu Pani Radnej czy Pani Burmistrz z Krośniewic.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo, Pan Starosta.

Krzysztof Debich:

Pan Radny Kłopotowski poruszył dosyć ważną sprawę. Otóż praca nad całym systemem dróg to jest Panie Radny również i to żeby zmienić klasyfikację tej drogi. Bo jak ktoś wpisał i przekazał nam drogę, definicja - rozumiemy między gminami, komunikacja itd. są to drogi powiatowe. Jeżeli wpisał ten dug leśny bo ona w planach była uważana że jest inaczej to musimy zmienić klasyfikację. Ale nie powinniśmy zmieniać, ot tak sobie bo jest na dzisiaj dukt, jak wybudujemy ta drogę to dojedzie którą gminę z którą będziemy łączyć. I może po drodze gminnej nie będzie przejazd tylko po drodze powiatowej, która jest zupełnie inna w klasyfikacji. A to jest praca na systemie, która musi być pracą u podstaw. Bo gdybyśmy my mieli te rzeczy załatwione to naprawdę jest to problem tylko i wyłącznie pieniędzy, rozjechania się, załatwienia, jak to finansować. Ale podstaw nie ma i musimy ludziom wytłumaczyć. Dlaczego będziemy robić drogi w tej gminie a nie w tamtej. Dlatego musi być spójny system. I tu się nic nie zmieniło w tym zakresie, bo prosiliśmy również i wcześniej o to żeby to było zrobione. Nie jest. Dlatego jest to w tym sensie jest to orka na ugorze.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo, Pan Radny Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Panie Starosto. Ja jeszcze raz wrócę do swoje wypowiedzi. Jeżeli chodzi o klasyfikacje tych dróg. Pan Ameryki w tej chwili nie odkrył. Bo w tej chwili okaże się że jakieś koło łowieckie, powiedzmy jakieś inne stowarzyszenia czy jakaś powiedzmy wieś z jakieś powiedzmy gminy wyjdzie z taką powiedzmy propozycją, bo ono stwierdzi że akurat ten odcinek a jest to droga powiatowa powinien być zrobiony i położony z tym asfalt. I ja się z tym zgadzam. To znaczy że co? Że ta poprzednia strategia i ta poprzednia kadencja upada? Ja tam mówię w cudzysłowie. Mówię bo , nie. W strategii zostały zapisane pewne drogi i pewna kolejność ich remontu. I przewidziana w pewnym powiedzmy okresie. Bo chodziło o jedna rzecz. Żeby w strategii były drogi zapisane a nie było cos takiego, że na takiej zasadzie że aha mamy teraz kolegę to robię te drogi w pierwszej kolejności a tamte drogi ponieważ nie jestem w układzie i tam robie te drogi bo tam mam swój elektorat a inne odkładam na bok. No tak nie może być. Musi być powiedzmy klucz rozwiązywania pewnych problemów i to o czym tu mówił kolega Radny Szarwas, że nie można się doczekać pewnych inwestycji w swojej gminie, które praktycznie jak gdyby leżą. I nie bez kozery powiedziałem że kto jest za to odpowiedzialny i winien bo taka niestety jest prawda. Że jeżeli będziemy w tym kierunku szli to nic nie zrobimy na tych drogach. Naprawdę nic. I okaże się że będą jakieś remonty szcątkowe, które są kosztowne a problem nie załatwiony. I

dlatego też nie bez kozery zapytałem się Radnego bo jak z tą drogą jeżeli chodzi o Gołędzkie- Pobórz. Bo znam całą tą sytuację i jakie inwestycje zostały tam poczynione? Bo okaże się że wydano tam 100 tys. czy Np. 150 tys. Problem nie załatwiony, na wiosnę do tego wrócimy bo po zimie zostaną przywrócone krajobraz księżycowy i trzeba będzie zabezpieczyć kolejną gotówkę, bo społeczność lokalna a tam jest liczebna bo będzie głosować łącznie z sołtysem. Czy zostawiamy powiedzmy takie kwiatki sobie? Bo to będzie temat nieskończony i za tej kadencji i za poprzedniej. Jeśli ktoś nie będzie remontował wedle określonego systemu, bo te dogi które trzeba było na bieżąco remontować, doprowadzimy do takiego stanu że zamiast je wyremontować za 20-30 tys. trzeba będzie za 300 tys.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo, Pan Starosta.

Krzysztof Debich:

Nie wiem o jakie kwiatki chodziło, ale część by zostawił część nie, tak prawdę mówiąc. Ale dla Pana Radnego Zarząd Powiatu rozpatrzy w odpowiednim terminie.

Marek Jankowski:

Dziękuję. Czy Pan Fabijański?

Robert Fabijański:

Tak ja chciałem się odnieść do tej odpowiedzi Pana Radnego Kłopotowskiego w sprawie budowy drogi. Przy kolegach a praca na drodze Gołędzkie przypomina krajobraz księżycowy. Tak owszem. Tamta droga przypomina krajobraz księżycowy, ale chciałem też zauważyć że dużo większa droga, mniej zniszczona. W tamtej kadencji została zbudowana koło domu byłego członka Zarządu Powiatu też w Gminie Oporów.

Marek Jankowski:

Dziękuję interpelacje i zapytania ciąg dalszy Szanowni Państwo. Pan Drabik proszę.

Marek Drabik:

Krótko. Przez te dwa miesiące zdążyliśmy Starostę poznać, w sposób dość ścisły, techniczny. No i w każdej wypowiedzi brakuje mi takiego udzielenia terminu wykonania danej czynności. Fajnie że Pan podejmuje wyzwania i tak powinno być, natomiast, może taka odpowiedź też. Pan zawsze określił co nie zostało zrobione, my tutaj jesteśmy zvarci, gotowi i zrobimy to w ciągu pół roku. Zrobimy to w ciągu roku, zrobimy to w ciągu tylu, zrobimy to z tego, nie wiem powie że nie będzie pieniędzy i Pan Drązkiewicz podpowiada. Czyli brakuje czegoś takiego, może przed przeoczenie, to już tak tłumaczyć. Może przeoczenie terminu danej czynności, nie wirtualnie ale od do. Dziękuję.

Ad.9

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Proszę, Pan Starosta. Aha w takim razie jeszcze raz. Interpelacji i zapytania. Skoro więcej nie ma, kolejny punkt dzisiejszych obrad. Sprawy różne. W sprawach różnych na początek mamy pismo Pana Krzysztofa Debicha *Pismo stanowi załącznik*. Wyrok dwustronicowy. Nie wiem czy Pan Radny Kłopotowski będzie chciał się odnieść dzisiaj do tego.

Konrad Kłopotowski:

Panie Przewodniczący, chciałbym nawet kopie tego.

Marek Jankowski:

Oczywiście. W biurze Radnych Kopia na pewno jest. Kopia wyroku rozumiem? Tego pisma i wyroku. Rozumiem. W biurze rady będzie.

Konrad Kłopotowski:

Chciałbym się ustosunkować ale najpierw muszę przeczytać. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dobrze. Szanowni Państwo. Drugie pismo, ten komplet dokumentów, które Państwo otrzymaliście po przerwie, nie wiem, chyba nie będę odczytywał wszystkiego. Jest to sprawa Pana Artura Gieruli. *Pismo stanowi załącznik*. Czy ktoś z Państwa chce zabrać głos? Proszę bardzo, Pan Ziółkowski.

Wojciech Ziółkowski:

No ja chciałem się do tego ustosunkować przy okazji tego projektu uchwały. Natomiast jeśli nie zostało to zawarte w naszych obradach dzisiejszych. Chciałem tylko powiedzieć że w mojej ocenie tak, ja konsultowałem to z wieloma prawnikami i doszło tutaj do złamania prawa jako iż nie można łączyć funkcji Radnego z funkcją pełnomocnika finansowego komitetu wyborczego no i wydaje się tutaj w tej sytuacji, że prawo jest tutaj jednoznaczne, że mandat Pana Radnego Gieruli powinien zostać wygaszony. Jest tu też inna kwestia, może ja Państwu przeczytam, to jest fragment z tej zaproponowanej uchwały, *Pismo stanowi załącznik*. Chodzi tutaj o to że podpisując oświadczenie, które było niezgodne z prawdą, Pan Gierula podważył zaufanie wyborców do jego osoby jako Radnego. Jest to również podstawa wygaszenia mandatu. No i tutaj chciałem powiedzieć, że mam nadzieję że tutaj Pan Artur Gierula jako Radny, jako człowiek drugą kadencję w Zarządzie Powiatu powinien zachować się honorowo i zrezygnować z mandatu Radnego. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Kto z Państwa? Proszę bardzo, Pan Radny Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Panie Przewodniczący, Szanowna Rado. Ja będę musiał wspomóc tutaj młodszego kolegę. Jest w pewnym sensie problem, faktem jest Panie Przewodniczący, że powinien Pan najpierw odczytać. Co prawda dostaliśmy fizycznie każdy z Radnych na stolik, ale powinien Pan odczytać wszystkie pisma, czego ono powiedzmy dotyczy i nie by się nie stało gdyby Pan lub któryś z kolegów przeczytał w czym tkwi problem i

żebyśmy się wspólnie powiedzmy jako Radni nad tym problemem pochyłili, bo to nie do końca tak wygląda, jak to zostało tu przedstawione tym bardziej, że Pan Radny Gierula jako Przewodniczący członek Zarządu próbuje się bronić, że złożył pismo takie tzn. rezygnację w dniu 30 grudnia, ale jest to tylko słowo przeciwko stanowi faktycznemu. Bo po pierwsze, gdyby takie pismo było złożone do siedziby Platformy Obywatelskiej, tam gdzie jest siedziba tego utworzonego komitetu. To żeby było w sposób skuteczny, wiarygodny być pieczętka tak? Z poczty. To jest na zasadzie że słuchajcie ja złożyłem 10 kiedy stwierdziłem że nie mogę takiej funkcji powiedzmy pełnić. Więc to tylko jest oświadczenie niepokryte faktami, ewentualnie Pan powiedzmy Radny Gierula powinien dostarczyć nam komputer czy tam laptop na którym pisał oświadczenie byśmy doszli czy akurat tego dnia zostało napisane i faktycznie przekazane. To można by było faktycznie dopełnić wszelkich formalności. Sytuacja jaka została tutaj przedstawiona tych formalności nie dopełniono. I zgadzam się że jest tu pewien precedens, kolega tu Radny o czym tu jest powiedzmy napisane zachodzi taka sytuacja że mandat powinien zostać wygaszony bo wszedł w kolizję z prawem. I ocena należy do was Panowie Radni, ponieważ głosowaliśmy to na Komisji Rewizyjnej wynik był oczywiście remisowy 3-3. Radni będą głosować za Panem Arturem a ja bym chciał żeby to co powiedziałem na samym początku żeby Pan, Panie Przewodniczący przeczytał to, bo jest to ważne, bo niektórzy Radni, leży sobie tylko kartka, jak powiedzmy koalicja podniesie rękę to oni w tym kierunku też podniosą rękę. Jest to pewien problem, problem który, no niestety. Jeśli jest się powiedzmy funkcjonariuszem i zakłada się komitet powiedzmy wyborczy który tego zabrania powinno się ponieść powiedzmy konsekwencje. Taka jest procedura. Także Panie Przewodniczący, prosiłbym o przeczytanie, i żebyśmy powiedzmy jako czy poszczególne kluby, Radni zabrali głos. A nie że jest tylko powiedzmy tylko Radni opozycyjni czy członkowie Komisji Rewizyjnej są jak gdyby tymi, którzy na ten problem zwrócili uwagę to jest nasz wspólny problem. Czy mógłby Pan, Panie Przewodniczący prosić żeby Pan odczytać to podczas dyskusji, bo chodzi o to żeby wypowiedzieli się poszczególni Radni na temat naszego kolegi.

Marek Jankowski:

Jeśli jest taka wola Radnych to mogę te pisma odczytać. Niektórzy są wzrokowcami Panie Jacku. Dobrze, w takim razie pierwsze pismo. *Pismo stanowi załącznik.* To jest komplet pism Szanowni Państwo. Pan Radny Kłopotowski chciał zabrać głos. Proszę bardzo.

Konrad Kłopotowski:

Na te pytania powinien odpowiedzieć Pan Radny Gierula. Po pierwsze, 5 stycznia zostało wysłane pismo, natomiast pytanie jest takie czy drogą elektroniczną czy drogą pocztową? To jest jedno pytanie ponieważ ja uważam, jeżeli podjął decyzję 30 o wycofanie się bycia pełnomocnikiem to powinien być ślad zarówno gdzieś na mailu do komisarza wyborczego. Czegoś takiego nie ma. Więc decyzja o wycofaniu tak naprawdę została podjęta dopiero 5 stycznia jak gdyby powiedzmy po fakcie. No i tu zachodzi podejrzenie że jest w pewnym sensie takie mataczenie. No. Ja już pomijam jak to wszystko się skończy, ale to jest mataczenie. Że 30 na ręce komitetu wyborczego została złożona pisemna rezygnacja, gdzie nie ma powiedzmy śladu

powiedzmy że na wiarę zostało takie pismo złożone, a wiemy że od urzędnika wymaga się bo datę stempla pocztowego albo ślad że zostało to drogą mailową wysłane i wtedy w sposób skuteczny. Wtedy byłaby zupełnie inna sytuacja. W tym przypadku nie ma ani śladu, że to zostało przez pocztę potwierdzone, ani nie ma śladu, że zostało to drogą elektroniczną. Wtedy wychodzi na to że dopiero 5 stycznia, została powzięta decyzja o wycofaniu się przez Pana Artura Gierulę z funkcji pełnomocnika finansowego, że to faktycznie trafiło do komisarza wyborczego. W związku z powyższym zachodzi ten precedens o łączeniu tych funkcji. To tyle. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję. Pan Ziółkowski, potem Pan Radny Drabik.

Wojciech Ziółkowski:

Jest tu też jedna podstawowa sprawa jeśli chodzi o te daty i przede wszystkim kiedy ktoś staje się pełnomocnikiem finansowym. Czy jest to data kiedy ktoś wypełnia oświadczenie w ramach swojego komitetu wyborczego, staje się takim pełnomocnikiem czy w momencie kiedy staje się on potwierdzony przez komisarza wyborczego. I tak naprawdę tutaj w moim odczuciu nie ma większego znaczenia akurat przy tej sprawie. Ponieważ, już mówię dlaczego, jeżeli prawomocnie, Pan Gierula by się stał pełnomocnikiem finansowym w momencie zatwierdzenia przez komisarza wyborczego to byłby tym pełnomocnikiem od 31 grudnia do dnia 5 stycznia tak? Czyli byłby tym pełnomocnikiem 5 dni. Jeżeli natomiast uznalibyśmy pełnomocnie. Ktoś staje się pełnomocnikiem finansowym. W momencie kiedy wypełnia oświadczenie, już w Komitecie wyborczym przed złożeniem jeszcze do komisarza wyborczego oznaczałoby to, że Pan Gierula był tym pełnomocnikiem między 27 a 30 tak? Bo 27 złożył to oświadczenie więc nawet jeżeli faktycznie 30 grudnia by się wycofał z tego to oznaczałoby że 3 był pełnomocnikiem. Więc tak czy inaczej pełnomocnikiem był. Kwestia jak długo. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Pan Radny Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Pragnę rozwiać pewne wątpliwości bo sytuacja wygląda mniej więcej w taki sposób że w momencie kiedy ktoś w sposób skuteczny wypełnia dokumenty i komisarz wyborczy nie widzi żadnych zastrzeżeń bo nie widzi. Więc zbiera się komisja i podejmuje uchwałę. Jeżeli uchwałę podejmuje więc umieszcza go na BIPie i tutaj w sposób skuteczny zostały złożone dokumenty bo gdyby zaistniały jakieś powiedzmy uchybienia, więc by Pan Artur Gierula został wezwany do uzupełnienia. Takiego zdarzenia nie było w związku z powyższym wszystkie dokumenty zostały wypełnione w sposób prawidłowy. I komisarz wyborczy podjął właściwą decyzję. Skoro Artur Gierula w sposób świadomy wypełnił wszystkie dokumenty, musiał spełnić określone procedury żeby zostać tym Pełnomocnikiem Finansowym tylko że automatycznie został umieszczony na BIPie. Tak to w ten sposób wygląda. A ogłoszenie na BIPie jest to dokument który ma swoją moc prawną. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję. Teraz Pan Radny Drabik, później Pan Urbaniak.

Marek Drabik:

Ja domniemuję że Pan Artur Gierula został ofiarą w pewnym stopniu w swojej niefrasobliwości albo manipulowania go przez kolegów z partii. Robił to prawdopodobnie nieświadomie. Bo trudno żeby wiedział i na to szedł. Tym bardziej że nawet nazwa Platformy Obywatelskiej wstydzącej się swojej nazwy i przybierającej pokrętną nazwę platformy miejskiej już na to wskazuje. Ja byłem przeciwny temu żeby zajmować się tą sprawą gdy do mnie dzwonił Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Pan Ziółkowski, ale jak zauważyłem że współkoalicjanci na Komisji Rewizyjnej posiedzeniu powiem ładują swoją kolegę to zapewne Starosta jest też wola żeby pozbyć się, takie odniosłem wrażenie. Ale dzisiaj zapewne wrócili do, sytuacja się odmieniła, wrócili do swoich utartych tych torów już głosowali przeciwko żeby wprowadzać ten punkt na porządek obrad, co dosłownie 5 minut wcześniej byliśmy zgodni żeby tak robić, potem 6 minut później byliśmy już niezgodni na Komisji i to się potwierdziło na Radzie. Aczkolwiek te informacje które nam udzieliła nasza Pani Mecenas wskazywały na to żeby sprawą zająć się poważnie i chociaż ten termin może nie zobowiązujący ale upływa na dniach a może jutro. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Pan Urbaniak, potem Pan Fabijański.

Jacek Urbaniak:

Zastanawiam się z czego to wynika że Panowie macie taką zdolność obrażania wszystkich wokoło. Przed chwileczką Konrad Kłopotowski będzie musiał przeprosić Starostę za obrażenie go na poprzedniej sesji. Teraz słyszę o mataczeniu i innych rzeczach które Platforma Obywatelska a ona nie jest Obywatelska tylko Miejska i jest to komitent jakiś lokalny, który został powołany, ale Państwo widzicie tylko spiskową teorię dziejów. A sprawa jest prosta, trywialna i nie rozumiem czemu komisja Rewizyjna, poważny organ Rady Powiatu dochodzi do takich wniosków i podejmuje takie działania bez Rady, bez poleceń wydanych przez Radę bo ona działa na polecenie Rady i zajmuje się i nie jest to rzecz, która niecierpiąca zwłoki. Coś się spaliło czy coś bo wszystkie działania stricte polityczne i teraz tak. Miało miejsce zarejestrowanie Komitetu, 30 zrezygnowała Gierula, Pani Komisarz wydała rozporządzenie 31 z wadą prawną ponieważ nie wiedziała o rezygnacji Gieruli. Tak? Więc musiała je poprawić już przy nowym pełnomocniku. I tyle. I tyle tej spiskowej teorii dziejów. A tutaj już się proponuje rezygnację z mandatu itd. Panowie spokojnie. Ja słyszałem, że Pani Mecenas przygotowała jakąś opinie i ja bym o nią poprosił.

Marek Jankowski:

Pan Fabijański jeszcze może w kolejności, potem Pani mecenas.

Robert Fabijański:

Chciałem się odnieść do posiedzenia Komisji Rewizyjnej, że Komisja Rewizyjna nie była nigdy zgodna nad tym, żeby Pana Gierulę pozbawiać, mandatu Radnego i tutaj

się nie zgodzę że tam był atak ze strony koalicjantów czy tam opozycji. Raczej opozycja atakowała tutaj Pana Gierulę a ja cały czas twierdziłem, że tą sprawą musi zająć się Wojewoda, a nie Rada Powiatu.

Marek Jankowski:

Pan Radny Drabik i Pan Radny Kłopotowski.

Marek Drabik:

No tu się mija kolega z prawdą, ale to już chyba nie pierwszy raz no ale trudno. To właśnie my chcieliśmy wyjaśnić na początku żeby nie popaść w jakiś absurd i żądać zrzeczenia się mandatu, który tak naprawdę może okazać się nieprawdą. Tylko bogatsi o wiedzę, przekazaną przez mecenasów podejmowaliśmy jakieś tam działania, natomiast to że Pan Urbaniak na dodatek wkłada w nasze usta jakoby jako o czymkolwiek no to jak zwykle. Ilość mandatów pokazuje na wiarygodność. 2 mandaty n oto cudów żeście nie zrobili.

Marek Jankowski:

Proszę Pan Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Chciałbym się odnieść ad vocem do Pana Jacka Urbaniaka. Panie Jacek, Panie Jacku, to Pan, to wy żeście tworzyli taki precedens jeżeli chodzi o Komisje Rewizyjną i chwała wam za to. Ja tylko będę jak najbardziej wam pomagał, w tej waszej przemyślanej teorii, bo nie tak miało być. Skoro wy żeście całymi autorami, cichymi autorami tego całego zajścia więc trzeba iść za ciosem. A że ja mam tam kogoś przeproszać itd. proszę mi pokazać Panie Radny gdzie jest dokument z 30 o rezygnacji Pana Artura. Fizycznie. Może Pan zrobić tylko w dwóch przypadkach, że został wysłany mail i przynieść laptop na którym było to pisane lub pieczętka urzędu skarbowego. Ma Pan cos takiego? To ja mam Wierzyć Platformie Obywatelskiej. Chyba Pan żartuje.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo Pan Starosta. Ad vocem Pan Urbaniak tak? I Pan Starosta kolejno.

Jacek Urbaniak:

Panie Kłopotowski, Pan stały bywalec Rady Powiatu i Radny powinien znać kodeks wyborczy. I my nie musimy nikomu udowadniać, kiedy uchwała była podjęta. Mamy 3 dni na dostarczenie do Komisarza. Ta uchwała o rezygnacji Pana Gieruli z pełnomocnika była dostarczona rano 31 ale Pani Komisarz już wydała postanowienie. 30 była podjęta. Mamy 3 dni na dowiedzenie tej uchwały. I ona była w czasie dowieziona. Nie musimy brać poświadczeń stempla pocztowego. Bo jest niewymagalne. I to było wszystko zrobione zgodnie ze sztuką, z przepisami i wszystkie jakby były dochowane przepisy.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo, Pan Starosta, później Pan Ziółkowski.

Krzysztof Debich:

Zaczęliśmy od uchwały Rady, która była do podjęcia w stylu wygaszenia tak? Uchwała Rady,. Która miała być wprowadzona więc ja myślę więc dla uchwały Rady przydałaby się 30 czy 31, 2 niepotrzebne dyskusje tylko. Mówimy o uchwale Rady, która miała mówić o wygaszaniu mandatu Radnego, Państwo jesteście przekonani o uchwale gdyby była to ona by trzymała swoją moc. Nie będziemy chcieli tego sprawdzać. To nie jest tak że Starosta coś kazał, to może idźmy z tym co powiedział Pan Urbaniak, żeby Pani Mecenas przedstawiła opinię do tej uchwały, o tym dyskutujemy, uchwały Rady.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo Panią Mecenas.

Dorota Wiośtek :

Zagadnienie prawne dotyczące wygaśnięcia mandatu Radnego jest kompleksowo uregulowane w kodeksie wyborczym a mianowicie w art. 383 tegoż kodeksu. Do stanu faktycznego tej sprawy, która stała się tutaj na tej sesji ma zastosowanie punkt 5 tego artykułu 383, który pozwolę Państwo króciutko odczytać – iż wygaśnięcie mandatu Radnego następuje w przypadku naruszenia ustawowego zakazu łączenia mandatu Radnego z wykonywaniem określonych wyodrębnionych w przepisach funkcji lub działalności. Interpretacja powyższego zapisu wskazuje na to iż na skutek wygaśnięcia mandatu ustawodawca bezpośrednio odniósł się do takiej sytuacji iż po pierwsze, w odrębnych przepisach, oczywiście w stosunku do kodeksu wyborczego. To jest raz. Po drugie w przepisach odrębnych, które mają rangę ustawy. To jest dwa. I po trzecie w tych odrębnych przepisach mających rangę ustawy odnajdujemy normę prawną, która zakazuje łączenia mandatu Radnego z określoną w przepisach odrębnych funkcją bądź działalnością. Zagadnienie dotyczące przepisu odrębnego, wygląda w sposób następujący. Przepis odrębny to jest taki przepis, który reguluje inną materię prawną niż ustawa, która do tego przepisu odrębnego się odnosi, albo w której to ustawie ustawodawca odwołuje się do przepisów odrębnych. Czyli musi to być ustawa, która nie reguluje spraw, objętych normami kodeksu wyborczego. Te przepisy odrębne, no jest ich bardzo dużo, natomiast tak dla zobrazowania jakiegoś tam sytuacji, największej swojej ilości norm prawnych zakazujących odnajdujemy w samej ustawie o samorządzie powiatowym ale i w innych, dla przykładu no nie wiem, członek samorządowego Collegium odwoławczego również np. nie może być Radnym. To tylko tak dla przykładu bo przykładów jest bez liku. W tej sytuacji i w tym zapisie prawnym w zakresie oczywiście punktu 5, istotna była kwestia rozważenia czy zakaz mówiący o, bo bez wątplenia takowy jest, kiedy Radny nie może być pełnomocnikiem finansowym bo to wprost wynika z art. 127 kodeksu wyborczego. Czy ten zapis art. 127 kodeksu wyborczego jest przepisem odrębnym w stosunku do kodeksu wyborczego? No w świetle definicji co jest przepisem odrębnym, oczywiście odpowiedź jest negatywna, bo przepis art. 127 tkwi w samym akcie ustawodawczym jakim jest kodeks wyborczy, więc nie może być przepisem odrębnym do tegoż kodeksu wyborczego. I konkluzja na koniec. W tym zapisie ustawodawca w art. 383 § 1 punkt.5 odniósł się do innych przepisów rangi ustawowej poza kodeksem wyborczym, które to przepisy regulują ustawowe zakazy łączenia mandatu Radnego z

funkcjami i działalnością tam wskazanymi, a ponieważ w myśl art. 127 mówiący o funkcji pełnomocnika finansowego znajduje się w tym że kodeksie to konkluzja jest następująca, iż ten element porozumienia tych dwóch mandatu Radnego z funkcją pełnomocnika finansowego w mojej opinii nie rodzi konsekwencji w postaci wygaśnięcia mandatu z mocy samego prawa.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo Pan Starosta.

Krzysztof Debich:

Ja rozumiem że jakby ta odpowiedź, nie wyobrażam sobie Komisji Rewizyjnej, Pani Mecenasa zdobyła inne stanowisko, powoduje, że jakby mając opinie każda uchwałę podpisuje prawnik. W tej opinii ona ma wadę prawną, więc nie ma o czym dyskutować. Jeżeli Państwo uważacie że jest inny sposób, Wojewoda, Komisja Wyborcza prowadzić procedurę. Jeżeli oni to zrobią, przekażą jakiekolwiek informacje, będziemy się nad tym zastanawiać, dzisiaj nie ma o czym gadać. Nie ma tej uchwały. I nie dlatego że się sprzegliśmy wszyscy razem tylko dlatego że jest Taka opinia prawna. Więc nie chcielibyśmy doprowadzać do tego że podejmujemy jakiekolwiek kroki. Jesteśmy ostatnimi którzy mówili że będziemy bronić nawet złych uchwał. Skoro mamy opinię prawną, nie chcieliśmy ich nawet wprowadzać. To tak mówię, dlatego że jestem po prostu spoza. To wszystko. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję. Pan Ziółkowski. Proszę.

Wojciech Ziółkowski:

W mojej ocenie jest to opinia bardzo nieobiektywna. Tak jak już mówiłem rozmawiałem z wieloma prawnikami. Byli to radcowie prawni, adwokaci i tutaj każdy stał na podobnym stanowisku w tej sprawie i wypowiadając się całkiem obiektywnie. Przede wszystkim nie jest tak że odrębne przepisy to jest odrębna ustawa. Pierwszy raz coś takiego w ogóle słyszę. Nie ma potwierdzenia to w żadnym orzecznictwie, w żadnym piśmiennictwie prawniczym, w żadnych orzeczeniach sądu. Niniejsza sytuacja, podobne sytuacje tutaj co mamy w przypadku Pana Gieruli, były już poruszane w sądach i wyroki są tutaj jednoznaczne z tego co przynajmniej mi tutaj przekazano. Także ja się absolutnie nie zgadzam z tym co mówi Pani Mecenasa, natomiast zgadzam się tutaj z Panem Starostą, że jeżeli tutaj tego nie rozstrzygniemy to będzie to rozstrzygane dalej przez Wojewodę a później przez sąd administracyjny. I nie ma wątpliwości że w sądzie administracyjnym ten mandat zostanie wygaszony, bo to jest sprawa jednoznaczna, oczywista. Ja się mogę z każdym z Państwa założyć, że tak to się skończy. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję. Pani Mecenasa chciała się jeszcze odnieść tak?

Dorota Wiośetek :

Ja tak krótko co do wypowiedzi Pana Radnego. Chciałam zwrócić uwagę że w punkcie 5 ustawodawca mówi wprost o ustawowym zakazie i odrębnych przepisach, więc nie można tego rozumieć inaczej niż przepis odrębny ma rangę ustawową.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo Pan Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Bo po prostu tu kolega Radny Artur Gierula nie odzywa się jakby mu nie zależało w ogóle na tym i dobrze by było żeby zajął w tej kwestii jakieś zdanie, ponieważ w sposób tu jednoznaczny jest naruszenie, pewne uchybienie i są pewne nieścisłości. Niech wypowie się jak naprawdę ta sytuacja wyglądała. Czy 30 faktycznie złożył to pismo. Tu w sposób ewidentny wygląda że 5 stycznia i dobrze by było żeby tutaj udzielił nam takiej rzeczowej powiedzmy informacji. Tym bardziej że jest członkiem Zarządu i przepisy nie mówią że inny jest przepis, że ten przepis stosuje się tylko dla zwykłych obywateli natomiast nie ma zastosowania dla członków Platformy Obywatelskiej.

Marek Jankowski:

Daleko idący wniosek Panie Radny.

Konrad Kłopotowski:

Także bardzo bym prosił żeby Artur Gierula w tej kwestii się powiedzmy wypowiedział, bo tak skrócenie sobie terminu i takie opowiadanie że Pani komisarz z jakiegoś powodu nie postawiła parafki czy coś takiego to takie jest enigmatyczne. To jest żadne powiedzmy stwierdzenia. A sam dobrze wie że terminowość na czymś polega. Gdyby to wysłał drogą mailową byłby ślad. Być może że sprawy by nie było. Więc proszę Panie Arturze by Pan się wypowiedział na ten temat tym bardziej że o Pana sprawie tu rozmawiamy.

Marek Jankowski:

Pan Urbaniak, proszę bardzo.

Jacek Urbaniak:

I nadal Pan Kłopotowski nie odszedł jakby od metody obrażania. Nie ma dwóch praw w tej sprawie. Jest jedna którą ja wyjawilem. Artur jeżeli zechce myślę powtórzy to samo. I to nie jest tak że uzgodniliśmy sobie zdania. Tak po prostu było.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Pan Radny Kłopotowski jeszcze chciałby.

Konrad Kłopotowski:

Właśnie wiedzę że pan Artur w końcu chce włączyć mikrofon i udzielić informacji, stosownej odpowiedzi. Bardzo bym na to nalegał żeby Pan Artur nie szukał adwokata w sobie Radnego Jacka Urbaniaka tylko sam na ten problem odpowiedział. Jak to faktycznie było. Bo to że Pan Jacek jest po prostu giętki i umie kombinować no to my

wiemy i jeszcze się okaże że w ostatniej chwili oślini nam dokument i powie o proszę to jest.

Marek Jankowski:

Szanowni Państwo. Proszę o powagę.

Konrad Kłopotowski:

No i jeszcze jakiś nam lewy znaczek przyklei.

Marek Jankowski:

Panie Gierula. Tak proszę bardzo.

Artur Gierula:

Dziękuję bardzo Panie Przewodniczący. Wydaje mi się Panie Radny że byliśmy Razem na Komisji Rewizyjnej. Tam przewodniczący Komisji Radny Ziółkowski zadawał pytania dokładnie te które Pan teraz zadaje można sięgnąć do protokołu. Ja nie zmieniam tego co powiedziałem. To że Pan wątpi w uczciwość tego, prawdomówność moja to ja zacytuję klasyka który dzisiaj się tutaj odezwał- jak jesteś w opozycji to wypada się tak zachowywać. W związku z tym nie wycofuję, a potwierdzam i w związku z tym mam jedno pytanie. Czy jest Pan pewien że nie wysłałem żadnego maila?

Marek Jankowski:

Proszę bardzo, Pan Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Szanowny Radny. Właśnie chcę żeby Pan nam udowodnił że ten mail został wysłany. Cały czas o to proszę. Natomiast jeśli wracając do Komisji Rewizyjnej, to o ile dobrze Pan pamięta że Pan miał potwierdzić, że Pan Artur Gierula który zjawił się na komisji Rewizyjnej i sam powiedział ten, który obok mnie siedzi to jest ten sam Artur Gierula złożył stosowny wniosek do Państwowej Komisji Wyborczej. I padło słowo tak. Wiec mamy potwierdzenie. Dla mnie to co się pokazało na BIPie, w zupełności wystarczyło. To Pan ma udowodnić nam że Pan Artur Gierula który jest na BIPie to nie jest ten Artur Gierula który jest członkiem Zarządu i Radnym Powiatowym. A Pan potwierdził że jest Pan osobą o którym jest mowa w tym piśmie skierowanym przez klub Gazety Wyborczej. Gazety Polskiej. Wyborczej powiedziałem, przepraszam Polskiej. Gazety Polskiej. I o to chodziło. Natomiast co do złożonego pisma to w sposób nieprzekonujący Pan nas poinformował że taki wniosek Pan wystosował jak gdyby rezygnację. A ja zadałem Panu pytanie. Czy jest jakiś ślad? Czy w formie elektronicznej czy znaczka pocztowego. Nic takiego Pan nie przedstawił. Dzisiaj słyszę czy Pan jest pewny. No przepraszam, to ja mam mieć pewność? To Pan ma być pewny że Pan złożył wtedy w terminie o którym Pan mówi. Pan powinien nam przedstawić tą informację. I po to żebyśmy my mieli jakieś informacje, wgląd na całą tą sprawę. A jednak nie dopełnił tej formalności.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo, Pan Gierula, później Pan Ziółkowski zgłaszał się.

Artur Gierula:

Tak jak powiedziałem wcześniej, potwierdzam to co powiedziałem na Komisji Rewizyjnej. Mail został wysłany z mojej osobistej skrzynki pocztowej elektronicznej. I oczywiście zdaję sobie sprawę że w żaden sposób Radnego Kłopotowskiego to nie przekona do mojego stanowiska. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję. Pan Ziółkowski proszę bardzo i Pan Drabik następnie.

Wojciech Ziółkowski:

Tutaj odniosę się też do tego co Pan Gierula powiedział. No można komputer oddać do ekspertyzy i to bez problemu można będzie udowodnić kiedy był wysłany, o jakiej godzinie, jakiej minucie – dokładnie, w jakiej sekundzie i jakiej treści. To jest wszystko jak najbardziej do udowodnienia. Natomiast tutaj chciałem się odnieść do rzeczy które mówił wcześniej Pan Urbaniak. Tzn. dlaczego, nie powtórzę dokładnie, dlaczego my wyszliśmy jako komisja rewizyjna przed szereg i się tym zajmowaliśmy skoro nie była to sprawa pilna. Otóż my nie wychodziliśmy przed szereg, tak? Komisja Rewizyjna Kontroluje Zarząd. Może się zbierać kiedy wyznaczy datę Przewodniczący Rady Powiatu, bądź, Przewodniczący Komisji Rewizyjnej. Ja takie posiedzenie wyznaczyłem, ponieważ Pan Gierula jest też członkiem Zarządu także mieliśmy obowiązek to sprawdzić. Działaliśmy szybko, ponieważ jest 30 dnia na wygaszenie mandatu od zaistnienia sytuacji. Także tego czasu nie jest po prostu dużo. I to było moim obowiązkiem żeby po prostu tą sprawę wyjaśnić. Także proszę nie mieć o to do mnie pretensji że staram się być rzetelny w tym co robię. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Szanowni Państwo, czasami trzeba też spojrzeć na adresata tego pisma. Adresatem tego pisma była w Prost Rada Powiatu. I Państwo wiedzieliście że sesja jest 28, bo ja o tym powiedziałem już w grudniu także proszę nie próbować że próbowałem coś zataić, przetrzymać. To nie ta droga. Ale proszę bardzo, Pan Urbaniak, Pan Kłopotowski następny.

Jacek Urbaniak:

Ja jedna mam pytanie. Do Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej. Niech poda paragraf ze statutu na podstawie którego działał.

Marek Jankowski:

Proszę Pan Radny Kłopotowski, Pan Radny Drabik.

Konrad Kłopotowski:

Szanowni Państwo. My nie róbmy precedensu. Ja się cieszę że Pan Przewodniczący Komisji Rewizyjnej taką decyzję podjął, ponieważ kolejny potencjalny kandydat na Radnego czeka w kolejce. No to jest sprawa oczywista prawda? Więc trzeba po prostu, no koledze pomóc no.

Marek Jankowski:

Bez żartów Panowie. Ktoś jeszcze tak merytorycznie do tej sprawy bo rozumiem kończymy ten temat na dzisiaj? Proszę bardzo, Pan Ziółkowski. Przepraszam, Pan Drabik oczywiście.

Marek Drabik:

Ja chciałem pewien temat podjąć który poruszałem też na Komisji Rewizyjnej. Chciałem od kolegi naszego Radnego. Jest to sprawa dość taka nieprzyjemna, bo każdemu się to mogło zdarzyć. Niefrasobliwość nieraz powoduje różne konsekwencje i coś się zaczyna i gdzieś tam płynie własnym trybem. Natomiast chciałbym powiedzieć, zapytać o coś innego. Jak Pan teraz będąc nauczycielem wytłumaczy tą sytuację w szkole swoim uczniom? Rozumiem że Pan powie teraz że nie uczy i nie ma możliwości ale spotyka się zapewne ze swoimi uczniami. Nie będę cytował nikogo. Kiedyś z PSLu niejaki Waldemar Pawlak cytował to zarzucili mu że nie ma własnego zdania tylko kogoś cytuje ciągle nie? Także do tego cytatu już nie wracam, natomiast chciałbym od Pana tą odpowiedź uzyskać.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo, Pan Radny Gierula.

Artur Gierula:

Dziękuję bardzo. Chciałem przypomnieć że podstawowym obowiązkiem nauczyciela jest niemieszanie poglądów politycznych do zawodu. Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:

Dziękuję. Pan Ziółkowski, Pan Drabik i Pan Kłopotowski.

Wojciech Ziółkowski:

Odpowiadając na pytanie Pana Urbaniaka na jakiej podstawie działałem jest to punkt 5 § 51 statutu Rady Powiatu.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Pan Drabik.

Marek Drabik:

Dla mnie odpowiedź Pana, proszę mnie źle nie zrozumieć, jestem naprawdę Panu przychylny i chciałbym żeby się Panu udało, natomiast ta polityka. To po co Pan wozi dzieci do Warszawy na różne programy o charakterze politycznym? Skoro uważa Pan że młodzieży nie mieszać w tą politykę zawczasu. Z drugiej strony jednak Pan wspominał, żeby ta młodzież sama sobie jakby ścieżkę wyznaczała. Tak? I to tak wszystko jakby się mija z prawdą. Natomiast, skoro jestem przy głosie, chciałbym idąc tropem myślenia Pana Fabiszewskiego, który na Komisji Rewizyjnej był dość aktywną osobą i proponował żeby sprawę przekazać do Wojewody, tak? Ja też myślę że dla transparentności już nikt nie wracał i Pan nie zarzucał że zrobił Pan coś złe, to chciałbym zapytać w tym momencie Panią Mecenasa, co należy zrobić, co my jako Radni powinniśmy zrobić żeby to wszystko zakończyć jasno, żeby nikt potem Panu

Członkowi Zarządu nie mógł takich rzeczy zarzucać. Co my teraz możemy zrobić? Jednocześnie żeby terminy jakieś tam nie umknęły. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo, Pani Mecenass.

Dorota Wiosetek :

No powiem tak. Rola Rady jest wprost zapisana w kodeksie wyborczym. W sytuacjach kiedy występuje taka okoliczność powodująca wygaśnięcie mandatu, to jest obowiązek podejmowania określonych uchwał w określonym czasie. Tylko problem w tej całej sprawie tkwi właściwie w ustaleniu prawnego. A mianowicie, zdaniem moim, no nie nastąpiła okoliczność powodująca wygaśnięcie mandatu, natomiast Państwo zajmujecie środowisko że taka okoliczność wystąpiła.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo.

Dorota Wiosetek :

Każdy, no cóż, cóż teraz. Trzeba powiedzieć sobie tak. No można się zachowywać tak jak każdy to uzna za stosowne. Dostęp do Wojewody ma każdy w sensie zgłaszania jakiś problemów czy spraw, które organ w postaci Rady nie zrobił a winien np. zrobić.

Marek Jankowski:

Pan Gierula.

Marek Drabik:

Króciutko tylko. Czyli stanowisko Pana Fabiszewskiego, które tu usilnie chciał do Wojewody sprawę wysłać potwierdza tak?

Dorota Wiosetek :

Nikt nikomu do Wojewody pisać nie zabroni.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo, Pan Gierula.

Artur Gierula:

Chciałem się odnieść, nie wiem pojawiła się taki temat wycieczek. O których wycieczkach Pan mówi Panie Radny Drabik?

Marek Drabik:

Np. do Pana Lisa.

Artur Gierula:

To, to był polityczny wyjazd tak?

Marek Drabik:

Trudno tego człowieka nie łączyć z polityką.

Artur Gierula:

Mi się wydaje że większe znaczenie mieli goście tego programu jak np. Tadeusz Mazowiecki, Władysław Bartoszewski lub ktokolwiek jeszcze inny. Dziękuję bardzo. Pan ma inne zdanie.

Marek Drabik:

Nie, nie. Ja wiem że mamy inne zdanie tylko to Pan zostaje z tym, nie ja.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo, Pan Radny Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Panie Przewodniczący, Szanowna Rado. Akurat tu powiem szczerze, że liczyłem, że co innego powiesz, ale idziesz w zaparte. Więc ty masz podwójną i potrójną moralność, bo przede wszystkim mówisz że nie powinno się polityki mieszać. Nie róbmy polityki, budujemy mosty. Nie róbmy polityki, budujemy drogi. Tak? Nie róbmy polityki, budujemy szkoły. Tak? Te hasła Platformy Obywatelskiej są nam znane. Tak? Bida aż piszczy. Po prostu wszystkie paragrafy są tylko dla zwykłych obywateli i tylko nie mają zastosowania dla członków Platformy Obywatelskiej.

Marek Jankowski:

Panie Radny proszę wyciągać tak daleko idących wniosków.

Konrad Kłopotowski:

Wyjazd do Pana Lisa grupy młodzieży okazuje się że to nie jest element polityczny. Wyjazd do parlamentu też element niepolityczny. Zaproszenie polityka Platformy Obywatelskiej i oczywiście przerwanie zajęć szkolnych też nie ma wymiaru politycznego. No Artur. Ogarnij się. Bardzo cię proszę. Już przestań te głupoty powiedzmy opowiadać. Jak najbardziej jest to wymiar polityczny i sam o tym wiesz. I ty też jesteś politykiem i nie mów czegoś takiego żebyśmy my coś nie miesza. Popeliłeś błąd, tak jak powiedział kolega, czy z powodu niewiedzy czy z zachłanności bo po prostu chciałbyś stworzyć jakiś komitet i wydawałoby się że to jest dobry kierunek, niedoczytałeś no to źle stawia ciebie w świetle nauczyciela czy powiedzmy członka Zarządu. I to że planujesz w tej chwili tu kombinować no to stawia cię w złym świetle ponieważ nie masz argumentów w postaci takich twardych dokumentów p[ieczęt]ki czy potwierdzenia mailowego. Że akurat w tym czasie to żeś wysłał i cała ta sytuacja wokół twojej osoby no faktycznie, przekonuje nas to co powiedział kolega i tu kolega Fabijański że niech rozstrzygnie to powiedzmy Wojewoda. Bo skoro twoi koledzy nie chcą podjąć uchwały lub próbować rozwiązać tutaj na sesji więc trzeba wybrać tą drogę dla jasności sprawy. I to nie jest że nagle my specjalnie ciebie powiedzmy atakujemy. Ty żeś taką sytuację zrobił. Ty żeś taką sytuację zrobił. I przypomnij sobie, nawet była taka sytuacja że niech klub PiSu się tym zajmie. A co ma klub powiedzmy PiSu czy powiedzmy struktura PiSowska też

polityczne. Więc powiedziałem od tego jest klub, Komisja Rewizyjna, od tego są Radni żeby tą decyzję podjąć. Więc widzisz sam, Radni.

Marek Jankowski:

Panie Radny! Radni decyzję dzisiaj podjęli. Myślę że ciąg dalszy nastąpi z tego co słyszę. Zakończmy na dzisiaj ten temat. Nie wnosimy żadnych nowych faktów ani żadnych nowych argumentów. Pan Starosta chciałby jeszcze zabrać głos.

Krzysztof Debich:

Postanowiłem, że będę interweniował w obronie że tak powiem Zarządu. Bo będą wypowiedzi nie idące za godnością Radnego. No oskarżyć Radnego o podwójną, potrójną, poczwórną moralność to naprawdę aż się robi coś takiego że się chce krzyknąć i oddać tym samym. A jak będziemy się zajmować poważnie to nie licuje godności Radnego. Chyba że się ma takie stanowisko fizyczne jak język który się zachowuje jak wał na łożysku bez tarcia, no to wtedy to tak wygląda. Chciałbym jeszcze jedna rzecz powiedzieć, chciałbym żeby nie było tak że obrażamy się nawzajem, każdego Radnego występować w obronie członków Zarządu Powiatu. Nie przystoi godności Radnego.

Marek Jankowski:

Dziękuję, sprawy różne. Ciąg dalszy. Mam jeszcze kilka pism. Ale tutaj Pan Radny Serenda żeby nie przedłużać obecności Pani kierownik, Pani Dyrektor PUP. Ma jeszcze kilka pism w sprawach różnych. Proszę bardzo Panie Bartku.

Bartosz Serenda:

Dziękuję bardzo. Panie Przewodniczący. Ja najpierw wyjaśnię po króćce, bo tutaj zapowiedziałem Panu Przewodniczącemu że będzie krótko bo nie chcę przedłużać. A mam tych pytań troszeczkę. Wyjaśnię dlaczego w sprawach różnych dlaczego w sprawach różnych. Zapewne pamiętacie że na poprzedniej sesji chciałem zadać Pani Dyrektor kilka pytań.

Konrad Kłopotowski:

Panie Przewodniczący jeszcze chwileczkę. Czy ten wniosek Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Pani Mecenasa nie powinniśmy głosować żeby nie rozpatrywać i odrzucać go?

Marek Jankowski:

Nie było wniosku.

Konrad Kłopotowski:

No bo przede wszystkim został przygotowany projekt uchwały. Ale zaraz no jak odrzuciliśmy? W formie głosowania powinno być odrzucone.

Marek Jankowski:

W formie głosowania odrzuciliśmy.

Panie Radny Kłopotowski niech Pan cofnie taśmę o 6 godzin i będzie Pan wszystko wiedział.

Konrad Kłopotowski:

Dobrze tego punktu żeśmy nie podjęli, bo mieliśmy zająć się tą sprawą w sprawach różnych ale tutaj w sprawach różnych nadal istnieje forma jako forma przegłosowania i powinniśmy taką formę podjąć ale że dostaliście.

Marek Jankowski:

Ale przegłosowania czego, Pan powie mi dokładnie.

Konrad Kłopotowski:

Panie Przewodniczący, żeby sprawę zakończyć to Pan jako Przewodniczący powinien Pan powiedzieć tak, że w sprawie wygaśnięcia mandatu jako powiedzmy Radni głosujemy jako że.

Marek Jankowski:

Rada Powiatu uznała że nie wprowadza jej z powodów formalnych tak? Do porządku obrad. I na tym skończyliśmy.

Konrad Kłopotowski:

To znaczy tak, Pani Mecenas. W związku z powyższym ponieważ doszło do takich sytuacji kuriozalnej, że zostaliśmy zapędzeni w ślepa uliczkę, to jako grupa Radnych, możemy zwołać sesję nadzwyczajną z tym jednym punktem i spróbować to przegłosować. Widzę że taka jest tendencja i tak zrobimy. Sesję nadzwyczajną z tym jednym punktem.

Marek Jankowski:

Szanowni Państwo.

Konrad Kłopotowski:

Jeśli przegłosujecie w sposób negatywny to zaskarżymy do wojewody. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Było przegłosowane Panie Radny, nie zostało to dopuszczone do porządku obrad w ogóle. Jeszcze raz. Pan Drabik.

Marek Drabik:

Może doprecyzuje to co kolega mówił. Chodziło zapewne o rozwiązanie tej sytuacji w jakiś formalny sposób. To że żeśmy głosowanie odrzucili, zmianę porządku obrad to jedno. Natomiast co z tym fantem robić? Bo to że Pan Starosta wyraził swoją opinię, Pani Mecenas, ale my jako Radni nic żeśmy nie wyraziliśmy. I o to zapewne chodziło koledze.

Marek Jankowski:

Proszę, Pan Starosta chciał jeszcze.

Krzysztof Debich:

Jako Radny chce teraz powiedzieć. Jeden Radny ma mecenasa a drugi ma tłumacza. Więc nie wiem co jest lepsze tak naprawdę. Może przejdźmy do następnej części tej wypowiedzi. A wyciągamy wszyscy z tego wniosek jeden że trzeba móc coś zrobić z tymi mikrofonami, żeby Pan Przewodniczący mógł wyłączać dźwięk jak w sejmie żeby nie można było druga osoba zabierać głosu bo to będzie uczyło kultury dyskusji skoro nie można wewnętrznym poczuciem prowadzić tej dyskusji to trzeba zastosować urządzenia techniczne i myślę że wszyscy się co do tego zgodzimy. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Proszę Pan Radny Serenda.

Bartosz Serenda:

Dziękuję bardzo. Powracam w takim razie do tematu. Proszę Państwa na Zarządzie Powiatu wyniknęła sytuacja dotycząca Rady Rynku Pracy i Powiat ma takie wątpliwości z tym ciałem. Co się z tym powinno dziać? I w związku z tym na sesji chciałem pytanie zadać Pani Dyrektor, ale Pani Dyrektor nie było. I pozwoliłem sobie na zadanie pytania w formie pisemnej i już żałuję że to zrobiłem. Ja Państwu przeczytam pytanie i odpowiedź i Państwo zobaczycie dlaczego. *Pismo stanowi załącznik.* I tu mam taką prośbę żeby taki wniosek nie do Zarządu a do dyrekcji żeby uczulić dyrektorów placówek by w czasie kiedy odbywają się sesje skoro już nie są na sesjach to żeby przynajmniej tak planowali politykę urlopową plan urlopów by tego dnia nie było sytuacji że jest jeden dyrektor i nie może opuścić urzędu. Pytanie drugie brzmiało czy dyrekcja Powiatowego Urzędu Pracy poinformowała i w jakiej formie i w jakim terminie Zarząd Powiatu o tym że zmieniły się zapisy ustawy Powiatowej Rady Zatrudnienia. Dalej było czy zawnioskowało o wprowadzenie zmian w zakresie powołania Powiatowej rady Rynku Pracy? I w przypadku gdy wniosek nie został skierowany proszę o udzielenie informacji o przyczynie i wniosku. Ja z tej odpowiedzi nie jestem zadowolony a mam jeszcze więcej pytań. W związku z tym postanowiłem, że dzisiaj na sesji i obiecałem Panu Przewodniczącemu że będzie to bez zbędnej dyskusji zadam jeszcze inne pytania o których chciałem się dowiedzieć od Pani Dyrektor bo nie będę pisał i przepraszam Państwa za to że kosztem Państwa czasu, ale nie będę pisał więcej pism do Pani Dyrektor interpelacji i zapytań, bo te odpowiedzi mnie nie satysfakcjonują. Oczywiście odpowiedź jest ale nie ma odpowiedzi na pytanie. Proszę Państwa, mam kilka kilkanaście pytań dotyczących funkcjonowania Urzędu Pracy, dlatego że od początku tej nowej kadencji nie było okazji żeby o te kilka spraw zapytać. Na Komisjach nie było tego w planie komisji, na sesjach też nie mieliśmy tej informacji a jednak uważam że to są sprawy o które warto zapytać. Po prostu trzeba na te pytania znać odpowiedź i chciałbym żeby Pani Dyrektor na te pytania odpowiedziała. I od razu chciałem podziękować Zarządowi za to że dzisiaj jest Pani Dyrektor obecna na posiedzeniu. To w takim razie jeśli mogę chciałem Pani Dyrektor zapytać się jak wygląda kwestia tych spraw w sądzie pracy w których strona jest urząd pracy? Może najpierw niech pani odpowie ile toczyło się, ile toczy się tych spraw.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo Panią Dyrektor o zabranie głosu.

Danuta Raciborska:

Halo, panie Radny chciałabym odpowiedzieć że na to pytanie odpowiem na piśmie. Nie jestem w tej chwili przygotowana na odpowiedź dla Pana na tak zadane pytanie.

Bartosz Serenda:

Tzn. pytanie jest proste. Ile toczyło się spraw w sądzie pracy gdzie strona jest Urząd Pracy? Tych spraw było aż tak dużo że Pani nie Pamięta?

Danuta Raciborska:

Tzn. ja chce być precyzyjna w odpowiedzi i nie będę odpowiadać na pytania na które w tej chwili nie mogę wypowiedzieć się precyzyjnie.

Bartosz Serenda:

Rozumiem. A czy może Pani odpowiedzieć, potwierdza Pani że takie sprawy się toczyły?

Danuta Raciborska:

Myślę że Pan za mnie nie będzie odpowiadał na pytania, natomiast ja odpowiem na to pytanie zadane na sesji w protokole zadane na piśmie. Myślę że Pan zrozumiał moja wypowiedź.

Bartosz Serenda:

To zadam Pani inna odpowiedź.

Danuta Raciborska:

Proszę bardzo.

Bartosz Serenda:

Czy toczyły się sprawy w sądzie pracy gdzie toczyły się sprawy gdzie stroną był Urząd Pracy.

Danuta Raciborska:

Toczyły się . O tym informowałam na sesji w listopadzie, tamtego, w październiku lub w listopadzie tamtego roku, jeszcze poprzednią Radę Powiatu.

Bartosz Serenda:

Czy toczą się jakieś na tą chwilę sprawy w sądzie pracy gdzie stroną jest Urząd Pracy.

Danuta Raciborska:

Mogę odpowiedzieć że toczą się sprawy.

Bartosz Serenda:

Dziękuję. Czy może mi Pani dzisiaj odpowiedzieć na pytanie ile było spraw które się toczyły a nie toczą się już? Ile zostało wygranych, a ile zostało przegranych?

Danuta Raciborska:

Na to pytanie odpowiem na piśmie. Chce być wiarygodna i chcę udzielić prawdziwych odpowiedzi.

Bartosz Serenda:

A czy może Pani odpowiedzieć dzisiaj na pytanie jakie były werdykty w tych sprawach?

Danuta Raciborska:

Werdykty były różne. Werdykty były takie że Urząd Pracy w sprawach wygrywał, również w niektórych sprawach przegrywał ale w tej chwili do konkretnych przypadków odnosić się nie będę.

Bartosz Serenda:

A dlaczego się Pani nie chce skoro ja mam pytanie do Dyrektora Urzędu Pracy o to jak funkcjonuje Urząd Pracy i dlaczego się Pani nie chce do tego pytania odnieść?

Danuta Raciborska:

Panie Radny, proszę mnie pytać jak funkcjonuje Powiatowy Urząd Pracy. Odpowiem na każde pytanie. Pan pyta mnie jak funkcjonuje Powiatowy Urząd Pracy tak?

Bartosz Serenda:

Tak.

Danuta Raciborska:

To proszę , wypowiem się na temat środków które mamy do dyspozycji, na temat bezrobocia jakie jest zarejestrowane w Urzędzie Pracy, czym się zajmują pracownicy, zaczęliśmy obecnie nowy rok kalendarzowy. I proszę mnie pytać o prawdziwe Funkcjonowanie Urzędu Pracy. O te zadania, którymi Faktycznie zajmuje się Urząd Pracy. Mogę tylko powiedzieć, że.

Bartosz Serenda:

Ale Pani Doroto, pani pozwoli. Ja zadaje tutaj pytania, a nie Pani w związku z tym rozumiem, że na to pytanie nie udzieli mi Pani odpowiedzi. Natomiast jeśli stroną w postępowaniu jest Urząd Pracy, to jest to w ramach funkcjonowania Urzędu Pracy. Czy w ramach konsekwencji funkcjonowania Urzędu Pracy.

Danuta Raciborska:

Ja mogę tylko odpowiedzieć.

Konrad Kłopotowski:

Panie Przewodniczący, ja chcę zwrócić uwagę, że to jest pokazówka.

Marek Jankowski:

Jest pytanie do Pani Dyrektor.

Konrad Kłopotowski:

Pan jest przedstawicielem PSLu i jakaś konwencja obowiązuje.

Bartosz Serenda:

Nie uzyskał Pan głosu. Czekalem na swój głos.

Marek Jankowski:

Panie Radny!

Konrad Kłopotowski:

Pan Bartosz Serenda czytał jakieś pismo z którego nic nie wynika.

Bartosz Serenda:

Dobrze to jak skończę swoją wypowiedź to Pan będzie mi przerywał.

Konrad Kłopotowski:

I w tej chwili realizuje swój plan, pokazówkę.

Marek Jankowski:

5 minut przerwy!

PRZERWA.

Bartosz Serenda:

Dziękuję bardzo Panie Przewodniczący. W takim razie powracam do zadawania pytań. Wspomniała Pani dyrektor że część spraw było wygranych, część spraw było przegranych. Wobec tego chciałem zapytać czy w tych sprawach przegranych były przesądzone jakieś kwoty w stosunku do strony która wygrała?

Marek Jankowski:

Proszę bardzo, Panią Dyrektor.

Danuta Raciborska:

Proszę o kolejne pytania. Ja odpowiem na wszystkie pytania na końcu. Jeżeli będę mogła i będę potrafiła a jeżeli nie to odpowiem na piśmie po uzyskaniu informacji uzyskanych dzisiaj na taśmie z tej sesji.

Bartosz Serenda:

Myślę że jeśli zadam Pani wszystkie te pytania to Pani nie zapamięta bo jest ich 68.

Danuta Raciborska:

To myślę że tym bardziej Panie Radny te pytania zadać na piśmie. Szkoda Pana i Panów Radnych czasu, bo nawet zapisać te pytania to by trwało godzinę.

Bartosz Serenda:

Pani Dyrektor dlatego ja od samego początku chciałem zadać Pani pisemne zapytanie, ale jak przytoczyłem Pani odpowiedź z której według mnie niewiele wynika, przynajmniej z tej drugiej części no to dlatego postanowiłem zadać Pani pytanie na sesji. Tylko dlatego.

Danuta Raciborska:

Przepraszam bardzo, ale nie zrozumiałam czy się Panu nie podobała odpowiedź na pierwsze czy na drugie pytanie? Która odpowiedź się Panu nie podobała?

Bartosz Serenda:

Ja powiedziałem Pani Dyrektor że na Pierwsze pytanie uzyskałem informacje w pełni i tutaj jestem usatysfakcjonowany odpowiedzią, natomiast chodzi o drugą odpowiedź na drugie pytanie to jak Pani przytoczyłem treść mego zapytania no to tam niewiele było, odnosiło się do tego co pytałem Pani Dyrektor.

Danuta Raciborska:

Jeżeli mogę jeszcze odnośnie uzupełnienia. Jeżeli ja pamiętam dobrze tą odpowiedź pisemną to informowałam Pana o tym, że Zarząd Powiatu otrzymał informację o zmianach ustawowych ustawy o Promocji i Zatrudnienia Instytucjach Rynku Pracy 27 maja 2014 r. Z resztą wtedy również uległ zmianie regulamin organizacyjny Powiatowego Urzędu Pracy i Zarząd podjął w sprawie zmian w regulaminie organizacyjnym uchwały stąd mogłam precyzyjnie odpowiedzieć, mogę Panu odpowiedzieć że na Zarządzie w dniu 27 maja 2014r. Zarząd został poinformowany o tym, że przepisy zmieniają tutaj nazwę Powiatowej Rady Zatrudnienia na Radę Rynku Pracy, natomiast dotychczasowa Powiatowa Rada Zatrudnienia może funkcjonować pod tą nazwą do końca kadencji i takie mamy wyjaśnienia Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej.

Bartosz Serenda:

Ja się dopytam. Pani Dyrektor poinformowała 27 maja Zarząd Powiatu?

Danuta Raciborska:

Zarząd Powiatu.

Bartosz Serenda:

No właśnie. Tego mi brakowało. Jest napisane że iż Zarząd Powiatu w Kutnie w dniu 27.05.2014r. podjął decyzję o zachowaniu, ale tu nie ma informacji że Pani poinformowała, dlatego ja.

Danuta Raciborska:

Tzn. ja byłam obecna na Zarządzie Powiatu w dniu. 27 maja.

Bartosz Serenda:

Dobrze, Pani Dyrektor, następne pytanie chciałem zadać. Rozumiem, że Pani się dzisiaj do tego pytania nie odniesie. Czy strony miały zasądzone jakieś kwoty pieniężne?

Danuta Raciborska:

Nie będę się wypowiadać na sesji, ponieważ nie dysponuję tymi danymi a chce być precyzyjna i wiarygodna i odpowiem na każde pytanie mi zadane na piśmie.

Bartosz Serenda:

Ale nie, nie. Ja pytam się czy były kwoty nie pytam się o jaka kwotę chodzi. Czy były takie kwoty?

Danuta Raciborska:

O jakie kwoty Pan pyta?

Bartosz Serenda:

Czy były.

Danuta Raciborska:

Ale proszę mi zadać pytanie. Kwota, proszę powiedzieć czego mają te kwoty dotyczyć? Bo nie rozumiem tego pytania.

Bartosz Serenda:

To zadam pytanie raz jeszcze Pani Dyrektor. Wspomniała Pani marę minut temu, że w toczących się sprawach przeciwko PUP były sprawy wygrane i przegrane. W związku z tym ja zadałem pytanie uzupełniające czy w sprawach w których PUP przegrał zostały zasądzone jakieś kwoty pieniężne?

Danuta Raciborska:

O jakie kwoty Panu chodzi?

Bartosz Serenda:

Przed chwilą zadałem to pytanie.

Danuta Raciborska:

Koszty sądowe?

Bartosz Serenda:

W ogóle kwoty jakieś pieniężne.

Danuta Raciborska:

Koszty sądowe? O jakie kwoty Panu chodzi?

Bartosz Serenda:

Kwoty pieniężne. Proszę powiedzieć o wszystkich o których Pani wie.

Danuta Raciborska:

Powiem tak, proszę o pytanie na piśmie. Nie będę w tej chwili odpowiadać.

Bartosz Serenda:

Dobrze. Następne pytanie. Nie dotyczące jakby dokładnych danych ale ogólnie chciałbym uzyskać odpowiedź i myślę że wszyscy tutaj na Sali uzyskać Pani zdanie na temat czy uważa Pani, że kierowany przez Panią PUP, który jest w sporze w sądzie pracy to jest dobry przykład funkcjonowania Urzędu Pracy?

Danuta Raciborska:

Ja mam sama oceniać w jaki sposób?

Bartosz Serenda:

Jak Pani ocenia, czy to jest dobry przykład funkcjonowania PUP?

Danuta Raciborska:

Tzn. ja muszę powiedzieć że Urząd pracuje wykonuje swoje zadania prawidłowo, funkcjonuje prawidłowo, w opinii publicznej pracodawców oceniany jest prawidłowo, również osoby bezrobotne oceniają prawidłowo działania PUP, załoga pracuje spokojnie, jest zadowolona ze swojej pracy i powiem, że generalnie ta jednostka jest jedna z lepszych w województwie łódzkim. W marcu ubiegłego roku, na konferencji poświęconej edukacji, poinformowano nas że jesteśmy jednym z 3 powiatów i PUP, który największy udział ma w ofertach pracy na rynku pracy. Taką informację w obecności Wiceprezydenta Pana Wdowiaka, Burmistrza Żychlina Pana Ambroziaka, wyraziła Pani Kierownik obserwatorium wojewódzkiego w Łodzi Pani Katarzyna Pawlata. To był dla mnie pierwszy sygnał, po trzech latach kierowania tym Urzędem, że Urząd Pracy mimo tak dużych miast Wojewódzkich jak Piotrków, Sieradz, duża Łódź, Zgierz i jeszcze inne zajmuje 3 miejsce pod względem pozyskanych ofert pracy. Muszę powiedzieć, że pod koniec tego roku również na spotkaniu w wojewódzkim Urzędzie Pracy, oceniono pracę Urzędu Pracy jednego z najlepszych, która zajmuje 3 lub 4 miejsce. Ja powiem 3 lub 4 bo jedna z miejsc dotyczy podpisanych umów Europejskiego Funduszu Społecznego a drugie z miejsc dotyczy ilości pozyskanych środków na aktywizację bezrobotnych w Województwie. Ja powiem tak, jestem bardzo zadowolona z funkcjonowania PUP. Liczba osób zatrudnionych w Urzędzie Pracy jest wystarczająca. Pracownicy PUP są zadowoleni ze spokoju, który panuje w jednostce.

Bartosz Serenda:

Dziękuję Pani Dyrektor.

Danuta Raciborska:

Czy wystarczy Panu taka odpowiedź?

Bartosz Serenda:

Ja pytałem Panią Dyrektor o to czy sprawy, które się toczyły, nie wiem czy toczą bo Pani nie udzieliła mi informacji, natomiast wiemy, że toczyły bo Pani to potwierdziła

czy one, te sprawy, te sytuacje związane z tymi sprawami są dobre tym takim, tzn. dobrze wpływa na wizerunek Urzędu Pracy.

Danuta Raciborska:

Powiem tak, spraw sądowych w sądzie sobie nie zakładałam. Zakładali sprawy byli pracownicy Urzędu Pracy zwalniani z pracy w Urzędzie Pracy. Macie Państwo problem z jednostką która się nazywa szpital. I tam Państwo wiecie o tym.

Krzysztof Debich:

Panie Przewodniczący.

Marek Jankowski:

Tak, proszę.

Krzysztof Debich:

Proponuje, żeby osoby które się wypowiadają również dyrektor PUP zogniskowały się na tym temacie, które pytania zadaje Radny.

Marek Jankowski:

O działalności PUPu.

Krzysztof Debich:

O działalności PUPu. I takie pytania rozumiem. Kwestia szpitala nie wchodzi tutaj w grę.

Konrad Kłopotowski:

Panie Przewodniczący, inni Radni też chcą zadawać pytania, a nie ze monopol ma Bartosz Serenda.

Krzysztof Debich:

Panie Radny, ja myślę że jak Pan skonsumuje tą ilość pytań Pani Dyrektor przygotuje odpowiedzi na piśmie a nie chciałbym żeby to się przerodziło w dyskusję o całym Powiecie. Pani Dyrektor Zajmuje się Urzędem Pracy i tylko Urzędem Pracy.

Danuta Raciborska:

Ja chce tylko Państwa poinformować że Urząd Pracy, budżet, który otrzymuje tzn. wydaje zgodnie z ustawą o finansach publicznych.

Bartosz Serenda:

Pani Dyrektor Pani pozwoli że będę zadawał kolejne pytanie. Pani wspomniała wcześniej.

Konrad Kłopotowski:

Może Panie Bartoszu będzie zadawał Pan co drugie pytanie?

Marek Jankowski:

Uprzedzał Pan Bartek, że będzie więcej pytań także spokojnie. Każdy zdąży zadać.

Konrad Kłopotowski:

Ale przepraszam, traktujmy wszystkich jednakowo.

Marek Jankowski:

Każdy zdąży zadać pytanie.

Bartosz Serenda:

Dziękuję. Ja odczekałem swoje, Radni się wcześniej wypowiadali, ja nie przerywałem. Pani Dyrektor, wcześniej Pani wspomniała że odpowiedziała na pytanie dotyczące takiego ścisłego funkcjonowania Urzędu Pracy, wobec tego ja też mam kilka pytań dotyczących tej materii. Mianowicie, Pani Dyrektor, czy ma Pani dzisiaj informację jaką kwotę środków finansowych dysponował Urząd na rok 2014?

Danuta Raciborska:

Ok. 16 mln.

Bartosz Serenda:

A jaką kwotą dysponował na rok 2013 i jaką będzie suponować na rok 2015?

Danuta Raciborska:

Tzn. w okresie 2013 była to kwota 14 mln.

Bartosz Serenda:

14 mln?

Danuta Raciborska:

Tak. W tej chwili mamy informacje o tym że mamy przeznaczoną kwotę 12 mln na aktywizację bezrobotnych, 12 mln.

Bartosz Serenda:

Dziękuję. Pani Dyrektor a jak wyglądało wykorzystanie środków za rok 2014? Chodzi mi o wykonane budżetu?

Danuta Raciborska:

Na pewno przedstawię to budżet czy fundusz pracy czy?

Bartosz Serenda:

Słucham? Miała Pani 16 mln.

Danuta Raciborska:

16 mln. z funduszu pracy.

Bartosz Serenda:

I jak wyglądało wykonanie tej sumy?

Danuta Raciborska:

No myślę że na poziomie 98 % ale to będzie przedstawione Państwu w informacji, w sprawozdaniu za rok 2014.

Bartosz Serenda:

Pani Dyrektor, jeśli się nie mylę to zgodnie z Ustawą o promocji zatrudnienia tzn. ja troszeczkę w rynku pracy miałem dość dużo wspólnego więc Urząd Pracy może w drodze konkursu wybrać firmę zewnętrzną do aktywizacji zawodowej i chciałem zapytać się czy Pani chciałem zapytać czy Pani nad czymś takim się pochyliła?

Danuta Raciborska:

Tzn. to są różne nowe formy które wprowadziła ustawa o promocji zatrudnienia i nowe zmiany nastąpiły 27 maja. Można prowadzić działania aktywizacyjne.

Bartosz Serenda:

No właśnie o tym mówię. Dzpp upf.

Danuta Raciborska:

Proszę

Bartosz Serenda:

Upf Dzpp .Doradztwo zawodowe poszukiwania pracy.

Danuta Raciborska:

Nie znam takich skrótów no ale.

Bartosz Serenda:

Nie no. No ale dobrze. Nie oceniam. No ale dobrze, czy Urząd jakby zaproponował taki konkurs dla doradców zewnętrznych?

Danuta Raciborska:

Tzn. na razie jeszcze w tej chwili planujemy. Podział tych środków, planujemy zapotrzebowanie gmin na roboty publiczne i prace użyteczne. Może powiem tak, jeszcze do końca działania PUP w tym roku nie zostały określone. Natomiast dlatego, że cały czas zbieramy informacje z rynku pracy, samorządów, od spółek wodnych, od pracodawców i pieniądze, które zostały nam przyznane, będzie propozycja na powiatowej radzie zatrudnienia. Będzie wydana na temat tego podziału opinia i według tej opinii będziemy podejmować później dalsze działania.

Bartosz Serenda:

Pani Doroto, sprostuje o co mi chodzi. Są pieniądze, które Urząd może przeznaczyć i może jakby na te pieniądze zrobić konkurs zewnętrzny i do konkursu zewnętrznego mogą przystąpić doradztwa zawodowe czy firmy, które będą szkolić czy przeprowadzać doradztwa zawodowe wśród bezrobotnych. Na to są pieniądze, były

na to pieniądze w 2014, jak rozumiem tego nie zrobiono. A w związku z tym mam pytanie. Urząd Pracy ma na swoim stanie własnych wewnętrznych doradców zawodowych i czy być może w ramach swojej własnej pracy Pani poczyniła takie kroki?

Danuta Raciborska:

Tzn. Urząd Pracy udziela porad, porad indywidualnych, porad grupowych.

Bartosz Serenda:

A doradztwo zawodowe zawsze indywidualne o ile mnie wiedza nie myli.

Danuta Raciborska:

Poradnictwo grupowe również jest także jest tylko doradztwo indywidualne. Ale ja widzę że Pan jest lepszym specjalistą, kreuje się na lepszego specjalistę.

Bartosz Serenda:

Tzn. ja miałem doświadczenie w rynku pracy nie to że się kreuje. Po prostu korzystam ze swojej wiedzy. Pani Dyrektor, czy w Urzędzie funkcjonuje Komorka badań i analizy rynku pracy?

Danuta Raciborska:

Tzn. jest stanowisko ds.

Konrad Kłopotowski:

Panie Przewodniczący, ja jeszcze raz chce Pana do porządku. Jest nas 21 radnych i każdy chce zadać pytanie.

Bartosz Serenda:

Skończę Pan będzie zadawał pytanie.

Konrad Kłopotowski:

Nie. Przepraszam, przepraszam. Pracujemy nad statutem są ważni i ważniejsi. Pan Serenda jako Radny koalicyjny może i robi jak chce i ile chce. I może w formie przesłuchania.

Marek Jankowski:

Panowie!

Konrad Kłopotowski:

Panie Przewodniczący, ja rozumiem. No właśnie. To jest spółka z ograniczoną odpowiedzialnością?

Marek Jankowski:

Szanowni Panowie, szanujemy się nawzajem dobrze?

Konrad Kłopotowski:

Statut, nie statut. Chce żebyśmy szanowali? To trzy pytania i następny proszę. A nie że ktoś ma monopol.

Marek Jankowski:

Panie Radny! Panie Radny!

Konrad Kłopotowski:

A te pytania wykraczają poza zwykłą sesję. Są władze, które mają sprawdzić jak funkcjonuje PUP. Tak? Jest Komisja Rewizyjna, jeżeli coś Pan Przewodniczący, tzn. Wiceprzewodniczący, jeśli ma jakieś wątpliwości może zwrócić się do komisji Rewizyjnej żeby zbadała czy.

Bartosz Serenda:

Zadaje pytania.

Marek Jankowski:

Jest zbieranie informacji, to nie jest przesłuchanie. Szanowny Panie Radny! Żebyśmy się nie pomylili. Przewodniczący jest tu, Radny jest tam. Przewodniczący prowadzi proszę bardzo, Pan Serenda, udzielam Panu głosu.

Bartosz Serenda:

Czy w Urzędzie Pracy funkcjonuje komórka badań i analizy rynku pracy?

Danuta Raciborska:

Co rozumie Pan pod pojęciem komórka?

Bartosz Serenda:

No nie wiem, osoba, komórka, grupa osób.

Danuta Raciborska:

Jest na pewno stanowisko ds. statystyki. Poza tym są specjaliści ds. rozwoju zawodowego, którzy również oceniają potrzeby rynku pracy. Również jest prowadzony monitoring zawodów deficytowych.

Bartosz Serenda:

No właśnie o to chciałem zapytać później.

Danuta Raciborska:

Dlatego też zadania są podzielone na różnych stanowiskach pracy.

Bartosz Serenda:

Pani Dyrektor dlatego też mam pytanie wynikające jakby z tego pytania. Bo wczoraj odbyło się posiedzenie wspólne komisji tzn. komisja zawodowa edukacji z tymi członkami miejskimi rozmawialiśmy o tym szkolnictwie zawodowym. I w związku z tym mam takie pytanie. Czy Urząd Pracy dysponuje raportem strategią dotyczącą

szkolnictwa zawodowego, rozwoju szkolnictwa zawodowego w Powiecie Kutnowskim.

Danuta Raciborska:

Tzn. dysponujemy informacją na temat jakie jest kształcenie w szkołach ponadgimnazjalnych na terenie Powiatu Kutnowskiego. Takie informacje służą nam do oceny właśnie potrzeb kursowych, kształceniowych i tutaj wydawania opinii.

Bartosz Serenda:

A czy zbieracie informacje od pracodawców jakie będą mieli zapotrzebowanie w 2016r.? Czy oni jakieś prognozy robią?

Danuta Raciborska:

Tzn. zapytania do pracodawców są kierowane co roku, natomiast nie zawsze pracodawcy chcą i odpowiadają na pytania ze strony Urzędu Pracy. Tzn. często tłumacząc to tym że sami nie znają jaka jest przyszłość i sytuacja gospodarcza ich na rynku pracy. Jaka ich sytuacja, zresztą ich potrzeby w zakresie szkolnictwa również ulegają zmiany w czasie. A cykl wykształcenia trwa w szkołach ponadgimnazjalnych jak i na jakie kwoty. Studia trwają przeważnie 5 lat i np. informacja ze szkół że jest potrzebny nauczyciel wf po 5 latach okazuje się po wykształceniu takiego nauczyciela wf że już takiej potrzeby w szkołach nie ma.

Bartosz Serenda:

Pani Doroto, na posiedzeniu komisji jeszcze w Radzie Miasta jeszcze 2 lata temu, była, o ile dobrze pamiętam, była w zastępstwie Pani Dyrektor Rzeźnicka, ja wówczas poruszyłem taki temat jak wygląda aktywizacja, ale nie mówię w sensie poszukiwania ofert pracy dla bezrobotnych. I w związku z tym mam takie pytanie. Czy pracownicy mówię tutaj o doradcach, czy doradcy klienta wychodzą do pracodawców, czy wychodzą w teren poszukiwać ofert pracy? Jak to wygląda?

Danuta Raciborska:

Kontakty pośredników są różne, są telefoniczne i mailowa i telefoniczny kontakt u pracodawców jeszcze w ten sposób odbywały się spotkania z pracodawcami w strefie.

Bartosz Serenda:

Do pracodawców strefy tak?

Danuta Raciborska:

Również był obecny w strefie, składał propozycje ze strony pomocy Urzędu Pracy także ja przypominę, właśnie chciałam podkreślić w wypowiedzi wcześniejszej. Podkreśliłam że Urząd Pracy w Kutnie ma duży udział w pozyskaniu ofert pracy na rynku pracy w Powiecie Kutnowskim czyli, jeżeli oceniają to inne Urzędy Pracy to twierdzą że część ofert pracy ze strony pracodawców wymyka, natomiast ponieważ Urząd Pracy w Kutnie pracuje od stycznia do grudnia i pomaga w powstawaniu miejsc pracy to pracodawcy chętnie z tego korzystają. Żeby mogli skorzystać finansowo z dofinansowania przy utworzeniu miejsc pracy to składają również do nas oferty pracy

w związku z tym May duży udział w pozyskiwaniu ofert pracy. Jeżeli dobrze pamiętam to w roku 2014 mamy ok. 4000 ofert więcej.

Bartosz Serenda:

Pani dyrektor mnie zawsze interesowała taka sprawa czy te oferty pracy się pojawiają w urzędzie ponieważ pracodawca dzwoni za zapotrzebowaniem czy one wynikają ze doradca klienta pracownik Urzędu Pracy sam się o nie starał.

Danuta Raciborska:

Tzn. my również sami wyszukujemy oferty pracy gdzie mamy później możliwość proponowania bezrobotnym właśnie te oferty pracy. Przyznam że sami też obserwujemy strony internetowe lokalnych mediów, również sprawdzamy oferty pracy, które są w gazetach lokalnych. Tutaj chodzi o nasze lokalne gazety wtedy też kontaktujemy się z pracodawcą i pracodawca również decyduje czy te oferty pracy umieszcza w Urzędzie Pracy.

Bartosz Serenda:

A czy wysyła Pani w teren Pracowników w celu pozyskiwania ofert pracy?

Danuta Raciborska:

Jeśli jest taka potrzeba pracownicy również wyjeżdżają w teren.

Bartosz Serenda:

Dobrze, Pani Dyrektor a jak wygląda zlecanie zadań pracownikom i w weryfikacja tych zadań tych kontrola zarządcza w Urzędzie Pracy.

Danuta Raciborska:

Właśnie przyznam że, zarządzanie polega na planowaniu, organizowaniu, kontroli i ocenie pracy pracowników i wszystkie te cztery funkcje wykonuje.

Bartosz Serenda:

Nie. Kontroli i motywowaniu, tam jeszcze motywowaniu tego brakuje jeżeli mówimy o teorii zarządzania. Kontrola i ocena. Motywowanie tam jeszcze jest. Czwarty element

Danuta Raciborska:

Planowanie, organizowanie, kontrola i ocena pracy.

Bartosz Serenda:

I motywowanie. I motywowanie jeszcze jest. Czwarte.

Danuta Raciborska:

Pan stworzył 5 element zarządzania.

Bartosz Serenda:

Pani Dyrektor, ja uczę podstaw ekonomii.

Danuta Raciborska:

Dobrze, bardzo dobrze. Cieszę się.

Bartosz Serenda:

Kontrolowanie, organizowanie, planowanie i motywowanie. Ale dobra, no nie ważne. Chodzi o kontrole Zarządczą. Jest w Urzędzie jakaś forma kontroli zarządczej? Raport kwartalny.

Danuta Raciborska:

Powiem o sposobie zarządzania. Kieruje placówką poprzez kierowników działów referatów. Jest to system zarządzania pionowego, a pracownicy kierują pracą pracowników.

Bartosz Serenda:

Ale rozumiem, że pracownicy Urzędu Pracy mają jakieś plany kwartalne czy plany miesięczne? Ja nawet bym zrobił plany dzienne. I w ramach tych planów kontrolnych Pani urzędnika rozlicza na? czy to jest kontrola zarządcza? Czy w Urzędzie funkcjonuje kontrola zarządcza?

Danuta Raciborska:

Funkcjonuje, bo taki jest obowiązek.

Bartosz Serenda:

No właśnie.

Danuta Raciborska:

No ale nie wiem jakie jest Pana pytanie w tej chwili.

Bartosz Serenda:

Jak to wygląda? Jak Pani daje plany? Miesięczne czy kwartalne czy półroczne czy?

Danuta Raciborska:

Oceniam prace pracowników. Ja się dzisiaj Państwo Radni ja się bardzo dzisiaj cieszę, zwracam się do wszystkich Państwa Radnych. Widzicie Państwo że jestem postawiona w krzyżowy ogień pytań, ale chce powiedzieć ale dzięki temu macie ma Państwo okazję poznać dzięki temu jakie odpowiedzi Pan Radny uzyskuje ode mnie. Ja chce też powiedzieć że pytania są z bardzo szerokiego zakresu, ale mam wrażenie, że jestem dzisiaj na komisji konkursowej i zdaję tutaj egzamin, przed panem Radnym Serendą. Jeżeli Państwo wszyscy łącznie z Zarządem dacie mi ocenę pozytywną będę bardzo zadowolona z tego trudu, który mnie dzisiaj spotkał. Natomiast chce powiedzieć, że oceniam pracę pracowników kwartalnie. Co kwartał pracownicy, zwłaszcza ci, którym są przyznawane dodatki z funduszu pracy, oceniani są za pracę na swoim stanowisku. To są stanowiska kluczowe, to są doradcy klienta i właśnie za znajomość przepisów, rozmowy prowadzą z pracownikami, kierownicy następnie proponują dodatki w wysokości od 1 zł. do 600 zł. i jest to możliwość wypłacenia

takiego dodatku z funduszu pracy dla osób pracujących na stanowiskach kluczowych i ja przyznaje po wniosku kierownika działu przyznaje i oceniam pracę pracowników swoich. Powiem że, uważam że pracownicy wykonują swoją pracę bardzo dobrze, absolutnie nie uważam aby miała wprowadzić w Urzędzie Pracy raporty dzienne tego co pracownik zrobił dlatego że pracownik nie będzie miał kiedy obsługiwać interesantów, bezrobotnych, pracodawców, będzie zajmował się pisanem kart dziennych. Nie wiem czy to o to Państwu chodzi czy chodzi o jeszcze większa biurokrację.

Bartosz Serenda:

Ja powiem, Pani Dyrektor, jeśli mogę chociaż nie chciałbym dyskutować ale powiem Pani, że jestem nauczony niestety takiej pracy, że robimy plany realizujemy, nawet plany dzienne a już nie mówię, że plany miesięczne czy kwartalne czy półroczne. I w Urzędzie Pracy, gdzie mamy do czynienia z bardzo ważną instytucją na rynku pracy przy wysokim bezrobociu no ja bym też oczekiwał jako rówieśnik osób, które mają sytuację na rynku pracy nieciekawą, bo w Polsce jest bardzo wysokie bezrobocie wśród osób młodych, mam pytanie. Jak Pani egzekwuje wykonywanie obowiązków, doradców klientów w poszukiwaniu środków ofert pracy? I stąd moje pytanie czy jest jakiś raport kontroli zarządczych, dlatego, Panią dyrektor pytam o to. Bo rozumiem że z tej kontroli Zarządczej, bo to jest jakiś obowiązek, Pani jakieś raporty otrzymuje. Jak Pani te raporty ocenia?

Danuta Raciborska:

Panie Radny, chce Panu powiedzieć że te oceny są dokonywane, praca Urzędu Pracy jest prawidłowa tak jak powiedziałam i nie wiem co mam więcej na ten temat powiedzieć.

Bartosz Serenda:

Pani Dyrektor, czy Urząd Pracy korzysta z jakiś usług zewnętrznych dotyczących aktywizacji rynku pracy?

Danuta Raciborska:

Pan mnie już pytał o tym.

Bartosz Serenda:

A może Pani odpowiedzieć?

Danuta Raciborska:

Odpowiem tak. Jeszcze nie do końca są wszystkie działania zaplanowane na ten rok. Dopiero jak będę miała zebrane informacje z rynku pracy, będą dalej kontynuowane zamierzenia i plany.

Bartosz Serenda:

Pani Dyrektor, a jak wygląda współpraca w ramach ppp w zakresie realizacji czy współrealizacji projektów unijnych? Czy Urząd realizuje czy realizował jakiś projekt przy PPP?

Danuta Raciborska:

A może mi Pan powiedzieć co to jest PKP?

Bartosz Serenda:

PPP.

Danuta Raciborska:

A co to jest?

Bartosz Serenda:

Partnerstwo publicznoprawne. Publicznoprywatne. Partnerstwo publicznoprywatne.

Danuta Raciborska:

Nie pamiętam działań w tym zakresie.

Bartosz Serenda:

Ale to należy rozumieć, że Pani nie pamięta jak to wygląda czy nie pamięta czy one były po prostu.

Danuta Raciborska:

Od 4 lat, od kiedy jestem Dyrektorem Urzędu Pracy nie było takich partnerstw publicznoprywatnych. Współpraca z gminami, z samorządami, z ośrodkami pomocy społecznej i z instytucjami rynku pracy była. Bo również Pan pracował w instytucji Rynku Pracy z którą współpracowaliśmy.

Bartosz Serenda:

Tak. Pani Dyrektor a czy porozumienia z różnymi instytucjami może Pani dla przykładu wymienić z którymi?

Danuta Raciborska:

Z instytucjami nie współpracowaliśmy.

Bartosz Serenda:

Z instytucjami?

Danuta Raciborska:

Z jakimi instytucjami?

Bartosz Serenda:

No np. mam na myśli MOPS.

Danuta Raciborska:

Np. z MOPS-ami mamy porozumienia o współpracę. Zwłaszcza w ramach wymiany informacji na temat pomocy osób bezrobotnych, dlatego że korzystam z systemu informatycznego, gdzie miejski ośrodek i inne ośrodki mogą korzystać, mają dostęp do bazy danych Powiatowego Urzędu Pracy.

Bartosz Serenda:

Pani Dyrektor, jeszcze odnośnie tych doradców klienta. Bo to jest dla mnie najważniejszy jeszcze temat. Czy zdarzyło się, czy zdarza się w ogóle taki sposób pracy że doradca klienta wraz z osobą bezrobotną idą do danego pracodawcy?

Danuta Raciborska:

Nie zdarza się.

Bartosz Serenda:

Ale czy, przepraszam, czy mogę wtrącić swoje zdanie, bo uważam, że to jest często bardzo potrzebne taka forma pomocy. Osoba bezrobotna tym bardziej, że długotrwale bezrobotna nie zawsze jest w stanie przejść dobrze przez rozmowę kwalifikacyjną.

Danuta Raciborska:

Nie obiecuję Panu, że taka sytuacja się zdarzy. Bezrobotny otrzymuje skierowanie od pracownika doradcy klienta do pracodawcy i z takim skierowaniem ma obowiązek pojawić się u pracodawcy. To jest warunek aby nie utracić statusu osoby bezrobotnej.

Bartosz Serenda:

Tak ja wiem, tylko że Pani Dyrektor osoby bezrobotne, którzy są bezrobotnymi 2 miesiące, miesiąc pół roku i są np. obcy w sprawach zawodowych a są tacy bezrobotni, długotrwale bezrobotni, którzy są bezrobotnymi np. 10 lat założmy dla przykładu. Takiej osobie będzie trudno pójść do pracodawcy po 10 latach niepracowania nigdzie i się odnaleźć. Myślę że doradca klienta, który by z nim poszedł to by wiele ułatwił.

Marek Jankowski:

Panie Bartku, ale prosiłbym o pytania a nie o wnioski.

Krzysztof Debich:

Chciałem powiedzieć że to jest problematyczna jakby ocena

Marek Jankowski:

Ciąg dalszy pytań.

Bartosz Serenda:

Tak, czy istnieją punkty informacji w gminach naszego Powiatu Kutnowskiego?

Danuta Raciborska:

Nie ma punktu informacji w gminach.

Bartosz Serenda:

A może Pani powiedzieć dlaczego?

Danuta Raciborska:

Oferty pracy są przekazywane do gmin. Natomiast był taki czas kiedyż że punkty informacji tzn. był na pewno w Krośniewicach był. Była weryfikacja osób bezrobotnych ale tzn. punkt.

Bartosz Serenda:

Mogę wejść w słowo? Przepraszam pani Doroto. Wie pani dlaczego pytam? Dlatego że bezrobotni, tzn. ja wiem że jest filia Urzędu w Żychlinie, ale są bezrobotni z całego rejonu Powiatu Kutnowskiego i czasami, bardzo często podejrzewam ciężko im również finansowo przyjechać do Urzędu Pracy, a równie dobrze, pewne sprawy, mogliby załatwić u siebie w gminie założmy czy przy gminie, przy jakimś ośrodku i dziwię się, ale to przepraszam, nie będę oceniał. Rozumiem, że nie ma takich ośrodków tak?

Danuta Raciborska:

Przyjęcie bezrobotnych odbywa się w fili w Żychlinie i w PUP w Kutnie.

Bartosz Serenda:

No ja wiem właśnie. Ale w Dąbrowicach, Nowych Ostrowach.

Danuta Raciborska:

Przyjazd bezrobotnych do Urzędu pozwala również na pojawienie się tutaj na rynku pracy również, bo rynek pracy w Kutnie jest największy. Tu są większe szanse na znalezienie zatrudnienia. Przyjazd bezrobotnych do Kutna jest słuszny również dlatego, że tutaj jest rynek pracy i tutaj są oferty pracy w Urzędzie Pracy. Można otrzymać skierowanie i skierować swoje kroki do pracodawcy. Dlatego też niepotrzebny jest tylko w rejestrze osób bezrobotnych ale też aktywnie tą pracę poszukiwać. Poprzez kontakt z Urzędem Pracy siedziba w Kutnie.

Bartosz Serenda:

Pani Dyrektor mamy także takich bezrobotnych bogatych i mamy bezrobotnych ubogich, bo bezrobocie nie określa stanu finansowego. Ani inaczej. Stan finansowy nie określa bezrobotności, bezrobocia. I teraz jest tak że osoba majątna może przyjechać nawet codziennie do Kutna np. dla przykładu Dąbrowic, daleka gmina.

Marek Jankowski:

Panie Bartku wróćmy do pytań.

Bartosz Serenda:

Dopytuje, Panie Przewodniczący dopytuje. Np. dla osoby ubogiej długotrwale bezrobotnej przyjazd do Urzędu Pracy gdzie nie ma gwarancji że on dostanie ofertę pracy, zostanie od razu skierowany do pracodawcy, tam jest przyjazd tylko po to żeby się czasem czegoś dowiedzieć. To jest duży wysiłek finansowy. No i tyle.

Marek Jankowski:

Pytanie?

Bartosz Serenda:

I takie punkty w gminach będzie Pani powoływać.

Danuta Raciborska:

Nie będę powoływać żadnych punktów informacyjnych w gminach.

Bartosz Serenda:

Pani Dyrektor mam kolejne pytanie a propos tego dojazdu. Chciałem spytać czy w Urzędzie Pracy są środki na refundację środków dojazdu? Ewentualnie kosztów zakwaterowania, osób, które pracują poza terenem miejsca zamieszkania żeby osoby bezrobotne zostały skierowane przez Urząd Pracy.

Danuta Raciborska:

W poprzednich latach do roku 2013. w roku 14, 2014 kontynuowaliśmy zwrot biletów i kosztów zakwaterowania tylko dla osób których godziliśmy się na tą refundację w 2013. nowych kosztów zakwaterowania i kosztów dojazdów w roku 2014 zdecydowaliśmy. Była to świadoma podjęta decyzja o powiatowej Radzie zatrudnienia, dlatego, że w ubiegłym roku, dostaliśmy bardzo ograniczone środki w algorytmie i praktycznie na ten cel pieniędzy nie mogliśmy przeznaczyć. W ubiegłym roku odmawialiśmy kosztów finansowania właśnie kosztów dojazdów i kosztów zakwaterowania. Natomiast w tym roku limit algorytmów jest wyższy, bo w ubiegłym roku to było ok. 3,5 mln. w tym roku jest ok. 6 mln. i jeszcze w tym zakresie nie została podjęta decyzja.

Bartosz Serenda:

Czyli rozumiem że były refundowane koszty dojazdu i koszty zakwaterowania natomiast od roku 2014 nie są.

Danuta Raciborska:

W roku 2014 nie były. Były tylko w 2013.

Bartosz Serenda:

Pani Dyrektor, a chciałem zapytać jeszcze o to jak Państwo pozyskujecie ofertę pracy. To w jaki sposób ją weryfikujecie? To po pierwsze a po drugie weryfikujecie czy osoba bezrobotna do tej pracy pasuje, czy po prostu jest jakaś synchronizacja między ofertą pracy a bezrobotnym.

Danuta Raciborska:

Tzn. oferty pracy są składane do Urzędu Pracy w sposób mailowy, telefoniczny, osobisty. Oczywiście pracodawca określa kwalifikacje, poziom wykształcenia, umiejętności i oczywiście również Urząd Pracy stara się pokierować do pracodawcy osoby zgodne z kwalifikacjami i poziomie wykształcenia.

Bartosz Serenda:

Wpływa oferta pracy i pracownik w żaden sposób tej oferty nie weryfikuje i przyjmuje ją jakby, czy są jakieś procedury weryfikacji pracodawcy, oferty pracy, warunków pracy ?

Danuta Raciborska:

Powiatowy Urząd Pracy prowadzi weryfikację z około. 2 tys. pracodawców. Jeśli oferta pracy złożona w Powiatowym Urzędzie Pracy budzi wątpliwości mamy możliwość zweryfikowania, sprawdzenie w KRS czy taki pracodawca istnieje, poza tym na pewno.

Bartosz Serenda:

A jeśli taki podmiot prowadzi działalność gospodarczą przez osobę fizyczną. Osoba fizyczna prowadzi działalność gospodarczą to wtedy nie ma jej w KRS.

Danuta Raciborska:

To znaczy to są już bardzo szczegółowe pytania.

Bartosz Serenda:

Przepraszam, KRS można sprawdzić spółkę natomiast większość firm to jest chyba 90% to są firmy prowadzone przez osobę fizyczną prowadzącą działalność gospodarczą czyli rejestrowane w urzędzie gminy. Czyli taka osoba nie ma, ta firma nie ma rejestracji w KRS.

Danuta Raciborska:

Ale wie Pan co też rejestracje są w Gminach. Poza tym Urząd Pracy i od 1 stycznia 1993r. Urząd Pracy zna firmy na lokalnym rynku pracy także, jeżeli oferta jest tutaj z terenu Powiatu Kutnowskiego, to my tą współpracę mamy od lat i wiemy, który jest pracodawca wiarygodny, który jest mniej wiarygodny, z którym należy współpracować.

Bartosz Serenda:

Drugie pytanie Pani Dyrektor, jak weryfikujecie osobę która kierowania do pracodawcy? Czy tylko statystyki czy jeszcze jest tam inny sposób.

Danuta Raciborska:

Tzn. na pewno to ja muszę to powiedzieć od początku że jest rejestracja osoby bezrobotnej z dokumentami, po rejestracji osoba bezrobotna jest skierowana do doradcy klienta, do pośrednika pracy albo do Rady zawodowego, który określa profil pomocy dla osoby bezrobotnej i ten profil pomocy jest określany przy pomocy wielu pytań dlatego jeśli określimy profil pomocy dla osoby bezrobotnej. Jeśli trafia później oferta pracy i próbujemy dostosować ofertę pracy do osoby bezrobotnej to również to również bierzemy pod uwagę ten profil pomocy, który został wcześniej nadany osobie bezrobotnej.

Bartosz Serenda:

Pani Dyrektor, pytam dlatego, przepraszam, że tak wyjaśniam, ale pytam dlatego, że spotkałem się nie raz z reguły od pracodawców, przepraszam za kolokwializm kogo oni mi tutaj przysyłają. Że się okazuje że osoba która kierowana jest do pracodawcy nie spełnia tych warunków o jakie oczekują pracodawcy. Mało tego. Zdarzają się też takie przypadki że ta osoba kierowana jest do pracodawcy ale ona nie chce.

Marek Jankowski:

Proszę o zadawanie pytań.

Konrad Kłopotowski:

Panie Przewodniczący, ponieważ Pan nas załatwił, my zraz Pana załatwimy. Za chwilę nie będzie Pan miał forum.

Bartosz Serenda:

Pani Dyrektor, jeśli można na to pytanie, jak weryfikujecie tą osobę? Jak łączyście osobę bezrobotną z pracodawcą? Czy po prostu robicie to jakoś dogłębniej? Się tym zajmujecie?

Danuta Raciborska:

Panie Radny, to jest pytanie bardzo szczegółowe.

Bartosz Serenda:

Merytorycznie no.

Danuta Raciborska:

Wie Pan co, to są podstawy działania PUP. Ja nie będę dzisiaj drobiazgowo odpowiadać Panu jak na pewno kierujemy dając skierowanie osobie bezrobotnej i na pewno dopasujemy kwalifikacje osób tzn. do ofert pracy. Na pewno.

Bartosz Serenda:

Tzn. Pani Dyrektor,

Danuta Raciborska:

Ja Powiem tak, odpowiem Panu tak ogólnie, natomiast nie rozumiem do czego ma służyć takie szczegółowe pytanie.

Bartosz Serenda:

Pani Dyrektor, ponieważ ogólną informację z PUP mam dlatego że ja już pracowałem, czy współpracowałem w ramach instytucji rynku pracy. I te informacje ogólne to ja mam i nie będę pytał Panią o rzeczy ogólne które wiem. Pytam o te rzeczy których nie wiem, którymi byłem zawsze zainteresowany. Jak to funkcjonuje zapytać i to tylko dlatego no. Wydaje mi się że są to pytania merytoryczne szczegółowe no bo ja nie mam wiedzy szczegółowej. Ogólne rzeczy wiem. Nie będę Panią pytał o zadania PUP.

Danuta Raciborska:

Tzn. Pan jest Radnym też.

Marek Jankowski:

Proszę o spokój.

Danuta Raciborska:

Pan jest Radnym Rady Powiatu. Ja zapraszam Pana do Urzędu Pracy.

Marek Jankowski:

Proszę o ciszę Szanowni Państwo.

Danuta Raciborska:

Odpowiem wtedy szczegółowo na temat pracy PUP.

Bartosz Serenda:

Tzn. Wie Pani co, ja nie mogę jako Radny przyjść do PUP. To może tylko i wyłącznie zrobić Komisja. Ja nie mogę jako Radny przyjść do PUP i wypytać o jakieś tam rzeczy. Mogę na sesji lub komisji. Nie, nie. Już Pan Przewodniczący prosi żebym skończył. Ja mam jeszcze pytania dotyczące polityki kadrowej PUP poprzez pytania Pani Dyrektor poprzez interpelacje i zapytania. Jak wygląda awans, jak wygląda zatrudnienie. Mam pytania dotyczące tego.

Marek Jankowski:

Szanowni Państwo, skoro nie mamy kworum to przerywamy obrady Rady Powiatu.

Dorota Wiośetek:

§18 ustęp 4 Statutu Powiatu Kutnowskiego ustęp 3 przepraszam. Przewodniczący Rady postanawia o przerwaniu sesji w przypadku stwierdzenia braku kworum w trakcie obrad, wyznaczając nowy bądź przewidywany termin jej obradowania. Fakt przerwania sesji oraz nazwiska Radnych, którzy z przyczyn nieuzasadnionych opuścili obrady, odnotowuje się w protokole.

Marek Jankowski:

Szanowni Państwo czyli co? Na kiedy Państwo Proponujecie?

Bartosz Serenda:

Ale przepraszam Panie Przewodniczący. Ja ma taką propozycję. Przepraszam, wejdę w słowo.

Marek Jankowski:

Szanowni Państwo już nie ma obrad sesji. Nie mamy kworum.

Bartosz Serenda:

Może Pan zarządzić przerwę.

Marek Jankowski:

Nie mogę Zarządzić przerwy. Nie ma kworum Szanowni Państwo. Na kiedy wyznaczamy ciąg dalszy posiedzenia?

Bartosz Serenda:

Pytania to ja mam, tylko Zarządu nie ma.

Marek Jankowski:

Dobrze, Szanowni Państwo, piątek godzina 15? Wcześniej? Środa? Przepraszam, środę mamy dzisiaj. Czyli co, czwartek? Czwartek godzina 15?

Bartosz Serenda:

O jest Radny.

Marek Jankowski:

Szanowni Państwo, czwartek godzina 15. odpowiada termin? Nie wiem czy wszyscy wiedzą że wygraliśmy z Chorwacją 24-22.

Krzysztof Debich:

Gramy z Katarzem. Wygrali Niemcy.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo, jeszcze Pan Serenda chciał.

Bartosz Serenda:

Czyli rozumiem że mamy kworum możemy dalej obradować.

Marek Jankowski:

Szanowni Państwo bez żartów.

Bartosz Serenda:

Dobrze. Nie podoba mi się to że muszę Kończyć zadawanie pytań i muszę publicznie, kiedy przez cały dzień od godziny 10 do godziny 16 z minutami większość czasu podczas tej sesji zajmował Radny Kłopotowski i nikt mu nie przerywał. Ja zająłem 15 min. czasu ale dobrze, resztę pytań i te które teraz zadałem i resztę innych pytań zadam Pani Dyrektor na piśmie. Liczę że będzie to odpowiedź precyzyjna. Dziękuję bardo.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. W sprawach różnych prosił o głos Pan Fabijański, Pani Gal-Grabowska. Pan Fabijański, proszę bardzo.

Robert Fabijański:

Chciałem się odnieść tutaj do zaistniałej sytuacji, która była tutaj, przepytanie Pani Dyrektor Urzędu Pracy. Chciałem powiedzieć troszkę, od drugiej strony ten Urząd Pracy przedstawić. Bo przez 4 lata pełniąc funkcje Przewodniczącego Spółki Wodnej i współpracuję z Urzędem Pracy i tutaj jest też na Sali Pan Dyrektor Wydziału Rolnictwa

i Leśnictwa Pan Andrzej Trzaskalski i dokładnie wie i tutaj jest może jeszcze kilku rolników jak to wygląda. Bez Urzędu Pracy bez tej pomocy na staże, na roboty publiczne te spółki wodne czy małe samorządy gminne miałyby wielkie problemy z poszukiwaniem.

Marek Jankowski:

Szanowni Państwo ja chciałem powiedzieć że my dzisiaj nie oceniamy PUP. Pan Bartosz Serenda chciał uzyskać tylko pewne informacje. My nie debatujemy nad sprawozdaniem jakimś rocznym czy czymś w podobnie.

Robert Fabijański:

Tak ale chciałem przedstawić to od drugiej strony. no był to z jednej strony jakiś atak.

Marek Jankowski:

Sprawy różne, ciąg dalszy Szanowni Państwo. Pismo, mam kolejne pismo z Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego, myślę że nie będę czytał całego. Tutaj chodzi tylko o taką propozycję wręcz wymóg zmiany w statucie odnośnie zatrudniania członków Zarządu. Mamy taką niespójność, bo robimy to uchwałą, nie możemy musimy uregulować to w statucie. Ja już wysłałem odpowiedź do Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego. Też streszczę Państwu krótko że powstała komisja statutowa, która m.in. tą sprawą się zajmie. Oczywiście pismo jest do wglądu w Biurze Rady. Kolejne pismo o którym musimy zdecydować zatytułowane jest skarga Państwa bodajże. *Pismo Stanowi załącznik*. I teraz Szanowni Państwo Pani Mecenasa by się wypowiedziała. Ja nie mówię, nie czytam wszystkich wyjaśnień jest 10 stron. Do przeczytania. I teraz czy my to rozpatrzymy czy?

Dorota Wiośetek:

Zasada jest następująca. Zasada jest następująca. Ponieważ Skarga dotyczy Powiatowego Dyrektora Służb Inspekcji Straży jakim jest Powiatowy Nadzór Inspektoratu Drogowego to przepis kodeksu postępowania administracyjnego stanowi że w takim przypadku Skargę rozpatruje Rada. Jest wyjątek od tej zasady, jeżeli skarga dotyczyła by spraw które łączą się z wykonywaniem zadań administracji rządowej, to należałoby przesłać do organu wyższego rzędu tzn. w tym przypadku byłby to Wojewódzki Inspektorat Nadzoru Budowlanego, ale ponieważ Pan tak jak Pan Przewodniczący tutaj powiedział dotyczy nieudostępnienia informacji publicznej w świetle powyższego skargę należy do Komisji Rewizyjnej celem jej rozpoznania.

Marek Jankowski:

Kto z Państwa Radnych jest za przeniesieniem tej skargi pod obrady Komisji Rewizyjnej, proszę o podniesienie ręki do góry. Dziękuję bardzo, czyli wszyscy. Przekazujemy do Komisji Rewizyjnej. Kolejne pismo. Jest to pismo skierowane do wszystkich Radnych Powiatu Kutnowskiego, pismo Pana Musiałowicza byłego już prezesa, tu jest wyjaśnienie, pismo zostało przesłane do gazety lokalnej TV Kutno, Kutno, Dziennik Łódzki, takie pismo informacyjne o jego działalności. Myślę że też nie będę odczytywał. Kto dokładnie będzie chciał się zapoznać to w biurze Rady jest dostępne. Druga sprawa Klubu. Powstał jeden klub *Pismo Stanowi załącznik*. W

sprawach różnych Pani Bujalska- Kowalczyk chciała zabrać głos ale jej już nie widzę. Kolejna sprawa. Tu chciałbym podziękować, nie ma Pana Radnego Ziółkowskiego ale jest Pan Serenda za udział w meczu piłki nożnej, w charytatywnym meczu piłki nożnej z okazji WOŚP. Pan Radny Serenda jako Przewodniczący Komisji Statutowej zaprasza wszystkich Radnych, oczywiście kto ma ochotę, na posiedzenie Komisji Statutowej. To taki komunikat. Proszę bardzo, jeszcze Pan Serenda.

Bartosz Serenda:

Tak, w tej sprawie, Panie Przewodniczący chciałem zaznaczyć, to jest ważne, żebyście Państwo po pierwsze przedyskutowali w swoich klubach, w swoich środowiskach których reprezentujecie w Radzie te projekty statutu. To po pierwsze. Ale to szczegóły uzyskacie u swoich przedstawicieli Komisji Statutowej. Po drugie 3 lutego będzie kolejne posiedzenie Komisji statutowej. To jest o godzinie 13. Mamy posiedzenie normalnie na 14 ale w związku z tym że mamy pewne opóźnienia w pracy w związku z tym następne posiedzenie jest o godzinie 13. I chcielibyśmy żeby to posiedzenie na godzinę 13 ono w sposób wyjątkowy było spotkaniem otwartym. Tzn. na każde spotkanie wszystkich zapraszamy oczywiście bo Komisja jest otwarta jak każda inna ale na 3 lutego w sposób szczególny zapraszamy wszystkich żebyśmy mogli przedyskutować. Jesteśmy na półmetku prac i żeby nie było takiej sytuacji że my przygotujemy cały projekt statutu a na sam koniec cały projekt wróci do Państwa bo wcześniej się z nim Państwo nie zapoznacie i trzeba będzie wszystko od początku przepoprawiać. Dlatego lepiej żeby to robić etapami. Zapraszam 3 luty godzina 13 w Starostwie Powiatowym. Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:

Dziękuję. Sprawy różne ciąg dalszy.

Ad. 10

Marek Jankowski:

Skoro nie ma przechodzimy do punktu 10. Jest to zakończenie obrad. Wyczerpaliśmy porządek obrad. Dziękuję wszystkim za udział w sesji. Zamykam obrady IV sesji Rady Powiatu w Kutnie.

Sesja nagrywana była na płycie CD opisanej IV Sesja Rady Powiatu w Kutnie z dnia 28 stycznia 2015 roku.

Protokołowała:
Monika Gawryszczak

.....


Przewodniczył:
Marek Jankowski
Przew. Rady Powiatu

PRZEWODNICZĄCY
...RADY POWIATU

Marek Jankowski